



NASZE OGŁOSZENIA NA STR. 12 I 14

Prezentacje po raz szósty

Od 2 października będą trwały VI Ogólnopolskie Prezentacje Artystyczne Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Jarocin '97. Weźmie w nich udział kilkadziesiąt osób z całej Polski. O przygotowaniach do tegorocznej imprezy pisze na str. 9 w artykule "Każdy może być sobą" Anna Gogołkiewicz. Szczegółowy program publikujemy na str. 11.

Wielkie sprzątanie

W tym roku, w ramach akcji "Sprzątanie Świata - Polska 97", na terenie gminy Jarocin zebrano ponad 40 m³ śmieci. Przedsięwzięciu temu patronowała Fundacja Nasza Ziemia.

Już po raz czwarty mieszkańcy Ziemi Jarocińskiej uczestniczyli w akcji zbierania śmieci na terenie gminy Jarocin. W piątkowym sprzątanu wzięły udział przedszkola Nr 2, 4, 6, wszystkie szkoły podstawowe, Liceum Ogólnokształcące oraz Zespół Szkół Rolniczych z Tarzcu.

Dokończenie na str. 5

Wybory '97

SUKCES AWS I SLD

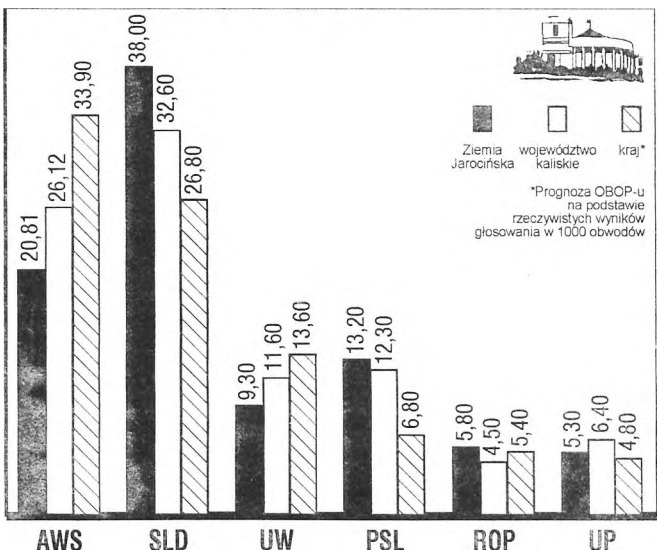
Po raz pierwszy po 1989 Ziemia Jarocińska nie będzie miała swojego reprezentanta w parlamencie. Na siedem mandatów poselskich w województwie kaliskim, tylko trzem osobom przypadną one ponownie. **Do Sejmu weszli: Renata Szynalska, Grzegorz Woźny i Seweryn Kaczmarek - z SLD, Witold Tomczak i Andrzej Wojtyła - z AWS, Jerzy Koralewski z Unii Wolności oraz Józef Gruszka z PSL. Ósmym posłem Ziemi Kaliskiej będzie prawdopodobnie Marek Wagner (SLD), który wejdzie do Sejmu z listy krajowej SLD. W Senacie naszymi reprezentantami będą Grażyna Ferenc (SLD) i Andrzej Krzak (AWS).**

W gminie Jarocin wyborcy oddali ponad dwukrotnie więcej głosów na SLD niż uzyskała AWS. Do urn wyborczych poszło tu nieco powyżej 50 % uprawnionych do głosowania. Najgorszą frekwencją zanotowano w gminie Nowe Miasto - 38,6% spośród ogółu uprawnionych. W pozostałych gminach - Jaraczewo, Kotlin i Zerków - do głosowania poszło od 42 do 49 % wyborców.

Spśród mieszkańców Ziemi Jarocińskiej, którzy kandydowali na posłów, najwięcej głosów, bo ponad 3 tys., otrzymał Ireneusz Hemmerlig. Na drugim miejscu uplasował się Jan Grzesiek z 1214 głosami. Tuż za nim był Marian Majcher. Najmniej głosów spośród jarocińskich kandydatów zebrali Kazimierz Wyremblewski i Benedykt Zybala.

Dokończenie na str. 7

Wyniki wyborów do Sejmu



Pół wieku służby Bogu

Siostra Małgorzata Krajewska ze Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek obchodziła w niedzielę pięćdziesiątą rocznicę ślubów zakonnych.

Siostra Małgorzata Krajewska urodziła się szóstego maja 1923 roku w Niechorzu, położonym w dawnym powiecie Sępólno Krajeńskie. Od najmłodszych lat myślała o wstąpieniu do klasztoru, ale okres okupacji unie-

możliwił szybką realizację zamierzeń. Po zakończeniu wojny, czternastego października 1945 roku wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek w Poznaniu. - *Wybrałam ten klasztor właśnie dlatego, że zajmuję się on przede wszystkim pracą nad chorymi. Bardzo lubiłam pomagać bliźnim, chorym, opuszczonym* - powiedziała siostra Małgorzata.

Dokończenie na str. 4



Handlowcy protestują

Stanowczy protest przeciwko budowie supermarketu w Jarocinie wyrazili handlowcy podczas spotkania w ubiegły piątek. Właściciele sklepów, hurtowni i restauracji postanowili utworzyć zrzeszenie, którego głównym celem ma być obrona ich interesów.

Stanowcze oburzenie wyrazili uczestnicy piątkowego spotkania, przeciwko planowanej budowie drugiego w Jarocinie supermarketu. Na zebranie, które odbyło się w restauracji "Południe" w Jarocinie przybyło około trzydziestu handlowców, głównie branży spożywczej. Przedstawiali oni różne argumenty. Najczęściej podnoszono temat bezrobocia.

Dokończenie na str. 5

OFERTA SPECJALNA

NOWE POŁO
1.000 kilometrów bez kłopotów

Jeśli masz ochotę na coś więcej.
Polo Classic.

RZEPECKI & MIROCKOWSKI

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW (0 61) 877 74 42
AUTORYZOWANY DEALER I SERVICE
Poznań, ul. Czeczka, ul. Wolności 6

urodzenia

Magdalena Gogołkiewicz
 Jacek Swierkowski
 Klaudia Kolendowicz
 Natalia Smolarek
 Karolina Łyskawa
 Piotr Łyskawiński
 Anna Staszak
 Szymon Brenk
 Samanta Zaworska
 Martyna Skrzypczak
 Daria Szałchiak
 Łukasz Olejniczak
 Mikołaj Leonhard
 Robert Rudnicki

śluby

27 września

Leszek Wesołek (Roszków) - Krystyna Podlewska (Jaraczewo)
 Włodzimierz Hoffmann (Jarocin) - Zuzanna Marszałek (Niedźwiady)
 Zenon Cieślak (Lisewo) - Izabela Grodzka (Nosków)
 Waldemar Peisert (Jarocin) - Dorota Piotrowska (Prusinów)
 Andrzej Kielbasa (Śmiełów) - Wioletta Krause (Chwałów)
 Rafał Piotrowski (Chrzan) - Marzena Kuczowski (Pawłowice)
 Jarosław Nowak (Sławoszew) - Lilia Calinska (Twardów)
 Jacek Michalak (Sucha) - Honorata Wesołek (Twardów)
 Wojciech Kowarsch (Pleszew) - Marzena Hadrzyńska (Kurcew)
 Marcin Walczak (Witaszyce) - Iwona Jarczyk (Wola Książca)
 Leszek Marczak (Milięz) - Arleta Mieczke (Wolica Pusta)
 Andrzej Rodziak (Kołacin) - Ewa Poch (Chocicza)
 Andrzej Błażejczyk (Kalisz) - Agnieszka Towarek (Teresa)
 Sławomir Kujawa (Luboniec) - Sylwia Słoma (Komorzec, gm. Nowe Miasto)
 Janusz Grygiel (Nosków) - Marlena Andrzejczak (Nosków)
 Mirosław Maćkowiak (Szelejewo I) - Magdalena Naskręt (Golina)
 Rafał Pluciński (Zakrzew) - Katarzyna Martyniak (Witaszyce)
 Przemysław Płonka (Jarocin) - Iwona Zięciak (Jarocin)
 Wojciech Dunaj (Rusko) - Małgorzata Piorun (Siedlemin)
 Michał Drygas (Chocicza) - Elżbieta Geppert (Jarocin)
 Tomasz Słomiński (Jarocin) - Lidia Głodek (Witaszyce)
 Jacek Marszałek (Jarocin) - Beata Mikołajczyk (Jarocin)
 Andrzej Ratajczak (Mieszków) - Bogusława Kierczyńska (Jarocin)
 Wojciech Nowakowski (Siemianowice) - Izabela Grzelak (Jarocin)
 Arkadiusz Kula (Twardów) - Joanna Jankowska (Jarocin)

autogielda

Podczas ostatniej niedzielnej autogieldy po raz drugi posiadacze czterech kolek wystawili około dwadzieścia pojazdów różnych marek. Najdroższym autem był mercedes z 1991 roku z wszelkimi dodatkami, również z telefonem komórkowym. Samochód ten został wyceniony na 45 tys. zł. Znalazło się kilku chętnych do kupienia fora escorta za 4,5 tys. zł z 1981 r. Z aut krajowych najliczniejszą grupę stanowiły "maluchy". Najtańszy wystawiony na sprzedaż samochód pochodził z 1984 roku. Był to trabant za 700 zł.

kronika policyjna

□ 15 września na ul. Sienkiewicza w Jarocinie nieznanymi sprawcami włamał się do niezamkniętego audi 80 (nr rej. KPN 5556) pozostawionego na terenie autokomisu. Romanowi B. skradł szaszetkę z dokumentami i 1000 zł.
 □ Tego samego dnia w Parzęczewie (gm. Jaraczewo) trzy Cyganki weszły do mieszkania Wiktorii G. pod pozorem napięcia się wody. Skradły jej 700 zł.
 □ 18 września w Jarocinie na ul. Dąbrowskiego Marek M. kierujący samochodem skoda favorit (nr rej. KZX 1997) zjechał na pobocze drogi i uderzył w drzewo. Ranna została pasażerka - Jolanta K.
 □ Tego samego dnia w Jarocinie na ul. św. Ducha Zenon P. kierujący polonezem (nr rej. KPG 4560) na prostym odcinku drogi zjechał na lewe pobocze i uderzył w drzewo. Pasażerowie - 13-letni Marcin T. zmarł po przewiezieniu do szpitala, Teresa T. doznała wstrząsu mózgu. Kierowca złamał rękę.
 □ 19 września w Golinie na ul. Wolności 5-letni Konrad B. wbiegł nagle na jezdnię i został potrącony przez opła corsę (nr rej. KPN 5385), którym kierował Zbigniew B. Chłopiec doznał nieznacznych obrażeń ciała.
 □ Tego samego dnia w Witaszycach na ul. Wolności Marcin D. kierując motocyklem jawa (nr rej. KZM 7065) bez prawa jazdy najechał na tył

dyżury aptek

Do 28 września dyżur nocny w godz. 20.00 - 8.00 pełni apteka "Bratek" (Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 30, tel. 747-16-20). Od 29 września do 5 października dyżurować będzie apteka "Convallaria" (Jarocin, ul. Wolności 7, tel. 747-25-63).
 Apteka "Remedium" czynna jest w każdą niedzielę i święto w godz. 14.00 - 18.00 (Jarocin, ul. św. Ducha 14, tel. 747-15-50).

zgony

Agnieszka Kułska l. 94 (Góra)
 Franciszka Pietrowiak l. 100 (Poręba)
 Leokadia Mazurek l. 81 (Szczonów)
 Helena Kozłowska l. 90 (Poznań)
 Seweryna Sołtyśiak l. 72 (Słegosz)
 Antoni Przysięcki l. 68 (Jarocin)
 Agrypina Postanowicz l. 86 (Jarocin)
 Marian Wiśniewski l. 57 (Wilkowyja)
 Bolesław Horbanowicz l. 77 (Jarocin)
 Janina Pańczak l. 75 (Witaszyczki)
 Sylwester Czaczak l. 44 (Jarocin)
 Marcin Parzysz l. 13 (Gola I)
 Andrzej Błażczyk l. 94 (Cielcza)
 Stanisław Kubicki l. 76 (Jarocin)
 Jan Mieloszyk l. 77 (Żółków)
 Grzegorz Mikołajczak l. 33 (Panienka)

Rodzinom zmarłych
 składamy wyrazy współczucia

roweru, którym kierował Jan S. Rowczyński doznał ogólnych potłuczeń ciała. Sprawa wypadku została z obrażeniami ciała przewieziona do szpitala.

□ 20 września w Kotlinie na ul. Sławoszewskiej Alina G. kierująca fiatem 125p uderzyła w wystające na jezdnię widły wózka widłowego pozostawionego przez Zbigniewa J. Alina G. doznała ogólnych potłuczeń ciała.

□ Następnego dnia w Tarcach nieznanymi sprawcami włamał się do wolkswagena golfa (nr rej. KZF 3746) należącego do Roberta K. Skradziono radioodtworacz Tompsonic wartości 80 zł.

(jn)

Informacje pochodzą z Komendy Rejonowej Policji w Jarocinie.

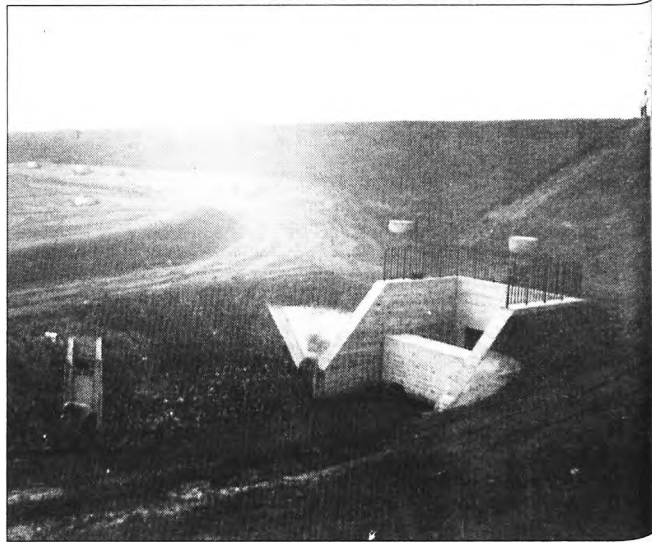
Zabójcy
w areszcie

Trzech mężczyzn biorących udział w libacji alkoholowej z 14 na 15 września w Jarocinie przy ul. Targowej zatrzymała policja pod zarzutem śmiertelnego pobicia 42-letniego Sylwestra Cz. Prokurator rejonowy wszczął śledztwo. Wobec Zbigniewa Z., Adama K. i Andrzeja D. Sąd Rejonowy w Jarocinie zastosował areszt tymczasowy na okres trzech miesięcy.

(jn)

telefon zaufania

Anonimowych Alkoholików, nr 747-15-22 w poniedziałki i środy w godz. 18.00 - 20.00. Porady psychologa we wtorki w godz. 18.00 - 20.00. Porady prawnika dla ofiar przemocy w rodzinie w czwartki w godz. 18.00 - 20.00.



Trwają prace wykończeniowe na budowie zbiornika wodnego w Roszkowie.
 Zdjęcie od strony szosy
 FOTO Stachowiak

Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ
 ADRES REDAKCJI:
 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B
 tel./fax (0-62) 747-37-60; 747-15-31
 e-mail - gj@idea.com.pl
 http://www.idea.com.pl/GJ

REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frąckowiak, Jacek Kaliszak (sekretarz redakcji), Robert Kaźmierczak, Justyna Napieraj, Aleksandra Pilarczyk (z-ca redaktora naczelnego), Piotr Piotrowicz (redaktor naczelny)

WSPÓŁPRACUJĄ: Izabela Bukowska, Grażyna Cychńska (Kotlin), Halina Czamy (Nowe Miasto), Iwona

Kasprzak, Anna Konieczna, Anna Kopras-Fijolek, Piotr Marchwiak, Agnieszka Pilarczyk, Lidia Sokolowicz, Jerzy Stachowiak, Andrzej Stasiak (Jaraczewo), Hieronim Świągacz, Franciszek Tomczak (Nowe Miasto), Paweł Witwicki, Renata Zawal

REDAKTOR TECHNICZNY: Marek Olejniczak

WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza "ALDUS", Jarocin, ul. Mardynkowskiego 17

DRUK: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, skr. poczt. 186, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 689-517

DZIAŁ REKLAMY: Artur Antczak, 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B, tel. (0-62) 747-47-47

rynek pracy

19 września w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 5.180 bezrobotnych. W ciągu tygodnia zarejestrowały się 63 osoby. Spośród 59 wyrejestrowanych 52 podjęły pracę.

Rejonowy Urząd Pracy w Jarocinie dysponuje ofertami zatrudnienia dla malarza, szklarza (absolwenta), tokarza, frezera, monter maszyn, spawacza, malarza maszynowego, monter konstrukcji stalowych, malarza konstrukcji stalowych, technika zastosowanego do branży budowlanej, mistrza lub technika z uprawnieniami spawalniczymi, mistrza lub technika do produkcji betonu, elektromontera (do pracy w telekomunikacji), konstruktor z wyższym wykształceniem, technologa z wyższym wykształceniem mechanicznym, handlowca do kontaktów ze Wschodem i Zachodem (do pracy w Jaromie), magazyniera (pt. jazdy - kat. C), operatora równiarki, osób niepełnosprawnych w zawodach: ślusarz i stolarz oraz osoby do obsługi komputera. Potrzebni są również: instalator c.o. - spawacz, instruktor praktycznej nauki zawodu w zakresie spawania, operator koparki, koparko-spycharki, spycharki, monter wod.-kan. instalacji zewn., stolarz, murarz, tynkarz, pomocnik murarza, specjalista ds. sprzedaży, przedstawiciel handlowy, księgowy - sekretarka (z gr inwalidzką), pielęgniarka lub położna, kelner, sprzedawca (absolwent), elektronik - informatyk, malarz - szpachlarz, sprzedawca - akwizytor.

(jn)

BIURO OGŁOSZEŃ: 63-200 Jarocin, Rynek, Ratusz, tel. 747-23-14, kierownik: Regina Błaszak. Czynne codziennie: 9⁰⁰ - 16⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 12⁰⁰

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ: Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. 3A, czynne cały dzień; Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. 76A, od wtorku do soboty.

OBŚL GBA KOMPJUTEROWA: Danusz Fijolek, Zbigniew Paciar-wsk

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryk: "Listy" i "Halo, Gazeta". Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

felieton

Heniek nie mówi

czyli historia jednego wywiadu, który był i jest, ale go nie ma

Mowa jest srebrem, a milczenie złotem - wszyscy o tym wiedzą, choć i tak za dużo mówią. Wiem to z własnego doświadczenia, bo często "chlapne językiem" - jak to zwykło się mówić - a potem żałuję. Los jednak sprawił, że za mowę mi płacą, bo pracuję w radiu. Czego zresztą nie powiem, to napiszę, bo dziennikarzem prasowym też staram się być. Z tej też przyczyny zaproszono mnie na spotkanie dziennikarzy prasy lokalnej w Łęcznicy. Jak to bywa na takich zebraniach dużo mówiliśmy, ale wydaje się, że na temat. Dziś już wiem, że na pewno nie od rzeczy była dyskusja o tym jak robić wywiady, czy

autoryzować, czy nie. Jedna z dziennikarek zapytała co robić, gdy ktoś udzieli wywiadu, a potem się z niego wycofa? Chyba z godzinę radziliśmy nad tym problemem. Ktoś w końcu powiedział, że najlepiej opublikować same pytania, bez odpowiedzi. I tym optymistycznym akcentem zakończyliśmy dyskusję. Pomyślałam, to nie mój problem, w radiu autoryzować nie można. (O przepraszam, był raz pewien pan, który autoryzował wywiad i kazał wyrzucić wszystkie "eeyyyy...". Efekt był taki, że z kilkunastu minut zostało kilka. To był wyjątek.) No więc właściwie w radiu nie można autory-

zować, a do gazety rzadko pisuję ostatnio, bo czasu brakuje. Wypomina mi to redaktor naczelny. On mówi, a ja swoje wiem. Poleceń jednak muszę słuchać. Więc, mimo braku czasu, udałam się na rozmowę z wiceburmistrzem Jarocina - Henrykiem Kowalskim. Tematem był festiwal, a właściwie jego brak. Nie o festiwal mi jednak chodziło, a o to czy zarząd wykonał rzetelnie wszystkie postanowienia zawarte w uchwałach dotyczących tej imprezy. Henryk Kowalski zgodził się na rozmowę, zaprosił mnie do swego gabinetu i nawet rozmawiał z mną. Atmosfera może nie była najmiłsza, ale

przecież nie za dobrą atmosferę mi płacą. Więc wykonałam co do mnie należało - przełamam rozmowę na papier. Naczelny mnie pochwalił, bo wywiad był podobno dobry. Ucieszyłam się i przekazałam do autoryzacji. Zadzwonił pan Kowalski i powiedział, że nie popracowałam nad stylistyką, wyciągnęłam zdania z kontekstu, a w ogóle to mam napisać teraz swój tekst (co niniejszym czynię), a on mi udzieli innego wywiadu po sesji. Kiedy powiedziałam, że stylistyka i kontekst są zgodne z zapisem magnetofonowym usłyszałam: "Ja i tak się nie zgadzam na opublikowanie tego wywiadu". No i masz ci los. Można opublikować wywiad i napisać, że jest bez autoryzacji, ale nie robimy tego, bo etyka i rzetelność itd., itp. Można też - zgodnie z poradą z Łęcznicy - opublikować pytania, ale wyglądałoby to tak:

Od roku 1995 Rada Miejska zbierała się i podejmowała kolejne uchwały dotyczące festiwalu. Przez kolejne lata festiwal się nie odbył. Nie boi się pan, że radni będą chcieli rozliczyć zarząd z tego, jak zrealizował zadania postawione w tych dwóch uchwałach, które teraz chcecie państwo unieważnić?

Nie zgadzam się na opublikowanie tego wywiadu.

A jako członek zarządu czuje pan, że zrobił wszystko, aby zrealizować uchwały rady?

Nie zgadzam się na opublikowanie tego wywiadu.

Dałoby by jeszcze bardziej bez sensu bo pytania dotyczyły odpowiedzi. Piszę więc tekst, na który pozwolił mi pan wiceburmistrz, słucham piosenki pod tytułem "Heniek nie mówi" i myślę sobie, że sytuacja jest tak absurdalna, jak nazwa zespołu, który śpiewa ten kawałek: "Superpałka i Najędźdźcy do kosmosu.

BEATA FRĄCKOWIAK

komentarz

Kultura i...

Na piątkowej sesji Rada Miejska ma zająć się sprawą Festiwalu Muzyki Rockowej, a praktycznie rzecz biorąc wyprawić pogrzeb imprezie.

Dla Zarządu Miejskiego jasne się stało, że nie ma sensu dalej organizować festiwalu. Wymyślona przed kilkoma laty koncepcja fundacji, która miałaby zająć się największą rockową imprezą w Polsce nie została wprowadzona w życie. Festiwal to już teraz historia.

Problem, który w związku z festiwalem się zrodził, został ujęty w projekcie uchwały w niezwykły pokrętny sposób. Otóż przedstawiając uchwałę i jej uzasadnienie, zarząd powołuje się na ustawę z 20 grudnia ubiegłego roku o gospodarce komunalnej!!! Kultura i śmieci, woda, ciepło oraz g... zostały wrzucone do jednego worka. Moje gratulacje dla pomysłodawcy. Oczywiście prawnicy przywołują zaraz art. 7 ustawy o samorządzie terytorialnym, w oparciu o który uchwalono grudniową ustawę. Ale na miłość boską, powtórzmy to raz jeszcze: **tu chodzi o kulturę!** Zarząd Miejski przedstawiając takie uzasadnienie uchwały rady ośmieszają się. Proponuję więc jego członkom, by zlikwidowali Festiwal Piosenki Dziecięcej czy Prezentacje Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej, które pewnie cudem ostały się w naszym mieście. Przywołując przepisy dotyczące zupełnie czegoś innego zapewne uda się przekonać radnych.

Udzielając przed rokiem wywiadu JA-Radiu burmistrz Paweł Jachowski powie-

dział o uchwałach rady dotyczących festiwalu i fundacji: *"Muszę wypełnić uchwałę rady i jest powiedziane, że festiwal w Jarocinie musi być. (...) Jak budujemy szkołę, to też decyzja nie zależy ode mnie, tylko od szerszego kręgu ludzi. Ja muszę ją zrealizować."* Okazuje się jednak, że nie do końca tak jest.

Fakt wystąpienia przez zarząd z propozycją unieważnienia dwóch uchwał Rady Miejskiej ma wszakże trochę inny, bardziej istotny dla demokracji lokalnej wymiar. Otóż, jeśli nie uda się zrealizować władzy wykonawczej jakiegokolwiek uchwały, wystarczy wystąpić do rady, aby jej unieważniła. Wspaniały sposób na to, by mieć dobre samopoczucie. Jeśli zgodnie z uchwałą rady nie uda się zbudować szkoły, wyremontować basenu czy unormować sprawy czystości miasta, wystarczy do tej samej rady zwrócić się z prośbą o unieważnienie tego zobowiązania. Trzeba też pamiętać, że projekty uchwał przygotowuje zarząd. Ten zarząd przygotował uchwałę o fundacji, ten zarząd chciał doprowadzić do odrodzenia festiwalu, a teraz mówi: przepraszam, nie udało się. Czy w przyszłym roku usłyszymy: sorry nie udało się w terminie sfinansować oczyszczalni i nie będzie refundacji kredytu? Kochana rado zwołuj nas z wykonania tej uchwały.

Zwalnianie przez radę zarządu z

Nowy proboszcz

Ordynariusz diecezji kaliskiej biskup Stanisław Napierała mianował nowego proboszczą parafii p. w. św. Marcina w Jarocinie. Został nim ks. Dariusz Matusiak.

Ksiądz Matusiak urodził się w 1963 roku, wyświęcony na kapłana został w 1989 roku we Włocławku. Jest ma-

gistrem teologii. Pierwszą placówką była parafia Staw, drugą parafia p. w. św. Mikołaja w Kaliszu (katedra). Stąd też przybywa do Jarocina.

Uroczyste wprowadzenie na urząd proboszczowski nastąpi w niedzielę, 28 września, o godzinie 12.30 i dokona go dziekan ks. Stanisław Szymański.

(hcz)

wcześniej przyjętych uchwał zakrawa na drwinę z demokracji. Oznacza brak szacunku dla mieszkańców i mandatu, który z ich woli radni piastują. I nie ma tu znaczenia czy chodzi o festiwal, czy o budowę ważnych obiektów.

W przypadku tej uchwały radni powinni nawiązać się ponad podziałą za lub przeciw festiwalowi. Chodzi o to, aby zapobiegać takim praktykom, jak odwoływanie uchwał i to jeszcze niezgodnie z prawem. Ludzie piastujący odpowiedzialne funkcje w mieście muszą zdawać sobie sprawę, że Rada Miejska to nie piaskownica, w której co chwilę można się zabawować w inną grę.

PIOTR PIOTROWICZ



Energetyka Kaliska Spółka Akcyjna
REJONOWY ZAKŁAD ENERGETYCZNY
JAROCIN

63-200 JAROCIN ul. Batorego 26 tel. (0-62) 747-21-37 fax (0-62) 747-29-01

Rejonowy Zakład Energetyczny Jarocin informuje o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej w następujących miejscowościach:

- w dniu 30 września 1997 r., w godz. 8⁰⁰ - 16⁰⁰
m. Jarocin - ul. Żerkowska od nr 6 do nr 38 oraz ul. Okrężna od nr 24 do nr 44

Przerwa spowodowana jest koniecznością wykonania prac eksploatacyjnych na urządzeniach energetycznych.

Przepraszamy za utrudnienia wynikające z przerw w dostawie energii elektrycznej.



DAEWOO

A. K. RUSZCZYŃSCY

TICO NEXIA ESPERO
POLONEZ (ATU, CARO, TRUCK, CARGO)

RATY
OD 10% WPLATY
DO 5 LAT

UPUSTY
DLA POWODZIAN
OC i AC

PROMOCJE
TAXI, NAUKA JAZDY
ROLNICY, SFERA BUDŻETOWA



AUTOSERVIS

* UBEZPIECZENIA
* WSZYSTKIE FORMALNOŚCI BANKOWE
* INSTALACJE GAZOWE

KOMIS (126P, POLONEZ)

AUTORYZOWANY SERWIS DAEWOO
ROBAKOWO / GĄDKKI, UL. KRÓTKA 4
TEL. (0-61) 817-12-16, 817-06-10

* SPRZEDAŁE SAMOCHÓD PO 01 08 97 r. - DAJEMY UPUST 1 000 zł PRZY ZAKUPIE POLONEZA
* PAKIETY UBEZPIECZENIOWE np. TICO - OC i AC gratis, POLONEZ ATU PLUS, POLONEZ TRUCK - OC gratis

!!! ROLNICY - RABAT 1.500 zł NA POLONEZA

Pół wieku służby Bogu

Dokończenie ze str. 1

W dwa lata później, 28 maja 1947 roku złożyła trzy śluby zakonne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. W 1952 złożyła śluby wieczyste. - *Gdyby ktoś się zapytał, jaką wybrałabym drogę, jeśli znów byłabym młoda, to bez wątpliwości odpowiedziałabym: "idę do klasztoru". Tak długo, jak pan Bóg pozwoli, będę pracowała. Aż do końca... Wszystko czynię z miłości ku Bogu* - wyjaśniła jubilatka.

W Poznaniu ukończyła szkołę pielęgniarską i zdała egzamin państwowy. Pracowała w szpitalach w Poznaniu, Lesznie Lubuskim, i Zielonej Górze. W 1960 roku decyzją przełożonych klasztoru została skierowana do Jarocina. Przez 37 lat zajmuje się opieką nad chorymi. W uznaniu dla jej ofiarnej pracy w 1993 roku została uhonorowana wyróżnieniem w konkursie "Jarocinianin Roku". - *To było dla mnie bardzo wielkie wyróżnienie. Wszystkie cieszyliśmy się z tego. To była wielka radość nie tylko dla mnie, ale i dla całego Zgroma-*

żenia, dla Poznania - stwierdziła siostra Małgorzata.

Mszy jubileuszowej koncelebrowanej, która odprawiona została w kościele św. Marcina, przewodniczył proboszcz parafii Chrystusa Króla - ksiądz prałat Stanisław Adamski. W czasie kazania przedstawił życiorys jubilatki, ale odniósł się także do współczesnych wydarzeń i problemów. - *Nie wyobrażamy sobie, aby na ulicach naszego miasta zabrakło siostry Małgorzaty, do której*

listy *Pragnę opisać pewne istotne zdarzenie i złożyć tą drogą serdeczne podziękowania ludziom łańcucha dobrej woli. List niech zaś będzie przestrogą wobec kompetentnych władz miasta jak i turystów.*

W sierpniu tegoż roku, powracając samochodem z pobytu urlopowego w Borach Tucholskich, przeżyłem w Jarocinie wraz z rodziną wypadek. Zarówno wjazd do miasta jak i miejskie

domu o każdej porze dnia i nocy zapukać możemy - powiedział ksiądz proboszcz. Stwierdził także, że chorzy mają w niej niejako swoją jarocińską matkę Teresę.

W nabożeństwie uczestniczyło kilkadziesiąt osób, przede wszystkim parafianie, zakonnice z jarocińskiego zgromadzenia oraz zaproszeni goście: matka przełożona prowincji poznańskiej, siostra wikaria i dwie rodzone siostry jubilatki. W czasie mszy świętej siostra Małgorzata odnowiła śluby zakonne. Tak, jak przed półwieciem słuowała Bogu czystości, ubóstwo i posłuszeństwo.

Życzenia jubilatce złożyła młodzież, dzieci i przedstawiciele parafii św. Marcina. Odczytane zostały życzenia od bis-

kupa kaliskiego, księdza Stanisława Napierala i kustosa Muzeum Regionalnego, Eugeniusza Czarnego. - *Przed 37 laty związała się siostra z Jarocinem i dla nas jest to wielkie szczęście. Tyle dobra, ile siostra dała chorym, zagubionym i porzuconym przez jarocinianie - nie zdola. Bóg zapłać za wszystko. Pamiętam słowa siostry wypowiedziane w grudniu 1993: "poświęć siebie, własną wygodę dla ratowania człowieka i jego duszy nieśmiertelnej - takie jest moje główne zadanie, które spełniać będę tak długo, dopóki Bóg pozwoli". Oby Bóg pozwolił, jak najdłużej siostrze być z nami* - napisał Eugeniusz Czarny.

LIDIA SOKOWICZ

licznych w Ostrowie Wielkopolskim o spowodowanie usunięcia trudności komunikacyjnych, przynajmniej na głównych trasach przelotowych.

Tadeusz K. Garczyński
Opole



Proszę was o zainteresowanie się tym, że nasze miasto od dłuższego czasu posiada radio, gazetę, ale nie posiada własnych widokówek. Ostatnio chciałem zeskanować jakiś widok z Jarocina, lecz niestety w kiosku pani powiedziała, że mam go sobie sam narysować.

Od redakcji: Ostatnio na poczcie w Jarocinie pojawiły się kartki pocztowe z widokiem naszego miasta.

Serdeczne podziękowanie księdzu Piotrowi Wasilewskiemu z parafii św. Marcina za serdeczną modlitwę za

ś. † p.

JANINĘ PAŃCZAK

która dokąd sil jej starczyło, zawsze się szczerze modliła będąc służebnicą Boga i św. Marii oraz szczerze podziękowania dla Aleksandra Paterki i Przemysława Piosika za dobrą obsługę w czasie pochowania zwłok mojej kochanej żony oraz wszystkim krewnym, mieszkańcom wsi Witaszyczki, delegacjom i znajomym za ostatnią posługę ś. p., kwiaty, zamówione msze św. oraz uczestnictwo w ostatniej drodze zmarłej

składają
mąż z dziećmi oraz wnukami

Serdeczne podziękowanie księdzu proboszczowi Tadeuszowi Lisieckiemu, panu organiście rodzinie, sąsiadom, znajomym oraz wszystkim, którzy okazali współczucie, zamówili msze św. i uczestniczyli w pogrzebie

ś. † p.

Agnieszki Kulskiej

składa
córka Irena z rodziną

Serdeczne podziękowanie rodzinie, sąsiadom, znajomym, delegacjom oraz wszystkim, którzy okazali współczucie zamówili msze św., złożyli wieńce i kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

Kazimierza Giela

składa
syn Roman z rodziną

drogi, a szczególnie skrzyżowanie pod światłami obok domu towarowego „Rolnik”, obfitują w liczne i niezmierne uciążliwe koleiny oraz zapadliny bądź wyrzuszenia. Tamże ostatecznie uszkodziłem drążek kierownicy (jego osadzenie), w wyniku czego prawie koło stanęło w koleinie poprzecznie do kierunku jazdy. O zakłóceniu w ruchu ulicznym, wywołanym blokowaniem na skrzyżowaniu samochodem nie będę pisał. Jednak pragnę podkreślić ogromną życzliwość ludzką, zarówno indywidualną, jak i instytucjonalną. Zatem dziękuję panu, który pierwszy poinformował o miejscu i numerze telefonu, a następnie ofiarował się docelowo powiadomić pomoc drogową. Dziękuję pracownikowi ww. domu towarowego, który przerwał pracę zawodową i poprowadził mnie do sąsiedniego budynku, gdzie korzystając z grzeczności kolejnego pracownika biurowego udało mi się powiadomić ową pomoc. Szczególne podziękowanie składam panu kierowcy prywatnego samochodu Fiat 125p koloru jasnego (niestety nie pamiętam numeru rejestracyjnego), który samotnie i bezinteresownie odholował mnie na boczną zatoczkę, aby udrożnić główną arterię przejazdową. Wypowiedzianą przezeń dewizę „dziś pan - jutro być może ja” - będę długo nosił w sercu i w pamięci. Także miejscowe organa policji, które szybko pojawiły się w dwu (!) radiowozach, cechowała pełna życzliwość, uczynność oraz pomoc do końca.

Pragnę też wspomnieć o zakładzie autotechniki pana Marka Walczaka, który w bardzo krótkim czasie odholował samochód lawetą oraz naprawił pojazd w swoim warsztacie, traktując poszkodowanych nieczym własnych gości. Nie mała w tym także zasługa sympatycznego starszego pana - teścia tegoż właściciela (...)

Tym wszystkim dobrym ludziom, a przekonany jestem, iż jest ich w mieście znacznie więcej, klaniam się pięknie składając należny hold, ich prawym cechem charakteru.

Jednocześnie apeluję do władz miasta Jarocina oraz do tamtejszego obwodu drogowego Zarządu Dróg Pub-

**Polski Czerwony Krzyż
składa serdeczne podziękowania
za wspieranie ogólnopolskiej
akcji „PCK powodzianom”**

Ogromna ofiarność i zaangażowanie wielu osób prywatnych oraz firm umożliwiło prowadzenie na szeroką skalę działań socjalnych i pomocowych na rzecz rodzin poszkodowanych w wyniku klęski powodzi.

Mamy przekonanie, że także w przyszłości będziemy mogli liczyć na wsparcie naszych humanitarnych działań

Andrzej Podsiadło
Prezes Zarządu Głównego PCK
Artur Żłobiński
Prezes Zarządu Okręgowego PCK
w Kaliszu

**PCK dziękuje osobom i firmom
które zaoferowały
pomoc powodzianom:**

- Przedsiębiorstwu Zbożowo-Młynarskiemu Rafał Kmieć - za przekazaną mąkę i kaszę
- Solectwu Roszków - za zebrane dary i udostępnienie samochodów
- Zakładzie JAROMY S.A. za przekazane pieniądze w kwocie 2199,30 zł
- Państwu Branickim za sklepu „COALA” za przekazane artykuły szkolne, środki czystości i meble
- Firmie UPGRADE s.c. za komputerowe opracowywanie plakatów informacyjnych

Handlowcy protestują

Dokończenie ze str. 1

- Wypowiedzi naszych władz są nieprawdą. Inwestorem jest ten, kto rzeczywiście inwestuje w potencjał ludzki i ten, kto daje pracę, a nie ją odbiera - burzył się jeden z przybyłych handlowców. - Przecież uczniowie odbywają swoją praktykę w wielu sklepach. Z nich w pierwszej kolejności będą zmuszeni zrezygnować właściciele sklepów. A w konsekwencji stracą też szkołę, bo przecież każdy uczeń musi gdzieś te praktyki mieć. Inny przybyły na spotkanie mówił: - Musiałaby się pani skontaktować z urzędem pracy. Zlikwidowanie o dwa, trzy procent bezrobocia w naszym mieście, to jest nasza zasługa! Mamienie nas tym, że zachodni inwestor da pięćdziesiąt miejsc pracy, podczas gdy tysiąc osób je straci, jest pozbawione sensu.

Handlowcy obawiają się, że supermarket "Comi" wprowadzając ceny dumpingowe doprowadzi do gwałtownego spadku ich obrotów. - Już jedna "Wega" zmniejszyła obroty o co najmniej 10%. W Koźiegłach pod Poznaniem, gdzie jest supermarket "Comi", sklepów zosta-

ło niewiele. Wszystkie splajtowały. Oni po prostu dopuszczają się dumpingu, który w Polsce jest dozwolony. To jest przeogromny koncern, we Francji zwany „trzema muszkietierami”. Posiada wytwórnię sprzętu lotniczego, handluje nieruchomościami. To jest naprawdę kolos. Przelknie nasze sklepy, jak pigułkę. Tu nie zostanie nic - mówił jeden z uczestników spotkania. - Ceny będą konkurencyjne tylko tak długo, jak my będziemy istnieć. A odbudować taki handel, kiedy już zamkniemy nasze sklepy, jest niemożliwością. To przecież budowało się kilka lat.

Dla obrony swoich interesów uczestnicy spotkania postanowili utworzyć organizację, której pierwszym celem będzie niedopuszczenie do powstania kolejnego megasklepu. - Jeżeli nie podejmiemy jakichś czynności, to za trzy lata możemy się spotkać ponownie i chwalić, kto z nas pierwszy zamknął działalność - mówił Stanisław Stachowiak, właściciel hurtowni lodów i mrożonek, jeden z inicjatorów powstania organizacji skupiającej jarościńskich handlowców. Antoni Dudziak, dy-

rektor Ostrowskiego Zrzeszenia Handlu i Usług, przyjechał do Jarocina pomóc w zorganizowaniu takiej grupy. Na spotkaniu przekazał handlowcom swoje spostrzeżenia. - Zrzeszenie w Ostrowie powstało również na skutek budowy ogromnego supermarketu. Niestety koszty odszkodowania wstrzymania lub wycofania budowy byłyby tak ogromne, że budżet miasta byłby tego nie zniósł. Dlatego też ten element naszej działalności przegraliśmy. W Jarocinie natomiast budowa supermarketu jeszcze się nie rozpoczęła i może da się coś zrobić - przekonywał Antoni Dudziak. Podpowiedział, aby do rady miejskiej, burmistrza, członków zarządu przesłać stanowisko jarościńskich handlowców zawierające stanowczy protest przeciwko budowie supermarketu. Mówił także o tym, jak bardzo przydałoby się reprezentanci środowiska kupieckiego w radzie miejskiej. - W Ostrowie już się nie walczy z supermarketami. Może ewentualnie z tymi, które mogą potencjalnie powstać. W tej chwili próbujemy mieć taki wpływ na władze miasta, aby wszelkie decyzje były konstruktywne, a nie destruktywne; aby pomagały rozwijać się naszym rodzimym handlowcom i producentom, a nie preferowały inwestorów zachodnich - powiedział Antoni Dudziak. - W dalszej perspektywie wpływ gigantów handlowych czy przemysłowych, jakie do nas docierają, może być jedynie burzący. Nasza rzeczywistość jest jeszcze zbyt słaba i uboga, aby z nimi walczyć. Nasi przedsiębiorcy nie są przygotowani na tak agresywną politykę supermarketów zachodnich.

Dlatego też naszym celem jest tworzenie zrzeszeń czy organizacji handlowców i przedsiębiorców - tłumaczył Dudziak. Mimo iż ostrowskie zrzeszenie działa dopiero od początku tego roku, już ma na swoim koncie duży sukces. Swymi argumentami udało mu się wpłynąć na decyzję rady miejskiej doprowadzając do zmiany wysokości podatku od środków transportowych, które wcześniej radni uchwalili na bardzo dużym poziomie, wyższym nawet niż w Warszawie.

Uczestnicy spotkania zgodzili się, iż nie wolno dopuścić do całkowitej likwidacji handlu w Jarocinie. - Gdzie ci wszyscy ludzie pójdą pracować? Przecież okoliczne sklepy opierają się głównie na producentach najbliższych. Grozi nam całkowita likwidacja drobnego handlu. Przecież po "Comi" mogą wejść inne zagraniczne firmy: z Niemiec, Danii. Ile wówczas bezrobotnych się pojawi? Z tym trzeba się liczyć. Najważniejszą jednak sprawą jest to, kto wówczas będzie płacił podatki na utrzymanie urzędu? Przecież nie "Comi" czy inne zachodnie firmy.

- To ma być organizacja, która będzie reprezentować interesy całego naszego środowiska we wszystkich sprawach, chociaż prawdą jest, że perspektywa budowy supermarketu zainicjowała nasze spotkanie. Ona tylko przyspieszyła działanie i zmobilizowała nas do zjednoczenia - powiedział Stanisław Stachowiak. - Podejmiemy każde działania, które naszym zdaniem będą zmierzać do sukcesu i przekonania jarociniaków, że to nie tędy droga.

JUSTYNA NAPIERAJ

Wielkie sprzątanie

Dokończenie ze str. 1

Oprócz uczniów, do oczyszczania naszych okolic, włączyły się Związek Harcerstwa Polskiego, Koła wędkarskie, Straż Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka. Oddzielnie akcje sprzątania prowadziło Nadleśnictwo Jarocin. Z gminnego funduszu ochrony środowiska zakupione zostały rękawice, worki na śmieci, a także słodczyce dla młodszych uczestników akcji. Firma "Eltrans", zajmująca się na co dzień sprzątaniem gminy, ofiarowała się wywieźć za darmo w sobotnie przedpołudnie zebrane śmieci. - Akcja przebiegała bardzo sprawnie - mówi Maria Szymczak, inspektor do spraw ochrony środowiska w Urzędzie Gminy i Miasta w Jarocinie. - Z roku na rok zbieramy coraz mniej śmieci. Jest to dowód na to, że mentalność ludzi powoli się zmienia. Zaczynamy myśleć perspektywnie. Ale duża w tym też zasługa zaostreżenia przepisów dotyczących wywozu i składowania śmieci.

Do piątkowego sprzątania nie włączyła się Organizacja Harcerska "Roldo". W porozumieniu z Urzędem Gminy i Miasta w Jarocinie organizuje ona własną akcję na przełomie września i października.

Na terenie gminy Nowe Miasto w akcji "Sprzątania Świata" wzięły udział wszystkie szkoły podstawowe, przy współpracy z Urzędem Gminy w Nowym Mieście. Wprawdzie nie ma jeszcze szczegółowych danych na temat efektów pracy, ale również tutaj zebrano mniej śmieci niż poprzednimi laty. Coraz więcej ludzi zaczyna postępować zgodnie z hasłem: "Myśl globalnie - działaj lokalnie".

Również w gminie Żerków uczniowie byli głównymi uczestnikami akcji porządkowania swoich okolic. Urząd Miasta i Gminy w Żerkowie dostarczył pięćset sztuk worków oraz zapewnił transport zebranych śmieci na wysypisko. Sprzątano przede wszystkim tereny wokół szkół, lasy i drogi do Śmielowa.

W porządkowaniu swoich terenów, w ramach ogólnoswiatowej akcji, wzięły też udział szkoły podstawowe w gminach Kotlin i Jaraczewo. - Z uwagi na niedzielne wybory parlamentarne, cała akcja sprzątania nie była prowadzona na taką skalę, jak w roku ubiegłym - mówi Jerzy Głowacki dyrektor Szkoły Podstawowej w Magnuszewicach. Sprzątano przede wszystkim tereny wokół szkół. (jr)

elec

autoryzowany dealer

PROMOCJA URODZINOWA

Aparat telefoniczny Siemens S6
wraz z ładowarką

w cenie **422,00 + VAT**



- Aparat Siemens S6 zabezpieczony jest kartą kodową SIM
- Siemens S6 - najlepszy, najcieńszy i najlżejszy w swojej klasie
- Menu w języku polskim
- Czas promocji ograniczony



powiedzmy to wyraźnie

Pleszew, ul. Sienkiewicza 1, tel. 742-26-45
pon. - piąt. 9.00 - 18.00
sobota 10.00 - 14.00

Sprzedam TELEFON KOMÓRKOWY CENTERTEL

Ericsson FH 212 - na gwarancji

Ładowarka domowa
pełen zestaw samochodowy
z anteną magnetyczną
z podłączeniem do sieci (z numerem)

Cena 1.050 zł do uzgodnienia
(inkl. VAT, rach. upr.)
Tel. (0-62) 740-30-19, 090/608-389

(634/97)

Sport na monetach

Kilkaset eksponatów numizmatycznych o tematyce olimpijskiej można będzie oglądać do października w Muzeum Regionalnym na wystawie "Sport na medalach i monetach".

Ekspozycja została przygotowana przez działającą w Witaszycach koło Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Monety i medale pokazane na wystawie pochodzą z prywatnych zbiorów Michała Zaremby - prezesa Oddziału Kaliskiego PTN-u, członków koła oraz Jacka Tomczaka - trenera judo. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in. wiceburmistrz - Henryk Kowalski oraz przewodniczący Rady Miejskiej - Marian Sikorski.

Otwarcia wystawy w środowe popołudnie dokonał prezes koła PTN w Witaszycach - Sławomir Ślachetka. Krótki zarys historii idei olimpijskiej przedstawił Wiesław Szablewski, zastępca prezesa koła. Szczególną uwagę zwrócił on na olimpiadę, która tak naprawdę nigdy się nie odbyła. Miała ona miejsce 8 września 1940 w obozie jenieckim. Podkreślił także te nowożytnie olimpiady, w których polska reprezentacja odnosiła sukcesy, zdobywała medale. - Myślę, że oglądając tę wystawę towarzyszyć będzie państwu duch tamtych sportowych zmagani. Miejmy nadzieję, że kolejne olimpiady dostarczą nam jeszcze wielu ciekawych eksponatów, które będą

okazją do kolejnego spotkania - zakończył Wiesław Szablewski.

Podczas rozpoczęcia wystawy Aleksy Grabias skorzystał z okazji i pokazał eksponat związany bezpośrednio ze sportem i osobą Janusza Kusocińskiego, ale nie pokazywany na wystawie ze względu na to, że nie jest to ani moneta ani medal. Chodzi mianowicie o stoper podarowany słynnemu biegaczowi przez jego klub sportowy 11 sierpnia 1931 roku. Po śmierci przechowywany był przez rodzinę. - Na pewno zapytacie skąd się wziął w Witaszycach. Wystawiając w Łodzi swoją kolekcję zegarków kieszonkowych spotkał mnie wielki zaszczyt. Wystawę zwiedzały dwie bardzo skromne panie. Zapytały mnie, czy będę również w godzinach popołudniowych. Zgodziłem się zostać, ale miałem pewne obawy. Ponieważ było to w muzeum, zwróciłem się do kierownika, który zapewnił mnie, abym się niczym nie przejmował. Mój niepokój był jednak niepotrzebny. Po południu te panie przyniosły mi ten zegarek z aktem nadania - opowiedział Aleksy Grabias.

Wystawa jest już kolejnym przedsięwzięciem koła w Witaszycach.

W czasie poprzednich mieszkańcy Jarocina mogli zapoznać się m. in. z medalami i monetami o tematyce niepodległościowej, wojennej czy królewskiej. - Mogę tylko powiedzieć, że widziałem wszystkie wystawy, które koło w Witaszycach organizowało i z wystawy na wystawę poziom ich wzrasta jakościowo i ilościowo. Jest to małe, prężne koło, które na pewno jeszcze długo i coraz lepiej będzie służyć społeczeństwu Ziemi Jarocińskiej - powiedział Michał Zaremba, prezes kaliskiego oddziału PTN.

Wystawa jest jedyną okazją, aby w jednym miejscu obejrzeć medale i monety, które na co dzień ukryte są wśród zbiorów kolekcjonerów. Jej tematyka odwołuje się też do niedawno rozgrywanych mistrzostw świata w lekkoatletyce.

Do najciekawszych eksponatów zdaniem prezesa koła należy zestaw monet z 1976 roku związanych z olimpiadą w Montrealu. Jest to zarazem

kolarkich, które odbyły się w Kaliszu. Są także dwie ciekawostki. Jednej z nich nie możemy opisać do końca. Jest to medal z okresu międzywojennego. Nie ma na nim wygrawerowanego nazwiska osoby, dla której był ten medal. Drugim medalem jest zdobyty w 1922 roku medal dla Berlińskiego Klubu Pływakckiego za zajęcie 1 miejsca - podkreślił Sławomir Ślachetka. Zdaniem Michała Zaremby do unikatowych eksponatów należałoby zaliczyć także medal lany poświęcony Kusocińskiemu. Został on wykonany tylko w kilku egzemplarzach i praktycznie dzisiaj jest już nie do zdobycia. Obok typowo numizmatycznych eksponatów znalazły się także współczesne medale, które uzyskali jarocińscy zawodnicy startujący w mistrzostwach judo.

Na zakończenie uroczystości wystąpił zespół "CODA" działający przy Jarocińskim Ośrodku Kultury, a numizmatycy zorganizowali sprzedaż monet



FOTO Stachowiak

przed laty prasa donosiła

Na koncert abonentowy i po nim następną zabawie tańcem połączoną zapraszam uprzejmie do mego lokalu na niedzielę, dnia 29. Września r. b. O dobór potraw dobrych i napoji jako to o porter krakowski i różne wina pomyślono.

Jarocin.

J. Szkudelski

"Tygodnik Powiatowy"
nr 38, 21 września 1872 r.

Nowiny harcerskie

Nowy rok pracy w jarocińskim Hufcu Harcerzy.

W bieżących dniach odbyła się odprawa w jarocińskim Hufcu Harcerzy, zwołana z okazji mianowania nowego hufcowego drh. Lubiatowskiego.

Na odprawę przybyli wszyscy kierownicy drużyn z całego Hufca. Najciekawszym punktem obrad były sprawozdania ze stanu pracy w drużynach. Były one sprawdzianem żywotności idei harcerskiej. Mimo złych warunków, nieraz zupełnie niemożliwych, drużyny nie tylko egzystują, ale rozwijają się, wychowują wciennie młode Zastępy. Jaraczew, np. zupełnie bez pomocy, bez K. P. H. utrzymuje się na powierzchni, pracuje. Rzecz druga, że trzeba tamtejszej drużynie przyjść jaknarychleż z pomocą, by wysiłki naprawdę ogromne, wydały owoce. Do tej sprawy jeszcze powróćmy.

Zbliża się okres 25 lecia Harcerstwa Jarocińskiego, mający być uświetniony złotem całego Harcerstwa z powiatu w Jarocinie w maju 1938 r. Przygotowuje się także jednodniówkę, poświęconą historii Harcerstwa w Jarocinie, który to dział nie znalazł należytego jeszcze opracowania.

Referat prasowy Hufca ma zamiar zaprosić wszystkich działaczy harcerskich dla współpracy nad opracowywaniem tego problemu.

"Gazeta Jarocińska"
nr 78, 30 września 1937 r.

Z inicjatywy „Społem”

Obchodzi Jarocin 30-tego września 45 r. „Dzień Spółdzielczości”. Program: godz. 8,30 nabożeństwo, po nabożeństwie pochod propagandowy dzieci szkolnych ulicami miasta. Godz. 11,30 Akademia w Świątlicy Domu Kultury, w programie: referat i występy artystyczne. Wstęp wolny. Godz. 20,00 w Sali P. C. K. Przedstawienie popularne! Teatr Miejski im. Bogusławskiego z Kalisza pod dyr. J. Tytko-Tyleczyńskiego wystąpi z wesołą komedią p. t. Cz ar m u n d u r u . Udział biorą: Romińska, Ogińska, Janusza-Bojanowska, Rożnowski, dyr. Tytko-Tyleczyński i inni. Przeprowadź biletów w Domu Kultury od 8 mej do 15 tej i wieczorem przy kasie. Bilety w cenie od 5 do 20 zł.

"Gazeta Powiatu Jarocińskiego"
nr 4, 30 września 1945 r.

jeden z cenniejszych i unikatowych zbiorów na wystawie. Monety te zostały wybite w ilości 10 tysięcy sztuk. - Drugim ciekawym eksponatem jest medal z 1899 roku z zawodów

Śmierć w teatrze

Nowy sezon w Państwowym Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu zainauguruję przedstawienie pt. "Młoda śmierć".

Sztuka Grzegorza Nawrockiego uznana została przez uczestników ankiety miesięcznika "Teatr" za najważniejsze wydarzenia roku w dziedzinie polskiej dramaturgii współczesnej. Autor podjął w niej problem śmierci zadawanej przez coraz to młodszych morderców. Tekst sztuki napisała rzeczywistość. Motywy zaczerpnięto z relacji prasowych. Sztuka jest więc bardzo aktualna i dotyka niezwykle bulwersującego opinię publiczną zjawiska.

Premiera sztuki, przygotowanej przez kaliski teatr i wyreżyserowanej przez Jana Buchwaldę, odbędzie się 30 września w młodzieżowym klubie "Futurysta". W czasie przedstawienia obok aktorów wystąpi także "na żywo" zespół rockowy "Warfare". Zapowiada się więc ciekawe przedsięwzięcie artystyczne. Czy tak będzie rzeczywistość, można zobaczyć już na końcu września. (Is)

obiegowych, które wyemitowane zostały w poniedziałek - 15 września i przedstawiają chrząszcza - jelonka rogacza. Wykonane zostały z miedzioniku, a wartość nominalna każdej z nich wynosiła 2 złote. Dochód ze sprzedaży przekazany zostanie na nagrody dla uczestników VI Ogólnopolskiej Prezentacji Artystycznych Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej.

LIDIA SOKOWICZ

Dziecięce śpiewanie

W telewizji Polsat w wakacyjnym programie wyemitowana została kasetka nagrana przez dwie dziewczynki z Jarocina.

Katarzyna Sikorska i Agnieszka Filipiak przygotowały nagranie piosenki Shazy "Nie żałujcie serca dziewczyny", ćwicząc przez trzy miesiące w Jarocińskim Ośrodku Kultury. Kasetka została wysłana do Polsatu z myślą o niedzielnym programie "Disco Relax", tymczasem pokazana została pod koniec sierpnia w leśnym studiu Polsatu. - Bardzo lubimy śpiewać i jesteśmy szczęśliwe, że nasza kasetka została pokazana w telewizji. Przy nagraniu najbardziej pomógł nam zespół "Activ", który nagral nam podkład piosenki i pan Harendarczyk - powiedział dziewczynki. (Is)

Sukces AWS i SLD

Dokończenie ze str. 1

Wielu zapytanych wyborców nie chciało zdradzić, na jaką partię zgłaszało podczas tegorocznych wyborów parlamentarnych. - *To jest moja słodka tajemnica. Zresztą, szczerze mówiąc, jestem już wyborami zmęczona. Za dużo w naszym życiu jest ostatnio korzystania z tego prawa. Jak rozmawiałam z ludźmi, to okazało się, że wielu zrobił się już mętlik w głowie - mówiła jedna z kobiet głosująca w Kotlinie.*

Starszy mężczyzna z kolei deklarował: - *Tylko "szczęść". Cieszymy się tym, co mamy i nie oczekujemy obiecanych nam gruszek na wierzbie.* Inni natomiast kierowali się niekoniecznie podpowiedzią własnego sumienia. - *Głosowałam na takich ludzi, żeby było dobrze. Musi być dobrze, jak ksiądz każe, tak się głosi.* Do okręgu wyborczego nr 1 w Kotlinie pierwszy wyborcy przybyli o godzinie szóstej piętnaście.

- *Naturalnie, że głosowałam na Akcję Wyborczą Solidarność. To ugrupowanie najbardziej mi odpowiada. Zresztą od wielu lat należę do Solidarności i swego zdania nie zmieniam do dzisiaj.* - mówił mężczyzna w średnim wieku. Inny natomiast deklarował: - *Komuny, to ja mam dosyć. Mam budynek czynszowy i stale do niego dopłacam, a nie mogę nic lokatorowi powiedzieć. Lokator mieszka za kilogram słabej kielbasy. Za dwa pokoje z kuchnią płaci 16 zł. Ja nie wiem, czy jak do władzy dojdzie AWS, to coś się zmieni, ale wszystkiego już mam dosyć. Przez te czterdzieści czy pięćdziesiąt lat stałe z żoną strych naprawialiśmy, okna, dach. Nawet nikt koło siebie nie zamiecie na klatce schodowej - mówił rozgoryczony mężczyzna.*

- *Głosowałam na Unię Wolności - twierdziła starsza mieszkanka Witaszyc.* - *O tu mam na kartce napisane, jak głosować, żeby nam emerytom było lepiej. Jeszcze idę z nią - wskazała towarzyszkę - do innego rejonu, żeby pokazać jak ma głosować.* Inna kobieta - z tego samego okręgu mówiła,

że już głosowała: - *Żeby się ludziom podobało i Bogu. Stachu, odpowiedź no, na jaką partię głosowaliśmy. Na tą, co o ojczyźnie mówi... Ja nie wiem, mam 84 lata. Przeszłam jedną wojnę, drugą wojnę jeszcze teraz przyszło mi się dręczyć.* "Stachu" nie był pewien wyników wyborów. - *Sojusz chyba wygra, ale koalicja będzie inna. A może prawica, ale wtedy możemy się spodziewać nowych wyborów.*

Niektórzy wyborcy nie potrafili wskazać głównych zło-

żeń programowych partii, na które sami głosowali. - *AWS ma dobry program. Gwarantuje lepszą przyszłość niż SLD. Programu nie czytaliśmy, ale słyszeliśmy w telewizji. Wydaje nam się, że AWS ma po prostu najlepszy program. Ma też szansę zwyciężyć w tych wyborach. Z kim może utworzyć koalicję? Nie wiem, nie znam się nam tym.* Inni bardzo dobitnie przedstawiali swoje racje: - *Bedę głosował na AWS, bo dosyć mam rządzenia żydowskiej agentury w Polsce. Skąd to wiem? Już ja znam prawdziwą historię Polski, nie tę fałszowaną przez 40 lat.* Starsze kobiety spotkane na rynku w Jaraczewie również głosowały na AWS. - *Jednocześnie głosowaliśmy na senatora niezależnego, bo Radio Maryja podawało, że on należy do Zrzeszenia Rodzin Katolickich.* Inna jaraczewianka głosowała na SLD. - *Głosowałam na SLD również podczas tych wyborów, ponieważ: konstytucja została uchwalona, ustawa aborcyjna - zliberalizowana, jakkolwiek nie jestem za aborcją, to jednak, nie lubię, jak komuś się dyktuje, co ma robić. Teraz natomiast niektóre partie deklarowały, że po dojeździe do władzy zmienią konstytucję, uchwalą nową "ustawę antyaborcyjną". Znowu więc będziemy przerabiać to, przez co już przeszliśmy. Twierdzą, że jeżeli jednak Sojusz będzie miał władzę, kraj nasz będzie się dalej rozwijał, a nie stać w miejscu.*

W komisji wyborczej w Kłęce frekwencja kształtowała się podobnie, jak podczas ostatnich wyborów parlamentarnych. - *Ja, jako rencista, powinienem głosować na partię rencistów. Ale może jeszcze zmienię decyzję - mówił ze śmiechem starszy mężczyzna przed głosowaniem.*

W Chrzanie uprawnionych do głosowania było ponad siedemset osób. Do godziny czternastej frekwencja wynosiła 12,8 procent. W tym okręgu głosowano "na ludzi mądrych". - *Żeby nam było lepiej głosujemy na tych najmądrzejszych. Chciałbym, żeby do władzy doszło jakieś nowe ugrupowanie. Ale raczej nie powiem na kogo będę głosował - mówił mężczyzna.*

Przewodniczący komisji obwodowych około południa narzekali na słabą

frekwencję. Liczyli jednocześnie na ożywiony ruch w lokalach wyborczych po południu, na co miała mieć wpływ słoneczna pogoda. Nigdzie nie zanotowano przypadków łamania prawa. "To były spokojne wybory" - mówili członkowie komisji. Gdzieniedzie podkreślano, że niewiele młodych ludzi głosowało. Tylko co niektórzy wyborcy mieli kłopot z właściwym wypełnieniem kart do głosowania.

W województwie poznańskim mandaty senatorskie zdobyli: Wojciech Kruk (Unia Wolności) i Jerzy Smora-

wiński (kandydat niezależny, popierany przez PSL). W Poznańskim sześć mandatów poselskich przypadnie prawdopodobnie kandydatom Sojuszu Lewicy Demokratycznej - Krystynie Łybackiej, Stanisławowi Stecowi, Tadeuszowi Tomaszewskiemu, Mieczysławowi Jackówowi, Sylwi Puszy Bronisławowi Dankowskiemu. Pięciu posłów z Poznańskiego będzie miała Akcja Wyborcza Solidarność - Janusz Pałubicki, Paweł Łączkowski, Marcin Libicki, Paweł Arndt i Urszula Wachowska. Z Unii Wolności w ławach poselskich zasiadą najprawdopodobniej: Hanna Suchocka, Marek Zieliński i Karol Działoszyński.

* * *

W tabelach załączonych do tekstu przedstawiamy najważniejsze wyniki wyborów parlamentarnych.

WYNIKI WYBORÓW DO SEJMU RP NA TERENIE ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

UGRUPOWANIE	JARACZEWO	JAROCIN	KOTLIN	NOWE MIASTO	ZERKÓW	ŚREDNIA NA ZIEMI JAROCIŃSKIEJ
UNIA PRACY	6,4 %	4,9 %	5,2 %	7,2 %	4,9 %	5,3 %
BLOK DLA POLSKI	0,9 %	0,8 %	2,4 %	1,5 %	1,4 %	1,0 %
KRAJOWE POROZUMIENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW RP	2,4 %	1,9 %	2,4 %	3,1 %	2,4 %	2,2 %
UNIA WOLNOŚCI	5,1 %	11,1 %	4,9 %	10,3 %	6,3 %	9,3 %
AKCJA WYBORCZA SOLIDARNOŚĆ	22,4 %	20,8 %	19,9 %	19,1 %	22,2 %	20,8 %
SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ	29,3 %	40,9 %	33,1 %	38,8 %	34,6 %	38,0 %
POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE	25,8 %	8,9 %	21,9 %	11,9 %	18,4 %	13,2 %
UNIA PRAWICY RZECZPOSPOLITEJ	1,2 %	1,7 %	0,9 %	2,7 %	1,6 %	1,7 %
RUCH ODBUDOWY POLSKI	3,3 %	6,5 %	7,1 %	3,7 %	5,1 %	5,8 %
KRAJOWA PARTIA EMERYTÓW I RENCISTÓW	3,2 %	2,6 %	2,3 %	3,2 %	3,2 %	2,8 %
POLSKA WSPÓLNOTA NARODOWA*	-	-	-	0,4 %	-	0,4 %
PRZYMIERZE SAMOOBRONA*	-	-	-	0,1 %	-	0,1 %
FREKWENCJA	49,70 %	50,96 %	47,20 %	38,60 %	42,58 %	

* Polska Wspólnota Narodowa i Przymierze Samoobrona nie zarejestrowały swoich list w woj. kaliskim.

LICZBA GŁOSÓW ODDANYCH NA KANDYDATÓW DO SEJMU RP Z TERENU ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

KANDYDAT	Ilość głosów uzyskanych na terenie woj. kaliskiego	Ilość głosów uzyskanych na terenie Ziemi Jarocińskiej	Ilość głosów oddanych na listy z której startował kandydat
Bajda Leszek (ROP)	1513	1214	29665
Grzesiek Jan (PSL)	3496	2983	78819
Hemmerling Ireneusz (SLD)	1042	662	28114
Krzynowek Konrad (UW)	1448	1159	63227
Majcher Marian (AWS)	1011	853	10832
Sytek Tadeusz (PSL)	3675	868	29665
Wyremblewski Kazimierz (UPR)	295	166	3228
Zybała Bernard (UP)	526	106	15581

KANDYDACY WYBRANI NA POSŁÓW Z WOJEWÓDZTWA KALISKIEGO

KANDYDAT	Ilość głosów uzyskanych na terenie woj. kaliskiego	Ilość głosów uzyskanych na terenie Ziemi Jarocińskiej
Woźny Grzegorz (SLD)	25672	2126
Szynalska Renata (SLD)	24416	2462
Kaczmarek Seweryn (SLD)	4757	401
Tomczak Witold (AWS)	13057	795
Wojtyła Andrzej (AWS)	14111	900
Gruska Józef (PSL)	9063	372
Korałewski Jerzy (UW)	6364	592

WYNIKI WYBORÓW DO SENATU RP W WOJEWÓDZTWIE KALISKIM

KANDYDAT	Ilość uzyskanych głosów
FERENC Genowefa (SLD)	78 157
GRYSZKA Józef (PSL)	35 541
JANIAK Bogdan (KPEiR)	24 061
KALUŻNA-MANIEWSKA Elżbieta (AWS)	73 222
KRZAK Andrzej (AWS)	77 310
PAKOWSKI Kajetan (UW)	42 718
SIKORSKI Stanisław (SLD)	72 084
ŚWIEC Grzegorz (PSL)	24 788
ZADKA Ryszard (BdP)	12 551

Agencja Muzyczna MUZA

zaprasza na

WIECZÓR Z MUZYKĄ
WIELKI KONCERT
DOBRO CZYNNY

"Z batutą i humorem"

w wykonaniu

Warszawskiej Orkiestry Kameralnej
MACIEJA NIESIOŁOWSKIEGO

Niedziela 5.10.1997 r.

godz. 20.00

Sala Widowiskowa Jarocińskiego Ośrodka Kultury



Dochód z koncertu przeznaczony zostanie na zakup sprzętu i rehabilitację dzieci i młodzieży niepełnosprawnej - od 6 lat uczestników Jarocińskich Prezentacji Artystycznych

Patronat Radiowy

radio **Merkury**
POZNAŃ

Radio
POZNAŃ
102.5 FM

Patronat Prasowy

Gazeta **Jarocińska**
TYGODNIK JAROCIŃSKI

Bilety w cenie 40,- 30,-
nabyć można w JOK-u

SPONSOR KONCERTU: ZAKŁADY MIĘSNE - GOLINA

- "Żadni lekarze, ani żadne lekarstwa nie zrobią tego, co dzieje się tutaj w Jarocinie. Nie ma lepszej terapii. Kilka lat temu przyjechało dziecko, które prawie bełkotało, a w zeszłym roku już wszyscy mogli je zrozumieć. To jest efekt!" - twierdzi ojciec niepełnosprawnej dziewczyny, która wystąpi na scenie JOK-u po raz czwarty.

Każdy może być sobą

ANNA GOGÓLKIEWICZ

Od miesiąca, prawie każdego dnia, do Jarocina przyjeżdża ktoś na próbę wokalną, nawet z bardzo daleka. Często niepełnosprawnym artystom towarzyszy cała rodzina. **Małgosię Frankowską** z Poznania przywiozła mama. - *Córka będzie śpiewać piosenkę Mazowsza. Przygotowujemy się do występów dopiero od tygodnia* - mówi pani Maria. - *Bardzo chętnie tu przyjeżdżamy. Rodzinna atmosfera sprawia, że jest to dla nas jakby drugi dom. Małgosia uśmiecha się. - Najbardziej w JOK-u lubię pana Bogusia i ciocię Lidkę. Lubie śpiewać i nie boję się wystąpić na scenie - dodaje. Na salę wchodzi mama 18-letniej **Asi Pilarowskiej**, innej uczestniczki konkursu. - *Dzień dobry Małgosiu, my się jeszcze nie witałyśmy. Calusy, uściski. Wszyscy się tu dobrze znają. Wspominają i pytają o innych. - A czy przyjedzie? Jak się czuje? Co będzie śpiewać? Asia siedzi przed sceną i czeka na kawę. Może jeszcze będzie miała dziś próbę. - W Jarocinie jest takie "wariatkowo". Bardzo mi się tu podoba. Brałam udział w festiwalach w Puszczykowie i Ciechocinku, ale ten jest najlepszy. Ci wszyscy ludzie tutaj nieraz ciężko pracują, po nocach nie śpią, żeby tylko dać nam radość. Chcę im wszystkim podziękować za to, że są tacy wspaniali i promienni, nie tylko dla nas, ale i dla siebie* - opowiada Asia, która wystąpi z własną kompozycją już po raz czwarty. - *Sama napisałam tekst i wymyśliłam muzykę, którą mój brat przełożył na dźwięki klawiszowe. Trema? Każdy mój występ jest premierą. Zawsze się boję, nawet na próbach. Potem jest już ogromna radość, satysfakcja z tego, że się pokazało i zaśpiewało dla przemilej publiczności, choć poprzedzone jest to ogromnym wysiłkiem i trudem. Tutaj każdy po "wyjściu z czterech ścian" wreszcie może być sobą. Tata Asi przysłuchuje się rozmowie. - Jarocin'skie prezentacje nie są jedyną imprezą w Polsce organizowaną z myślą o dzieciach niepełnosprawnych. Dla mojej rodziny jednak są najważniejsze. Niech mi pani wierzy, że do JOK-u przyjeżdżam z córką nawet na piechotę, a mieszkamy w pilskim - zapewnia.**

My też możemy się śmiać
VI Ogólnopolskie Prezentacje Artystyczne Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Jarocin '97 rozpoczyna się 2 października i jak co roku

przebiegać będą pod hasłem "My też możemy się śmiać, czyli super rodzina niekoniecznie z Jarocina". Honorowy patronat nad imprezą tradycyjnie obejmuje burmistrz gminy i miasta Jarocin, który funduje główną nagrodę. O zdobycie dziesięciu "Złotych Kluczy Wiolinowych" walczyć będą wykonawcy prawie 70 piosenek. Wszystkich uczestników konkursu, którzy prawie z całej Polski przybędą do Jarocina już 28 września, ma być ponad 200. - *Sześć lat temu było ich 11, a wraz z opiekunami nieco ponad 30 osób. Teraz boimy się, że może dojść do takiej sytuacji, że nie będziemy w stanie pomieścić wszystkich chętnych. To tylko świadczy o ogromnej potrzebie takich spotkań* - mówi Bogusław Harendarczyk, dyrektor JOK-u. - *Chcemy umożliwić występ artystyczne każdemu i dlatego nie ma u nas zasad kwalifikacyjnych, obowiązuje jedynie termin zgłoszeń. Jarocin reprezentować mają niepełnosprawni artyści z WTZ, przygotowani przez **Janusza Barańskiego** i **Bogusława Harendarczyka** oraz uczniowie szkoły podstawowej nr 6 pod kierownictwem **Ewy Michalak**.*

Wielu uczestników imprezy udziela się nie tylko wokalnie. - *Nieraz zdolności muzyczne idą w parze z plastycznymi, dlatego będzie można nie tylko posłuchać piosenek, ale i obejrzeć wystawę prac plastycznych dzieci i młodzieży z kilku Warsztatów Terapii Zajęciowej i Domów Pomocy Społecznej. Przyjadą z gotowymi dziełami, będą też malować tu, na miejscu - dodaje gospodarz prezentacji.*

Dla ducha i ciała

Rokrocznie organizatorzy starali się zapewnić gościom podczas tygodniowego pobytu jak najwięcej atrakcji. Podobnie jest i tym razem. Podzieleni na grupy konkursowicze wezmą udział w warsztatach wokalnie - muzycznych lub plastycznych, hipoterapii i masażach. Jazda konna ma odbywać się w szkółce leśnej przy "Walcerku" pod fachowym okiem hipoterapeutów ze Złotawa i Wrocławia. Natomiast masażami i opieką medyczną zajmą się pracownicy jarocin'skiego ZZG-u. W specjalnie wydzielonym pokoju zabaw i wypoczynku, wolny czas dzieciom i młodzieży pomogą spędzić instruktorzy JOK. Dla niepełnosprawnych, szczególnie tych, którzy przyjadą do Jarocina po raz pierwszy, zaplanowano też spacer i zwiedzanie miasta.

Ludzie dobrej woli

Prezentacje nie obyłyby się bez pomocy finansowej i rzeczowej wielu instytucji, a także przedsiębiorstw i osób prywatnych. - *Dlaczego to robie? Bo to jest moja druga po rodzinie życiowa miłość. Kiedyś przyrzekłem niepełnosprawnemu chłopcu, że stworzę taką imprezę i dotrzymałem słowa* - wspomina **Andrzej Podsadny**, jeden z głównych pomysłodawców i organizatorów spotkania, który także wspomaga je finansowo.

Ofiarodawcy nierzadko pragną pozostać anonimowi. - *Niedawno ktoś z Poznania przysłał na nasze konto 1200 zł. Nie wiemy, kto to jest, a chcielibyśmy zaprosić go tutaj* - mówi Bogusław Harendarczyk. - *Co roku również otrzymywaliśmy część pieniędzy z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Tym razem jednak pierwszeństwomili powodzenie. Przez to też nie odbyła się podobna impreza w Srodzie Wilk. My radzimy sobie jak możemy. Pomagają nam ludzie z Jarocina o naturę wielkich sercach. Chciałbym przy okazji serdecznie im podziękować - Dzięki sponsorom uczestnicy nie ponoszą żadnych kosztów poza dojazdem. Mają zapewnione wyżywienie i zakwaterowanie w żerkowskim ośrodku.*

Koncert dobroczynny

Swoją obecnością na przeglądzie zapowiedział biskup kaliski Stanisław Napijóra. Ma on zainaugurować tegoroczne Prezentacje mszą św. w kościele p.w. Chrystusa Króla, która rozpocznie się o godz. 15.00. Półtorej godziny później na scenę JOK-u wyjdą niepełnosprawni artyści. Obydwa dni konkursowe przebiegać będą pod

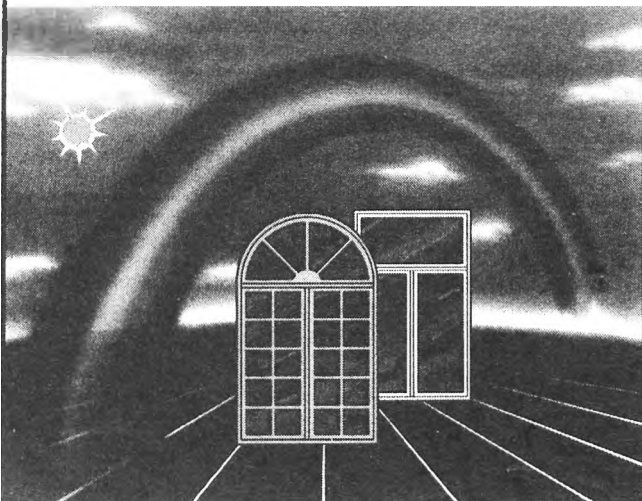
hasłem "W naszym lesie jest czadowo". Scenografię dostosowaną do nazwy, czyli drzewa, dziuple i zwierzęta, wykonają przy pomocy dwóch studentów stali dekoratorzy JOK-u - Dorota Ludwiczak i Mirosław Oltarzewski. Na sobotę zaplanowano koncert galowy z udziałem grupy UNIVERSE. W galówce wystąpią też wszyscy uczestnicy konkursu. - *Chcemy, by ten koncert był poświęcony pamięci muzyka Karola Kwiatkowskiego, który wychował się na prezentacjach i dzięki muzyce żył o pięć lat dłużej, niż mu dawali lekarze* - mówi dyrektor JOK. - *Wzbudziliśmy w nim chęci do życia. Osobiście zawiozłem go nad morze, gdyż marzył, żeby je zobaczyć. Udało mi się także sprawić, by zagrał w filharmonii we Wrocławiu. Dla niego było to wielkie przeżycie. Jeszcze przed prezentacjami chcemy w Żerkowie zorganizować wieczór wspomnień o nim dla ludzi, którzy go pamiętają. Całość imprezy zamknie 5 października o godz. 20.00 Wielki Koncert Dobroczynny "Z batutą i humorem" w wykonaniu Warszawskiej Orkiestry Kameralnej Macieja Niesiołowskiego, zorganizowany przez*



Fot. Archiwum

Agencję Muzyczną MUZA. - *Będzie to bardzo elitarne wydarzenie artystyczne i drogie, gdyż pewnych kosztów związanych z występem orkiestry nie da się zlikwidować. Dochód ma być przeznaczony na zakup sprzętu specjalistycznego i nie tylko. Dzieci potrzebują wózki, kule, chodźki, a także pieniądze na poważne operacje* - stwierdza Bogusław Harendarczyk. - *Zapraszamy wszystkich chętnych do pomocy i do obejrzenia prezentacji. Oprócz koncertu dobroczynnego wstęp będzie wolny.*

THERMOPLAST - OKNA I DRZWI Z PCV



Jeśli pragniecie Państwo otrzymać bezpłatnie nasz nowy, kolorowy 36-stronicowy katalog prosimy do nas zadzwonić!

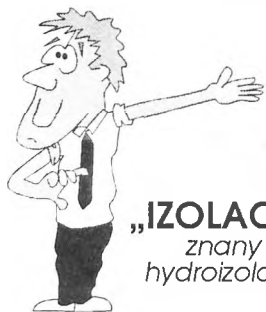


KALISZ 62-800

al. Wojska Polskiego 104

tel./fax 764-57-18

tel. 57-77-88



„IZOLACJA - JAROCIN” S.A.

znany producent materiałów hydroizolacyjnych i uszczelniających poleca:

szeroki asortyment pap asfaltowych

gonty papowe

lepiki

masy hydroizolacyjne

kity budowlane

w sprzedaży również w najniższych cenach w Jarocinie

→ **polska wełna mineralna** ←
Izopol Trzemeszno

Dział Sprzedaży
Jarocin, ul. Poznańska 24-26
tel.(0-62) 747-33-38

METALPLAST



METALPLAST - KALISZ

Krajowy producent stolarki otworowej poleca

Okna i drzwi z PCV w najlepszych systemach
PANORAMA 1000
TROCAL 900

Konstrukcje aluminiowe z profili
YAWAL
KAWNEER

PONADTO OFERUJEMY:

WYROBY Z TWORZYW
SZTUCZNYCH DO WYPOSAŻENIA
WNĘTRZ I BUDOWNICTWA



JUŻ W PAŹDZIERNIKU

SPRZEDAŻ POŁĄCZONA Z LOTERIĄ

ATRAKCYJNE WYGRANE

SZCZEGÓŁY - SALON SPRZEDAŻY

METALPLAST - KALISZ, ul. Niecała 6, 62-800 Kalisz

Tel. 57-15-23

SALON SPRZEDAŻY TECHNIKI GRZEWCZEJ

- kotły na gaz ziemny, propan, olej
- miedź, stal, rury i złączki, grzejniki purmo
- kompletna armatura do c.o. + c.w.

Najnowsza technologia, atrakcyjne ceny.
U nas na pewno wybierzesz to, czego
szukasz do centralnego ogrzewania
i ciepłej wody. Fachowe doradztwo.

P.H.U. Pawlex
ul. Zaciżna 1
63-200 Jarocin
tel. (0-62) 747-43-40

Zmień swoje życie
**ZOSTAŃ DORADCĄ
UBEZPIECZEŃ
NA ŻYCIE**

Informacja:
tel. (0-667) 541-03

(11/RNM57)

**JAROCIŃSKA GIEŁDA
SAMOCHODOWA**

przy ul. Kasztanowej
w każdą niedzielę od 8.00 do 12.00

- na której możesz:
- sprzedać, kupić, zamienić pojazd
 - uzyskać bezpłatną inf. o bieżących uśrednionych cenach pojazdów
 - kupić części i akcesoria
 - umieścić ogłoszenie w "G. J."

Śmieciowe prawo

Na najbliższej sesji Rada Miejska będzie głosowała nad przyjęciem "Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy i miasta Jarocin". "Śmieciowe prawo" dotyczy wszystkich mieszkańców gminy i będzie regulowało sprawy czystości w mieście i na wsi.

Tak zwane pierwsze czytanie projektu uchwały rady w tej sprawie odbyło się na kwietniowej sesji. Zapewne przez kolejne miesiące odbywała się praca komisji rady nad przedłożonym przez zarząd miejski projektem. W efekcie radnym przedstawiana jest poprawiona wersja unormowań, które dotyczą praktycznie rzecz biorąc wszystkich mieszkańców gminy. Projekt uzyskał pozytywną opinię terenowego inspektora sanitarnego.

Zgodnie z zapisem w projekcie uchwały, regulamin po uchwaleniu przez radę, będzie opublikowany w prasie lokalnej. Można mieć więc nadzieję, że w miarę powszechnie dotrze do mieszkańców.

Przypomnijmy, że w regulaminie zapisano obowiązki właścicieli nieruchomości, do których zaliczono wyposażenie nieruchomości w urządzenia służące do gromadzenia odpadów komunalnych oraz ich usuwanie i unieszkodliwianie. Ponadto będą oni

fakt placenia za usługi wywozu śmieci lub fekaliiów przez firmę wywozową, która musi posiadać stosowne zezwolenie wydawane przez burmistrza. Pojemniki na śmieci każdy właściciel musi nabyć we własnym zakresie i w takiej ilości, która zapewnia utrzymanie czystości na terenie posesji, nie mniej jednak niż jeden zbiornik o pojemności 110 l.

Regulując sprawy poświęcone odprowadzaniu nieczystości płynnych uchwała ma wprowadzić obowiązek właściciela nieruchomości do wykonania przyłącza do sieci kanalizacyjnej tam, gdzie ona istnieje. Na terenach, gdzie kanalizacji nie ma, należy wykonać szczelne zbiorniki bezodpływowe i systematycznie je opróżniać.

Osobny rozdział regulaminu poświęcony jest zasadom utrzymywania zwierząt domowych. Wprowadza się obowiązek usuwania przez opiekunów psów i innych zwierząt ekskrementów z terenu nieruchomości, klatek schodowych i terenów przeznaczonych do użytku publicznego. Psy muszą być wyprowadzane na spacer na smyczy i muszą posiadać oznakowanie umożliwiające ich identyfikację. Regulamin nie określa, jakie zwierzęta i w jakiej ilości można utrzymywać na terenie nieruchomości. (rp)

To mi się podoba

Przedstawiany radnym regulamin jest zgodny z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Poza tym napisano go poprawnym językiem prawniczym i, co ważne, nie jest zbyt długi.

...a to mi się nie podoba

Regulamin dawał szansę na to, aby stworzyć uregulowania bardziej proekologiczne - na przykład segregacja śmieci i ulgi w opłatach dla tych, którzy chcą mieć w swojej posesji oddzielne kontenery na szkło, tworzywa sztuczne czy papier. Można było też powiedzieć coś o przydomowych oczyszczalniach ścieków. Nie takiego się nie stało, choć

w art.3 ustawy, na podstawie której ułożono regulamin, jest mowa o tworzeniu warunków do selektywnej zbiórki i segregacji śmieci.

Warto też było podać w regulaminie maksymalne stawki opłat za wywóz śmieci i nieczystości płynnych i sposób ich waloryzacji. Rada może to uczynić, ale nie musi... (art.6 ustawy). Mieszkańcy wiedzieliby dzięki temu, ile będą płacić za te usługi i nie byłoby uzależnieni od kolejnych arbitralnych podwyżek stawek z tego tytułu.

Stawki za wywóz śmieci są niskie, ale kary za niestosowanie się do wymogów regulaminu powinny być wysokie. Może dobrze byłoby podać, ile trzeba będzie zapłacić - na przykład za nielegalne spalanie odpadów komunalnych czy brak dowodów zapłaty za wywóz fekaliiów do punktu zlewnego.

Nie wiadomo w końcu, ile i jakie zwierzęta mogą być hodowane w zagrodach przydomowych. Ludzie pomysłu utworzą więc hodowlę węży czy aligatorów, bo przecież regulamin nie broni. A tak poważnie - kwik świń może być naprawdę bardzo uciążliwe

dla sąsiadów. O zapachach też warto pamiętać.

Nie dowiadujemy się także, co będzie, gdy urząd nie zadba o utrzymanie czystości i porządku w mieście, tam, gdzie właśnie powinny zadbać o to odpowiednie służby gminne lub wynajęte firmy. Czy zapłaci sobie karę za nieterminowe wywiązywanie się z obowiązków?

Dobrze byłoby również nieco precyzyjniej określić uprawnienia Straży Gminnej i nie ograniczać tych uprawnień tylko do sprawdzania kwitków z wysypiska śmieci czy umów z firmą wywozującą nieczystości.

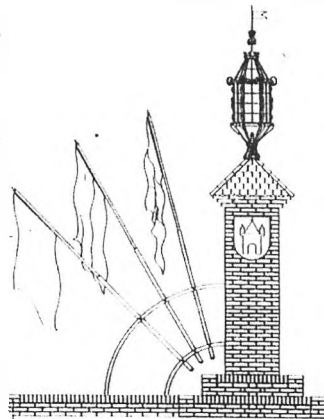
Obywatele muszą przestrzegać prawa ustanowionego przez radę. Nie może być jednak tak, że odpowiedzialność spada tylko na mieszkańców. W regulaminie (mimo, że nie ma o tym mowy w ustawie), powinny być też określone obowiązki urzędu. Tak się nie stało, a jest taka potrzeba. Wystarczy spojrzeć, jak pogorszył się stan czystości Jarocina - to teraz brudne miasto. Nie musi tak być.

PIOTR PIOTROWICZ

UWAGA! ZAKŁADY MURARSKIE, BUDOWLANE KRÓTKI TERMIN WYKONANIA

Urząd Gminy i Miasta w Jarocinie ogłasza przetarg na wykonanie dwóch obiektów murowanych - elementów informacyjnych na granicy miasta Jarocina przy drodze nr 42 (od strony Poznania i Kalisza) wg poniższego rysunku architektonicznego. Specyfikę istotnych warunków zamówienia można odebrać w Wydziale Gospodarki Komunalnej UGiM w Jarocinie, pokój nr 58, tel. 747-27-24. Przetarg zostanie rozstrzygnięty 30 września 1997 r. Szczegóły podamy w specyfikacji.

Czekamy na oferty



zobowiązani do oczyszczania ze śniegu i lodu oraz innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości; nie będzie do tego wolno używać soli lub innych środków chemicznych. Regulamin wprowadza też szereg zakazów. Nie wolno więc palić odpadów komunalnych, a w okresie od 1 maja do 30 września również liści i odpadów powstałych z upraw ogródkowych. Każdy z właścicieli nieruchomości będzie musiał udokumentować



ZAPROSZENIE

Jarociński Ośrodek Kultury zaprasza mieszkańców Ziemi Jarocińskiej do obejrzenia i wysłuchania uczestników

VI Ogólnopolskich
Prezentacji Artystycznych
Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej
Jarocin '97

PATRONAT MEDIALNY

Jarocińska

radio Merkursy POZNAŃ

Radio Jarocin 71.03 MHz 71.03 MHz

PROGRAM

- 2.10.1997 - I Koncert Konkursowy
„W naszym lesie jest czadowo, czyli superrodzina niekoniecznie z Jarocina”
- 3.10.1997 - II Koncert Konkursowy
„W naszym lesie też czadowo, ba... i nawet odłotowo, czyli superrodzina niekoniecznie z Jarocina c. d.”
- 4.10.1997 - Koncert Galowy
część I - poświęcona zmarłemu muzykowi, wilekiemu przyjacielowi ludzi - Karolowi Kwiatkowskiemu
część II - gość Prezentacji - grupa UNIVERSE
część III - Koncert Laureatów
„My też możemy się śmiać”

Sto lat ogrodnictwa

Nowa ustawa dotycząca przekazania prawa własności pracowniczych ogrodów na rzecz Polskiego Związku Działkowców była tematem dominującym podczas sobotniego spotkania, zorganizowanego z okazji 100-lecia ogrodnictwa w Polsce.

Obchody setnej rocznicy zostały zorganizowane w Pracowniczych Ogrodach Działkowych im. Karola Świerczewskiego. Na spotkanie przybyli: przewodniczący Rady Miejskiej - Marian Sikorski oraz prezes Wojewódzkiego Zarządu Polskiego Związku Działkowców i członek Krajowej Rady PZD - Jerzy Wdowczyk. Zanim głos zabrał Marian Banaszak, prezes jarocińskiego rejonu POD, minutą ciszy uczczono zmarłych członków związku. - Obchody jubileuszowe zapoczątkowane zostały 5 lipca w założonym w 1897 roku w Grudziądzu POD "Kapiele słoneczne". W naszym województwie jest jeden starszy ogród, który został założony w wieku XVII. Jest

nie jest POD "Meblarz", który został założony w 1945 roku. (...) Uznajemy ustawę z dnia 23 czerwca 1995 za największe osiągnięcie w historii ruchu ogrodnictwa działkowego. Przejęcie gruntów starych Pracowniczych Ogrodów Działkowych w wieczyste użytkowanie przez związek i wpisanie do ksiąg wieczystych, gwarantuje stabilizację istnienia POD oraz zapewnienie spokojnej przyszłości następnym pokoleniom. W swoim wystąpieniu Marian Banaszak nawiązał także do niedawnej klęski powodzi, w czasie której ucierpiał także pracownicze ogrody. - Działkowcy ogrodu im. K. Świerczewskiego w ramach ogłoszonego apelu, przystąpili do zbiórki pieniędzy na

podpisane zostały już umowy notarialne. Pozostałe dwie zostaną zrealizowane jeszcze we wrześniu. - Milo jest usłyszeć, że w całym rejonie sprawa ta została załatwiona. (...) Ustawa legalizuje istnienie ogrodów i zakładanie ksiąg wieczystych. Jest to dla poszczególnych działkowców gwarancja, że można w ogród inwestować - powiedział Jerzy Wdowczyk. Po przejęciu wszystkich gruntów w skali województwa, działkowcy będą mogli wystąpić do zarządu ogrodu z wnioskiem o przejęcie działek w wieczyste użytkowanie. Będzie to związane z kosztami wykonania pomiarów geodezyjnych, wkopaniem kamieni granicznych. Potem zostanie podpisana umowa z Polskim Związkiem Działkowców, na podstawie której będzie można zrobić wpis notarialny do ksiąg wieczystych. Proces ten rozpocznie się najprawdopodobniej w przyszłym roku. - W ustawie jest zapisane, że związek nie może sprzedawać ziemi. Jeżeli wystąpi sytuacja, że będzie trzeba wybudować jakąś drogę, most czy przeprowadzić inne inwestycje ważne dla regionu, to będzie się to odbywało na warunkach Polskiego Związku Działkowców. Zażąda wtedy nowych terenów na ogrody, zapłacenia za nasadze-

nia drzew i ogrodzenia. Warunki będzie dyktował związek. Jeśli nie wyrazi zgody, nikt nie będzie tego w stanie zmienić - wyjaśnił Jerzy Wdowczyk.

W dowód wdzięczności za pomoc materialną udzielaną ogrodom działkowym, Polski Związek Działkowców przyznał burmistrzowi - Pawłowi Jachowskiemu i Radzie Miejskiej odzacczenie "Za zasługi dla PZD". W imieniu rady odznakę odebrał Marian Sikorski. Wręczono także dwa złote odznaczenia "Zasłużonego działkowca". Otrzymali je Zenon Komisarz i Eugeniusz Marek. Obaj są użytkownikami działek należących do POD im. K. Świerczewskiego. Dziesięciu działkowców wyróżnionych zostało brązowymi odznakami. Kilka osób zostało nagrodzonych dyplomami i nagrodami książkowymi. Przekazany został także dyplom i nagroda pieniężna w wysokości 450 złotych dla POD "Krokus" w Jarocinie za zajęcie I miejsca w wojewódzkim konkursie na najlepszy ogród działkowy.

Na sobotnie spotkanie w świetlicy ogrodów przybyło zaledwie kilkadziesiąt osób. Niektórzy z nich właśnie wtedy dowiedzieli się po raz pierwszy o nowej ustawie, dzięki której będą mogli otrzymać działki w wieczyste użytkowanie. - Przez 40 lat miałam nadzieję, że kiedyś te działki będą nasze. Jestem dzisiaj bardzo szczęśliwa. Tyle już człowiek zainwestował w działkę. Taka ustawa powinna być już dawno, bo działkowcy byli zastraszeni. A to ktoś przyszedł, a to ktoś coś usłyszał i już ludzie bali się, że odbiorą im działki - powiedziała Wiktoria Mazurek.

LIDIA SOKOWICZ



FOTO Stachowiak

to ogród "Powstańców Wielkopolskich" w Koźminie - stwierdził Marian Banaszak. - Na terenie gminy i miasta znajduje się dziesięć Pracowniczych Ogrodów Działkowych, obejmujących powierzchnię ponad 46 hektarów, na których gospodaruje 1114 rodzin. Są to ogrody dobrze zagospodarowane i wyposażone w niezbędną infrastrukturę. Najstarszym ogrodem na naszym tere-

ten cel. Zebrano i przekazano kwotę w wysokości 1030 złotych. Ogółem wszystkie ogrody na naszym terenie przekazały 3000 złotych - powiedział prezes.

Jarocin jako pierwszy w skali województwa zrealizował punkt drugi ustawy z 1995 roku, czyli przekazał grunty na rzecz Polskiego Związku Działkowców. Z ośmioma ogrodami

Setne urodziny

15 września Adam Mendyka z Boguszyna świętował setną rocznicę urodzin.

Obchody jubileuszu rozpoczęła msza św. w kościele parafialnym w Kolniczkach. Dalszą część uroczystości obchodzono w Książu Wlkp. w gronie licznej rodziny. Obecny był też wójt Aleksander Podemski oraz delegacja Zarządu Koła ZBOWiD w Nowym Mieście i przedstawiciel zarządu wojewódzkiego.

Setny wiek nie przeszkodził jubilatowi wychylić lampki szampana i poprowadzić do tańca co zaciejsze panie.

Adam Mendyka od 1933 r. mieszka w Boguszynie, dokąd przywędrował z pobliskiego Książa. Wiele wydarzyło się w jego długim życiu. Brał udział w I wojnie światowej - jako kilkunastoletni chłopak został powołany do armii niemieckiej i walczył na froncie zachodnim. Dostał się do niewoli i trzy lata spędził w angielskim obozie jenieckim na terenie dzisiejszej Belgii. Miał tam okazję nauczyć się języka angielskiego, a znając już niemiecki, pełnił funkcję tłumacza. Po powrocie do kraju został powołany do wojska i w 1920 r. walczył w wojnie polsko-rosyjskiej. Wrócił z niej szczęśliwie do domu, ale nie mógł znaleźć pracy. W jej poszukiwaniu ponownie znalazł się na Zachodzie. Pracował najpierw w kopalniach niemieckich, potem francuskich. We wspomnieniach z tamtego czasu pojawiają się zwroty

francuskie, bo i z tym językiem musiał sobie radzić na obczyźnie.

Po powrocie do kraju w 1927 r. udało mu się znaleźć zatrudnienie. Przez wiele lat, także w okresie okupacji, pracował na kolei. W rozmowach, jakie chętnie prowadzi, lubi wracać do czasów minionych. Odzywają w nich ludzie, którzy dawno już odeszli i obiekty, po których nawet śladów już nie ma. Wspomina, jak wędrując z ojcem do Nowego Miasta, zatrzymywali się w karczmie Kennemanna, która stała na tzw. Nowym Świecie przy skrzyżowaniu dróg do Książa, Nowego Miasta, Boguszynka i Chromca. Pamięta też ostatnie zabudowania nie istniejącej już wsi Kolnice, które spłonęły w 1934 r. Wspominając bliższy naszym czasom okres powojenny, mówi o budowie kościoła w Kolniczkach i swych kontaktach z ks. Wojciechem Rychłym. Przypomina, jak trzeba było starać się o drewno, cegły, wapno... A przecież materiałów tych nie można było wówczas kupić na wolnym rynku. Barwne relacjonuje, jak fortelnie udało się kupić piaskowicę na opłotowanie wokół kościoła.

Teraz mieszka w nowym stosunkowo domu, w którym od kilku lat jego wnukowie prowadzą sklep. Jest żywą kroniką Boguszyna i okolicznych wiosek. Żyje nie tylko wspomnieniami. Z przejęciem opowiada o tym, co przyniesie XXI wiek. (hc)

OKNA, DRZWI PCV i ALUM.

63-200 JAROCIN, ul. DĄBROWSKIEGO 6, tel. (0-62) 747-39-37

**ROLETY
PARAPETY**

BRAMY GARAZOWE



Miss Polski w Tunezji

Tegoroczny finał konkursu "Miss Polski" odbył się w przepięknej nadmorskiej miejscowości turystycznej - Soussie w Tunezji. 51 najpiękniejszych pańien, dorosłych i nastolatek, walczyło o koronę miss. Tytuł najpiękniejszej Polki zdobyła Grażyna Domańska z Wrocławia, a Miss Polski Nastolatek - Dorotka Czaja. Jarocinianka - Paulina Kmiecik zdobyła tytuł Miss Publiczności.

Propozycję pracy przy organizacji finału konkursu Miss Polski otrzymałam wiosną, kiedy przygotowywałam ogólnopolski półfinał tego konkursu w Poznaniu. Wtedy poznałam Marka Wysockiego - reżysera, aktora i dyrektora generalnego Misslandu oraz Jarka Stańka - głównego choreografa. Nasza współpraca przebiegała tak dobrze, że zaproponowano mi pracę przy organizacji finału konkursu. W ten sposób zostałam asystentką Jarka.

Pomysł zorganizowania wyborów miss Polski w Tunezji wyszedł od przedstawicieli tunezyjskiego rządu. Na początku nie spotkał się z aprobatą Misslandu. Jednak po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich "za i przeciw" zdecydowano się na podjęcie tego wyzwania. Nie mogliśmy sobie pozwolić na żadną wpadkę. Dziewczyny musiały być bardzo dobrze przygotowane.

Zgrupowanie finalistek konkursu rozpoczęło się 27 sierpnia w Wieżycy, niedaleko Kościerzyny. Zamieszkaliśmy w ośrodku wypoczynkowym położonym daleko od ludzi. Warunki były bardzo dobre. Pokoiki dwu-, trzyosobowe, świetne jedzenie, świeże powietrze i przepiękne krajobrazy, a do tego piękna pogoda. Dziewczyny nie miały zbyt wiele czasu dla siebie. Od rana do wieczora trwały próby. Dzień zaczynaliśmy o godz. 9.00 śniadaniem a kończyliśmy o godz. 21.30 próbą. Dziewczyny musiały być w pokojach o godz. 23.00.



Paulina Kmiecik w Tunezji

Scenariusz koncertu napisany przez Marka Wysockiego przewidywał wiele prezentacji dziewcząt. Założyliśmy sobie, że oprócz typowych, spokojnych prezentacji dziewczyny będą tańczyć. Układy choreograficzne przygotowywał Janusz Dąbrowski - od lat pracujący przy wyborach miss, oraz Jarek Staniak - lider grupy tanecznej P'89, z którym współpracowałam. Pierwsze próby wprawiły dziewczyny w osłupienie i niejedną nabawiły zakwasów. Efekt końcowy był jednak rewelacyjny!

Atmosfera na zgrupowaniu była poprawna. Oczywiście nie było mowy o darciu sukienek czy łamaniu obcasów. To groziło dyskwalifikacją. Nie obyło się jednak bez plotek. Już na początku zgrupowania mówiło się, że tytuł na pewno dostanie Monika Wiadrowska - Miss Polski Nastolatek sprzed kilku lat. Po tygodniu "pewniakiem" była dziewczyna ze Śląska... Tego typu plotki rozdyła się zapewne dlatego, że w trakcie zgrupowania przyjeżdżali jurorzy, którzy z niektórymi dziewczynami rozmawiali nieco dłużej...

Po dwóch tygodniach intensywnych prób zapakowaliśmy swoje walizki. A to nie było takie proste. Dziewczyny mogły zabrać tylko 20 kg bagażu, w tym musiały się zmieścić wszystkie kolekcje, w których miały występować i trochę swoich rzeczy. 9 września o godz. 22.15 samolot czarterowy Boeing 737 wystartował z warszawskiego Okęcia. Na pokładzie znalazły się finalistki, organizatorzy, jurorzy, artyści, przedstawiciele sponsorów i prasy. To był "weśoly samolot". Stewardesy zgodnie przyznały, że dawno nie widziały takich pasażerów. Zwykle wszyscy siedzą i czytają bądź śpią. Nasz samolot tętnił życiem. Z każdym trzeba było porozmawiać, zrobić sobie zdjęcie z artystami, obejrzeć kabinę pilota... Trzy godziny lotu minęły wyjątkowo szybko. W Monastyrze czekał na nas Marek Wysocki wraz z organizatorami tunezyjskimi i orkiestrą folklorystyczną. Wylatując z Warszawy byliśmy ubrani w grube spodnie, swetry i kurtki. Tu przywitało nas gorące wilgotne powietrze. Poczuliśmy, że jesteśmy w Afryce. Z lotniska przewieziono nas do Soussie. Finalistki konkursu wraz z organizatorami zamieszkały w hotelu Royal Beach, natomiast sponsorzy, jurorzy i artyści w hotelu Imperial Marhaba.

Hotel Royal Beach położony był tuż przy plaży. Dziewczyny mieszkały w klimatyzowanych trzyosobowych pokojach z łazienką. W hotelowej restauracji serwowano nam trzy posiłki dziennie. Oprócz owoców morza i tunezyjskich specjalności podawano nam bardziej europejskie dania. Największą popularnością cieszyły się jednak owoce - melon, arbuzy i winogrona. W hotelu nie można się było nudzić. Miałyśmy do dyspozycji basen z kryształicznie czystą wodą, kawiarnię, snack-bar... Dziewczyny nie miały jednak zbyt wiele czasu dla siebie. Cały czas powtarzaliśmy układy choreograficzne, nagrywaliśmy reklamówki dla telewizji... Nastolatki wraz z ekipą Polsatu pojechały na południe Tunezji. Miały okazję pojeździć na wielbłądach, zobaczyć oazę i pustynię. Dorosłe panny zwiedziły północną część kraju.

Były w Tunisie, Kartaginie, Sidi bu Said. Wszędzie, gdzie się pojawiały wzbudzały sensację! Arabowie dostawali oczepałów na widok tłu pięknych, białych dziewcząt. Dlatego właśnie dziewczyny mogły chodzić do miasta tylko pod opieką. Arabowie nie byli groźni. Łapali za ręce, składali różnego rodzaju propozycje, no i potrafiliby mówić niemal w każdym języku. W wolnych chwilach dziewczyny mogły odpoczywać na plaży. Woda w Morzu Śródziemnym była bardzo ciepła i bardzo słona. Trzeba



Po finale

było jednak uważać na meduzy, które często parzyły nogi. Poza tym na każdym kroku oferowano różnego rodzaju atrakcje - przejażdżkę na bananie, skuterze czy lot spadochronem ciągniętym przez motorówkę. Temperatury panujące na dworze przekraczały 30 st., powietrze było bardzo wilgotne. Dla osób preferujących ciepło to był raj na ziemi!

Wreszcie nadszedł dzień finału. Koncert przygotowany w przepięknych ogrodach pięciogwiazdkowego hotelu Imperial Marhaba. Na schodach wybudowano scenę, zainstalowano scenografię i oświetlenie... Koncert prowadził Darek Kordek oraz Dorota Lanton. Między występami dziewcząt na scenie pojawiła się Kayah, Justyna Steczkowska, Zbigniew Wodecki, Mieczysław Szczęśniak oraz tunezyjski zespół folklorystyczny. Dziewczyny zaprezentowały się w kostiumach kąpielowych firmy PIK, strojach jeansowych firmy Big Star oraz Vertus, w ubiorach skórzanych firmy POLSADORO, kolekcji sukienek wieczorowych Madonny Fashion Collection oraz Lareny, w tunezyjskich sukniach ślubnych oraz przepięknej kolekcji sukien ślubnych włoskiej firmy Radio-za. Koncert udał się znakomicie, choć przeskodził nam nieco deszcz, który zaczął padać pod koniec pierwszej części.

Werdykt przyjęto z ogromnym aplauzem. Miss Polski Nastolatek '97 została Dorotka Czaja - przesympatyczna dziewczyna, która od początku zgrupowania była faworytką i jurorów i dziewcząt. Dorota otrzymała skuter Honda. Tytuł Miss Polski '97 przyznała Grażynie Domańskiej, która nie spodziewała się wygranej i autentycznie popłakała się ze szczęścia. Główną nagrodą dla miss jest samochód Seat Cordoba. Nasza jarocinianka miała na widowni spore grono fanów dzięki czemu zdobyła tytuł Miss Publiczności.

Po koncercie odbył się uroczysty bankiet. Następnego dnia nie było mowy o odpoczynku. Nagrodzone dziewczyny brały udział w sesjach zdjęciowych, a wieczorem zostały zaproszone na uroczystą kolację do typowo tunezyjskiej restauracji. Tu zaserwowano nam same specjalności kuchni tunezyjskiej, wspólnie śpiewa-

liśmy folklorystyczne piosenki - jednym słowem świetnie się bawiliśmy.

Niestety wszystko co dobre szybko się kończy. Po tygodniu pełnym wrażeń trzeba było wrócić do kraju. Samolotem Polskich Linii Lotniczych wylecieliśmy z Monastyr do Warszawy. Na lotnisku byliśmy o godz. 5.30. Niska temperatura na dworze ostatecznie przypomniała nam o tym, że trzeba wrócić do rzeczywistości. Bajka się skończyła...

*Sondercaue
Próbownictwo dla
Grażyny Domańskiej
Grażyna Domańska
Miss Polski '97*

Nowe miss czeka rok pełen wrażeń ale i wyrzeczeń. Dziewczyny, które chciałyby przeżyć podobną przygodę już teraz powinny zacząć dbać o swoją figurę. Przyszłoroczny finał również ma się odbyć za granicą. Może to będzie Hiszpania, a może wyspy Bora Bora... Eliminacje rozpoczną się na początku roku. Warto o tym pomyśleć.

AGNIESZKA PILARCZYK

Pieniądze na 100 metrów

Sejmik Samorządowy Województwa Kaliskiego podjął uchwałę, w której wnioskuję o umieszczenie w planach Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Poznaniu budowy obwodnicy wokół Jarocina. Nikt jednak nie uchwalili, skąd wziąć 100 milionów złotych na tę inwestycję.

Urząd Gminy i Miasta w Jarocinie ma już opracowany plan wstępny na objętej Jarocina trasą o długości 17 km, czyli od Mieszkowa aż do Witaszyc. Koszt obwodnicy szacuje się na 1 bilion starych złotych, czyli 100 milionów nowych. - Nie potrafisz odpowiedzieć, kiedy tak duże pieniądze się na to znajdą - mówi Kazimierz Bałęczny, dyrektor naczelny Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Poznaniu. - Muszą być one w budżecie, względnie w pożyczce z Banku Światowego. Pocięciem dla Jarocina jest fakt, że najprawdopodobniej droga zostanie zaliczona do dróg ekspresowych i wtedy łatwiej będzie ją wprowadzić do planów. Natomiast my ze swej strony proponujemy takie krótkie przebiegi długości 3 km od drogi, która prowadzi na Krotoszyn i Leszno, przez las i połączenie go z obecną drogą na Poznań w okolicach zajazdu Walcerek. To nie załatwia

planów napraw przewidywanych na terenie Ziemi Jarocińskiej - zapewnia Krzysztof Bałęczny.

Obwodnica w Jarocinie jest przede wszystkim pobożnym życzeniem. Na razie nie ma szans, aby rozpoczęto jej realizację. Bardziej realna jest budowa obwodnicy wokół miasta Sycowa. Na nią uzyskano środki z Banku Światowego, a długość planowanego do budowy odcinka jest o wiele krótsza od naszej obwodnicy i wynosi 7,05 km. - Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych zbiera informacje ze wszystkich dyrekcji okręgowych dróg publicznych w kraju. W zależności od efektywności inwestycji z tej listy wytypowane są zadania, które będą w określonym czasie realizowane. Jarocin więc tak samo ma szansę na uzyskanie pożyczki z Banku Światowego. Na cały kraj jest jednak określona pula, bo pożyczkę trzeba przecież spłacać - wyjaśnia Barbara Świóg, naczelnik wydziału

zlecamy prace przedsiębiorstwu i ono decyduje, kiedy wejdzie i zrobi. Nas interesuje tylko, czy wszystko zostało wykonane w terminie - stwierdza Barbara Świóg.

W planach na rok 1997 przewidziano kilka robót remontowych na terenie Jarocina i okolicznych gmin. Została wykonana odnowa nawierzchni przez powierzchniowe utwardzenie na odcinku 4,3 km drogi Jarocin - Koźmin. Koszt robót oszacowano na 130 tysięcy złotych. Obecnie usuwane są koleiny na dwóch odcinkach drogi nr 42. Poprawi się jakość jazdy na 600 metrach drogi w Mieszkowie i 2,4 kilometra na trasie Jarocin - Witaszycy. Przewiduje się, że obie naprawy będą kosztowały odpowiednio 246 tysięcy złotych i 680 tysięcy złotych. Mimo że zakończenie prac w Mieszkowie planowane było na 15 września, a w Witaszycach na 31 sierpnia, to jednak obecnie obie naprawy są jeszcze w trakcie realizacji. W planach na rok bieżący znalazło się także wykonanie sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu przy "Jarkonie". Na tę sprawę przewidziano 200 tysięcy złotych. Do użytku została już oddana sygnalizacja świetlna przy ulicy św. Ducha. Wymieniono znaki drogowe przy drodze 42. W Siedleminie zostanie wykonany asfalt na odcinku 500 metrów. Część kosztów, w wysokości 30 tysięcy

złotych pokryje Urząd Gminy i Miasta w Jarocinie, a część Urząd Wojewódzki w Kaliszu. W sumie koszty naprawy wyniosą ok. 97 - 98 tysięcy złotych.

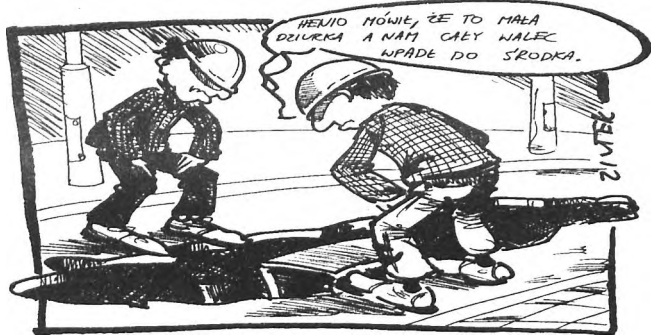
W Jaraczewie przy współpracy z Urzędem Gminy zostanie wykonane 1000 m² chodnika. DODP przekazała kosztę brukową. Natomiast urząd zapewni robocizną i tzw. roboty ziemne.

Wśród inwestycji planowanych znalazła się także budowa sygnalizacji świetlnej - wzbudzonej w Kotlinie. Najprawdopodobniej znajdzie się ona w planach na rok następny, gdyż nie ma już szansy, aby wykonano ją do końca 1997 r. Została jednak przeprowadzona modernizacja 1 km drogi Sławoszew - Kurcew za 200 tysięcy złotych.

W związku z nadchodzącym Rokiem Mickiewiczowskim przewidziano naprawę drogi Żerków - Śmiełów za 220 tysięcy złotych. Początkowo plany były ambitniejsze. Remont miał objąć kilka kilometrów drogi, ale okazało się, że funduszy wystarczy zaledwie na 800 metrów odnowy masą bitumiczną. Przedsięwzięcie to znajdzie się najprawdopodobniej także w planach na 1998 rok. Konkretnie decyzje będą jednak znane dopiero pod koniec bieżącego roku.

W planach na bardzo odległą przyszłość oprócz obwodnicy dla naszego miasta, znalazły się także roboty modernizacyjne, polegające na wykonaniu umocnienia pobozy dróg międzyregionalnych, poszerzeniu wszystkich jezdni trzycyfrowych do 6,0 metrów i wzmocnieniu ich konstrukcji.

LIDIA SOKOWICZ



jednak sprawy Mieszkowa, Witaszyc, ale pomogłoby na jakiś czas. Władze Jarocina są zdecydowanie przeciwne. Jest to jednak sprawa przejścia tych 3 kilometrów przez ładny las dębowy. Zdaniem dyrektora przebieg znacznie oddziaływał ruch drogą 42. Koszt robót wyniósłby około 10 - 20 % kosztów budowy obwodnicy. Stan budżetu dyrekcji okręgowej jest taki, że może ona obecnie pozwolić sobie tylko na roboty interwencyjne na odcinkach stu lub dwustumetrowych. Większe inwestycje są kwestią dalszej przyszłości. - Szalejąca przez ostatnie tygodnie powódź nie spowoduje usunięcia z

techniczno - ekonomicznego, Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Poznaniu.

Wszystkie roboty remontowe wykonywane są przez firmy, które uzyskały zlecenie na drodze przetargu. - Przygotowana musi być odpowiednia dokumentacja razem z częścią przetargową, ze specyfikacjami technicznymi, w których omówiona jest technologia, w jakiej ma zostać wykonana dana robota. Sporządza się tzw. ślepy kosztorys, który wypełniają firmy startujące w przetargu. Na tej podstawie ustalana jest cena i potem jest wybierana najkorzystniejsza oferta. My

Kotlin

Działki na sprzedaż

Kotlińscy radni wyrazili zgodę na sprzedaż nieruchomości położonych w Kurcewie, Woli Książęcej i Racendowie.

Jak poinformował wójt, żadna z osób dzierżawiących do tej pory działki należące do gminy, nie ma prawa ich pierwokupu. Zgodnie z przepisami wszystko może zostać sprzedane w drodze przetargu. - "Może się zdarzyć, że dotychczasowy użytkownik nie kupi tego gruntu, bo do przetargu stanie ktoś, kto po prostu zaproponuje wyższą cenę" - powiedział wójt, Walenty Kwaśniewski. Przetarg będzie nieograniczony, a nabywca może pochodzić spoza terenu gminy. Wartość gruntów, które zostaną sprzedane, nie jest na razie znana. Ich wyceny dokona w najbliższym czasie biegły.

Wójt zapowiedział, że podjęta przez radnych uchwała nie jest ostatnią tego typu w bieżącym roku. Gmina będzie się bowiem starała maksymalnie pozbyć niepotrzebnych budynków. - "Nas przez wielkopiątkową wichurę naprawa dachów na budynkach w Kurcewie kosztowała 40 milionów starych złotych. Najlepiej byłoby więc pozbyć się pewnych rzeczy. Koszty ich utrzymania obciążają nasz budżet, a koszty czynszów nie pokrywają kosztów utrzymania" - stwierdził wójt.

W trakcie posiedzenia rady radny Kazimierz Jagzar poruszył problem poruszania się dzieci na rowerach i

łyżworolkach po drogach publicznych i ulicach całej gminy. - "Nie wiem, jak wybrniemy z tej sytuacji. Weszło w modę, że wszystkie dzieci są odbarowywane rowerami i łyżworolkami. W XX wieku przecież nie pozamykamy ich dzieciom w garażu. Trzeba stworzyć takie warunki, żeby dzieci mogły bezpiecznie sobie jeździć. Jeżeli stanie się jakiś wypadek, jakaś tragedia, będą mieli pretensje wszyscy do wszystkich" - przestrzegali radni Jagzar.

Soltys z Orpiszewka zwrócił - po raz kolejny - uwagę radnych na konieczność dokończenia drogi z Orpiszewka do Suchorzewa. - "Ludzie mówią: - Jak my mamy do ciebie dojechać, żeby ten podatek zapłacić?" - zalił się soltys.

Radny Stefan Taczala podziękował za pozytywne załatwienie jego wniosku w sprawie naprawy drogi w Parzewie. - "Ta droga koło mnie została załatwiona. Mogę wreszcie spać spokojnie, bo nie ma tego rupitupa, jak to przedtem było. Ponawiam jednak prośbę, żeby koło posesji pana Kalinowskiego coś zrobić. Tam powinien być wymieniony most" - mówił radny Taczala.

(akf)

HURT - DETAL

63-200 JAROCIN, ul. WĘGLOWA 28, tel. (0-62) 747-30-58

PLYTY
GIPSOWO-KARTONOWE

RUSZT STALOWY
I AKCESORIA

MASY SZPACHLOWE



JAKUBOWSKI - KONIECZY

Rozstrzygnięcie wakacyjnego konkursu "Gazety"

Od Jarosławek po Malediwy

Wylosowaliśmy główną nagrodę naszej zabawy w "Wakacyjne szlaki" - dwuosobową wycieczkę do Berlina. Do redakcji napłynęło ponad sto pocztówek od naszych czytelników z wakacji. Tradycyjnie już nie zabrakło pozdrowień z dalekich zakątków świata: Malediwów, Gibraltaru, Krety. Była też kartka ze Stanów Zjednoczonych.

Przez prawie trzy miesiące lata nasi czytelnicy przysłali do "Gazety" ponad sto kartek z wakacyjnymi pozdrowieniami. Najwięcej dotarło ich z nad morza. Mieszkańcy Ziemi Jarocińskiej wypożyczali najczęściej na środkowym wybrzeżu. Po kilka kartek dostaliśmy z Kołobrzegu, Mielna, Dźwierzyna, Pogorzeli, Ustki, Trómiasta, Chłapowa. "Gorące jak słońce i szybkie jak wiatr pozdrowienia z Międzyzdrojów" przesłał do nas Szymon Kałmucki z Jarocina. Natomiast pani Małgosa z mężem z Goli (gm. Jaraczewo) wysłała do "Gazety" "moc gorących i silną falą płynących pozdrowień z Kołobrzegu". Od pani Małgosi zeszła dostaliśmy jeszcze pięć kartek: "znad burzliwego Bałtyku" w Świnoujściu, z "bardzo słonecznej Ustki", słonecznej Łeby, z Jastrzębiej Góry - "z wycieczki po nadmorskim wybrzeżu" oraz z Gdańska. Państwo Kozłowscy z Jarocina wypożyczali w Mielnie: "Pogoda piękna, deszcz nie straszny, morze nadal słone" - zapewniali nas na pocztówce. Nie wszyscy jednak mieli tyle szczęścia. Iwona Figaj pisała: "Okolice ładne. Morze ciepłe i czyste, tylko pogoda nie dopisuje". Wakacje nad Bałtykiem upodobałi sobie również jarocińscy sportowcy. W Kołobrzegu na obozie szkoleniowym wypożyczali tenisiści UKS "Czwórka" z Jarocina. W imieniu judoków pozdrowienia z Chłapowa przysłała Anna Walczak z Jarocina. Jeden z najsilniejszych ludzi świata - Andrzej Borkiewicz przebywał na obozie sportowym w Mielnie. Natomiast w Pobierowie odpoczywał zespół akordeonowy "Kotlin".

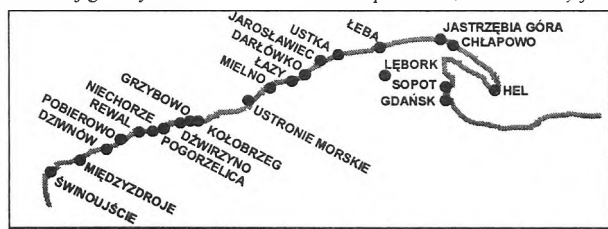
Dziewięć pocztówek dotarło do "Gazety" z urlopu w Tatrach. "Co za widok" - zachwycił się Bartek Fórmaniewicz na Kasprowym Wierchu i donosił: "Na całym Podhalu nie ma takiej gazety, jak "Jarocińska". 42. młodych sportowców z UKS "Kotlin" obwieściło nam triumfalnie: "Giewont zdobyty". Jarocińscy judocy oprócz morza, widzieli także w tym roku Tatty,

o czym ponownie donosiła nam Anna Walczak. "Wakacyjne pozdrowienia spod Giewontu" przysłała Paulina Wawrzyniak z Witaszyc. Nie tylko w Tatrach przebywali nasi czytelnicy. Bożena Brożyna spędziła urlop w Karpaczu, natomiast z Pienin pozdrowienia przysłała Henryka Heleniak z Łuszczanowa. "Pozdrowienia z mokrej, jak dotąd Szczawnicy" przysłał państwo Dorszowie ze Sławoszewa.

Już od kilku lat do naszej redakcji trafiają pozdrowienia z urlopu spędzanego nad jeziorami mazurskimi. Aż osiem kartek z tej części Polski dostaliśmy od Marka Golińskiego z Jarocina. Marek przebywał w Brodnicy, Węgorzewie, Szczytnie, Mragowie, Giżycku, Olsztynie, Żarach i Gierłożu. Jego pobyty w tych miejscowościach były związane z letnimi festiwalami muzycznymi. Od Marka otrzymaliśmy "rockowe pozdrowienia z festiwalowego Węgorzewa". Kolejne kartki dotarły do "Gazety" "z rozbrzmiewającej Brodnicy", "z mazurskich biślad Giżycko '97", "z Pikniku Country Mragowo '97", "z szalonych dni i nocy Szczytna", "z VI Olsztyńskich Nocy Bluesowych", "z przystanku WOOD-STOCK Żary '97". Tylko jedna kartka nie związana była z muzyką: pozdrowienia "z Gierłożu - wojennej siedziby A. Hitlera" otrzymaliśmy od Marka na początku sierpnia. Trzy kartki dotarły do nas "ze słonecznych Jarosławek", gdzie wypożyczali państwo Szkudlarkowie z Żółkowa, Anna Szczygielska oraz Kasia Karolczak i Magda Płócienniczak z Dobieszczyzny. Otrzymałyśmy jeszcze pocztówki ze Stargardu Szczecińskiego i Zaniemyśla. Nad jeziorem Chłop w Pszczewie wypożyczali uczestnicy obozu sportowego UKS "Sprint" przy SP nr 5 Jarocin.

Okazuje się, że nie tylko nad morzem, w górach czy nad jeziorami spędzali urlop nasi czytelnicy. Również z dużych miast polskich dostaliśmy kilka pocztówek. Pozdrowienia z wakacyjnego szlaku po Warszawie, następnie po Ziemi Lubuskiej dotarły

od Doroty Wojtkowiak z Jarocina i Sylwestra Kaczmarka z Witaszyc. "Choć droga daleka, wiatr słońce po niebie gna, z upalnego Poznania moc gorących pozdrowień dla całej redakcji" przysłała Sylwia Friebe. Wypożyczano również w Katowicach, Ostrołęce, Lesznie, Sierakowie, Lwówku, Międzychodzie, Ciechocinku, Końskich a także w Hrubieszowie tuż koło wschodniej granicy Polski.



Osiemnaście pocztówek przysłali nam nasi czytelnicy z zagranicy, z czego najwięcej spędziło swój urlop w Niemczech. "Ze wspaniałego urlopu - rejsu pełnomorskim jachtem po niemieckim wybrzeżu Bałtyku" przysłał Andrzej Mańkowski z Żerkowa. "Z krótkiej eskapady do Niemiec" pozdrawiali nas Zdzisław Degórski i Irek Kaźmierczak, którzy przysłali kartkę z Drzyna. Na turnieju piłkarskim w Alpenstedt koło Erfurtu przebywał zespół LZS Jaraczewo.

Najdłuższą drogę przebyła kartka z Pensylwanii w USA, którą otrzymaliśmy od Jarka Bajaczyka. "Od dwóch miesięcy pracuję na obozie dla dzieci w stanie Pensylwania. Za ocean polecałem dzięki "Camp America", która pośredniczy w zatrudnianiu studentów z całego świata w Stanach" - informował nas Jarek, który po pracy wybierał się jeszcze na Florydę. Od państwa Pietrzaków dostaliśmy piękną kartkę z widokiem Gibraltaru - "z

południowego cypla Europy". Kilka pocztówek przysłali nasi czytelnicy z Francji - Tuluz, Paryża, Cannes. Z dalekich Malediwów na Oceanie Indyjskim u wybrzeży Azji pocztówkę przysłał państwo Trzcieliński z Jarocina. "Tu jest jeszcze ciepło i bardzo pięknie - egzotyka. Morze błękitne i bardzo słone" - zapewniali jarocińscy z egzotycznych wojaży. Zachwycona swoimi greckimi wakacjami była też Magda Tobolska: "Kreta jest przepiękna. Temperatura ok. 35 stopni, woda w morzu bardzo ciepła i bardzo słona". W Bedford w Anglii przebywała Sylwia Urbaniak z Jarocina, a z Hajduszobozszo na Węgrzech pozdrawiał nas Michał Ginter, uczeń III klasy jarocińskiej "jedyńki". "Nasz wnuk jest bardzo dzielny. Wędrował z nami po Polsce, a teraz mamy jeszcze

kilka dni na zwiedzenie Budapesztu" - dopisała na pocztówce babcia Michała.

* * *

W tegorocznej edycji "Wakacyjnych szlaków" zapowiedzieliśmy wspaniałą nagrodę: dwuosobową wycieczkę do Berlina na trzy dni, ufundowaną przez Ogólnokrajową Spółdzielnię Turystyczną "GROMADA". Szczęśliwą zwyciężczynią naszej zabawy jest Anna Piętka z Brzostkowie, która wypoyczywała w Zakopanem. Pani Ania powinna się zgłosić do redakcji "Gazety" w celu uzgodnienia szczegółów wycieczki. Dodatkowe nagrody otrzymują: Marek Goliński (Jarocin, ul. Kościuski 1/58), Małgorzata Rzepka (Gola 8), Paulina Wawrzyniak (Witaszyc, Rutkowskiego 11), Katarzyna Jarzyński (Michałów 36). Po nagrody można się zgłaszać do sekretariatu "G. J." od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 15.30.

JUSTYNA NAPIERAJ



Uzdrowiciel z Witaszyczek

Leczy w sposób niekonwencjonalny już od sześciu lat. Ma za sobą kilka tysięcy zabiegów. Przyjeżdżają do niego pacjenci z Poznania, Ostrowa i innych miast.

- "Ja sam miałem duże problemy z kręgosłupem, przez to nie udało mi się dostać do wymarzonej Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Lekarz powiedział mi, że mam robić wszystko, żeby nie było gorzej" - mówi Paweł Pańczak, masażysta z Witaszyczek. Od znajomego ojca franciszkanina dowiedział się, że w Lesznie jest siostra zakonna, która wykonuje lecznicze masaże. Jeździł do niej przez ponad rok. - "Wkrótce ta zakonnica - miała już ponad osiemdziesiąt lat - zachorowała. Zaczęłam sam interesować się leczniczymi masażami, tradycyjną medycyną chińską, bo manualny sposób leczenia wywodzi się z Chin, z Tybetu. Już kilka tysięcy lat przed Chrystusem leczono poprzez ucisk, przypalenie czy nakłucie" - mówi Paweł Pańczak.

W Poznaniu, w ośrodku medycyny naturalnej skończył kurs Polarity - systemu wyrównywania energii biologicznej. Jest to technika naturalnego leczenia, pozwalająca wpływać na ludzki organizm w różnych schorzeniach. Otrzymał prawo oficjalnego stosowania Polarity jako metody wspomagającej leczenie niekonwencjonalne. Zaczął "leczyć" sześć lat temu. - "Ludzie przychodzili i jeśli byli zadowoleni z wizyty, mówili o tym komuś innemu, a potem przychodzili następni. Jeśli nie byli zadowoleni - bo tak też się zdarzało - to miałem okolicę z głowy. Kiedyś bioenergoterapeuci najchętniej spalono by na stosie, teraz trochę inaczej się to traktuje. Ludzie podchodzą do mojego leczenia jednak bardzo nieufnie, a poza tym to trochę kosztuje" - przyznaje Paweł Pańczak.

Niektórzy chcą, żeby efekt zabiegów był jak najszybszy. - "Chcieliby najlepiej, żeby poprawa nastąpiła od razu" - mówi Pańczak. Najczęściej zgłaszają się do niego pacjenci uskarżający się na bóle kręgosłupa, głowy, szyi. Przyjeżdżają także rodzice dzieci mających porażenie mózgowie.

Zabieg trwa 45 minut. Zaczyna się od masażu stóp, następnie - w zależ-

ności od dolegliwości - masowane są nogi, biodra, kręgosłup, barki. - "Wpływam na ludzki organizm poprzez regulowanie przepływu energii przez kręgosłup. Każdy z nas wydziela z siebie energię. Ludzie, którzy leczą przez dotyk czy bioenergię, są takimi wspaniałymi antenami, które przekazują silniej niż "zwykły" człowiek energię" - twierdzi Paweł Pańczak. Mistrzowie chińskiej medycyny uważają, że nie jest ważne, jak dostarczyć organizmowi energię, tylko żeby uporządkować obieg energii w ludzkim organizmie. - "Choroba - w przeświadczeniu tych lekarzy - jest wynikiem zablokowania prawidłowego przepływu energii przez ludzki organizm. To jest zupełnie inne spojrzenie na człowieka niż w medycynie konwencjonalnej" - dodaje Pańczak.

Przyznaje, że może mówić o pewnych sukcesach. - "Trudno tak tego nie nazwać, jeśli jakieś dziecko nie chodziło, a po serii moich masażi zaczyna chodzić. To jest bardzo wzruszający widok, kiedy cieszą się rodzice, dziad-

kuje" - mówi Pańczak. Uważa, że jego wiedza nie sięga głęboko. - "Niektórzy przychodzą ze zdjęciami rentgenowskimi, ale ja się nie znam na nich. Ja dotykam kręgosłupa czy mięśni i po prostu wiem, co komuś dolega. Mam wyczulony dotyk na tyle, że wiem, co nie gra w danym miejscu" - mówi Paweł Pańczak.

Ma za sobą kilka tysięcy zabiegów, kilka tysięcy godzin spędzonych na masowaniu. - "Każdy, kto do mnie przyjedzie, jest dla mnie kimś nowym. Inaczej niż człowiek otyły reaguje ktoś szczupły, inaczej w porównaniu z wysokim - niski. To wynika z proporcji ciała. Są ludzie bardziej podatni na choroby wyrodzeniowe, kręgosłupa niż inni" - twierdzi Paweł Pańczak.

Tylko raz zareklamował się w gazecie. - "Miałem z tego poważnie nieprzyjemności. Komuś to się bardzo nie podobało, dlatego zrezygnowałem z reklamy" - przyznaje masażysta z Witaszyczek.

Przyjeżdżają do niego pacjenci z Poznania, Ostrowa i innych miast.

Najmniejsze zaufanie mają do niego ci, którzy mieszkają blisko. Ludzie z jego wsi przychodzą bardzo rzadko. Nie dowierzają, że mógłby im pomóc. Przyznaje, że jest mu przykro, że kpią z niego i z tego, co robi. - "Przez pewien czas były tylko drwiny. Pewnie długo tak będzie, bo mam dziewczynę, która jest niepełnosprawna. To ludziom nie daje spokoju, nie lubią inności. Brakuje im tolerancji. Większość z nas to ludzie wierzący, katolicy, ale tego nie widać na ulicy. Człowiek inny, chory jest lekceważony - na ulicy, w urzędzie" - mówi Paweł Pańczak. Podkreśla, że jest katolikiem i swoją pracę uważa za spełnianie woli Boga. Przypadków wyzdrowienia lub polepszenia stanu zdrowia pacjenta nie chce nazywać cudami. - "Przecież to niekoniecznie ja musiałem pomóc, niektórzy jeżdżą dodatkowo na rehabilitację do szpitala. Może po prostu brakowało im tylko tych moich masażi? Cud jest dla mnie czymś niepajętym, wykraczającym poza ludzkie rozumienie rzeczy. Cudem nazwałbym na przykład to, że przeżyłem bardzo ciężki wypadek" - przyznaje masażysta.

Nie wyobraża sobie życia bez przeprowadzania swoich zabiegów. - "Są dni, kiedy wykonuję ich kilka, ale jeśli czasem nikt nie przyjedzie, wtedy czuję się niepotrzebny."

ANNA KOPRAS-FIJOLEK

Mickiewicz w Chwałowie

Pradziadek Ludwika Jacoszka pomagał Adamowi Mickiewiczowi przepłynąć się przez granicę prusko-rosyjską podczas powstania listopadowego. Wspomnienie o tym przekazywane jest z pokolenia na pokolenie.

W rodzinie Ludwika Jacoszka z pokolenia na pokolenie pielęgnowana była tradycja gospodarności i kultury. Dziad i pradziad gawędzili, ojciec Władysław pisał - przed wojną publikowany został jego pamiętnik.

W domu Ludwika Jacoszka przechowywanych jest mnóstwo cennych dokumentów. Jacoszek bardzo się o nie troszczył. O każdym papierze, każdym zapisku może opowiadać godzinami. Pamięta dokładne daty. Nawet jeśli czasem przez chwilę się nad czymś zastanawia, wkrótce zasypuje słuchacza kolejną garścią faktów.

- "Tu się przeprował Mickiewicz" - wskazuje ręką na Prosnę Ludwik Jacoszek z Chwałowa. Miejscowi chłopcy mieli wtedy łodzie, które nazywano dębunkami. Zajmowali się kłusownictwem, połowem ryb i kontrabandą. Przemycali na drugi brzeg bydło i gorzałkę. W czasie powstania listopadowego mieszkańcy Komorza i Chwałowa przeprowadzali do powstania wielu Polaków. - "Pradziadek - Franciszek Stawski wspominał, że poeta Mickiewicz - bo tak na niego mówiono - przechodził przez rzekę w kmiczym przebraniu" - mówi Ludwik Jacoszek.

Mickiewicz przyjechał do Wielkopolski w sierpniu 1831 roku. Zatrzymał się w Śmiełowie. Stąd blisko było do ówczesnej granicy na Prośnie - między pruskim a rosyjskim zaborem. Za tą granicą trwał powstanie listopadowe.

Polskie oddziały czekały na swego wieszaka. Nie dotarł on jednak do nich. Czy zniechęcony wieściami o upadającym powstaniu zrezygnował z zamiaru przekroczenia granicy? Czy chociaż próbował ją przekroczyć jak wielu ochotników z Wielkopolski? Biografowie poety nie są pewni pojawiających się odpowiedzi na te pytania. Wrogowie Mickiewicza zarzucali mu tchórzostwo. Zwolennicy broniąc poety tłumaczyli, że racjonalna ocena wypadków politycznych, biegu historii, której nic już nie mogło odwrócić, spowodowała, że Mickiewicz zrezygnował z przeprawy do Księstwa Warszawskiego.

Przez wiele lat nikt nie opowiadał o pobycie Mickiewicza w Chwałowie. - "Pradziadek nie mógł o tym mówić. Musiał to trzymać w tajemnicy. Przecież gdyby Niemcy dowiedzieli się, że mieszkańcy nadprośniańskiej wioski pomagali w przeprowadkach, czekałoby ich więzienie" - mówi Ludwik Jacoszek. Więzienie czekało też za handel spirytusem. W okolicy trudno było wtedy kupić zwierzęce pecherze - służyły one do przemytu okowity do zaboru rosyjskiego. - "Lato się wódkę w pecherze, przewieszało je przez ramię i płynęło na drugą stronę" - mówi Ludwik Jacoszek. - "Rzeźnicy z najbliższych miasteczek nie mogli nastarczyć pecherzy. Przywożono je nawet z dalszych miast jak Poznań i

inne. Na pruską stronę przepędzono stada bydła. To były główne źródła zarobku chwałowskich i okolicznych chłopów" - wspomina Walenty Jacoszek w swoim pamiętniku.

Musiąło minąć dużo czasu, żeby można było zacząć przekazywać



Ludwik Jacoszek FOTO Stachowiak

opowieści o pobycie Adama Mickiewicza w podżerkowskich wioskach. To, że nikt o tym nie mówił, może dodatkowo świadczyć o autentyczności wspomnianych przez Jacoszka wydarzenia. Kontakt z wielkim Polakiem - to była jedna strona medalu. Z drugiej strony - za graniczne występkę czekało pruskie więzienie.

(akf)

**DRZWI
OKNA
Z PCV**

P.H.U. MONOPLAST

63-200 JAROCIN

Ks. St. Wyszyńskiego 4

II piętro, pokój 15

pn. - pt. 9⁰⁰ - 16⁰⁰

tel. (0-62) 747-32-91 w. 45

62-320 MIŁOŚLAW

Dz. Miłostawskich 2

tel. (0-66) 38-24-31

**Gwarancja Montaż
Transport**

Sprzedaż na raty

Mit Ikara ma różne spełnienia. Chociaż nie zawsze tak tragiczne, jak w przypadku greckiego bohatera. Jest jednak zadziwiająco żywotny i aktualny.

Marzenie - latać

PIOTR MARCHWIAK

- To było moje marzenie w dzieciństwie - żeby latać. Z kolegami obserwałem samoloty. W gazetach pisano wtedy o wyczynach Żwirki i Wigury. Pomyślałem sobie, dlaczego ja nie mam latać? - mówi z młodzieńczym przekonaniem 89-letni dziś mieszkaniec Pleszewa, Franciszek Walczak.

Urodził się w 1908 roku w Magnuszewicach, na Ziemi Jarocińskiej. Dzieciństwo spędził w Kotlinie, tam chodził do szkoły - najpierw niemieckiej, potem do polskiej. Ojciec pracował na kolei. Czasy były ciężkie, nie było pracy. Pracował dorywczo w majątku, trochę w cukrowni w Witaszyczach. W końcu postanowił ochotniczo wstąpić do wojska. - Spotkałem kiedyś kolegę, który zwierzył mi się, że zamierza iść na ochotnika do marynarki wojennej. Ja powiedziałem mu, że też chcę iść do wojska, ale do lotnictwa. Wkrótce złożyłem podanie do Wojskowej Komendy Uzupelnień w Jarocinie - wspomina dziś. Po załatwieniu formalności dostał przydział do III pułku lotniczego Poznań-Lawica. Bramę jednostki przekroczył 28 października 1928 roku. Z Poznania został odkomenderowany na szkołę pilotażu w Bydgoszczy. Mit Ikara zaczął się spełniać.

Nareszcie mógł latać.

Kurs pilotażu skończył w 1930 roku. We wrześniu rozpoczął służbę w wymarzonej 32 eskadrze liniowej III pułku lotniczego. W 1932 roku przeniesiony został do VI pułku lotniczego we Lwowie. Latał w 34 eskadrze liniowej. W roku następnym ukończył kurs instruktorów pilotażu w Grudziądzu. W międzyczasie zmienił stan cywilny, ożenił się z Jadwigą Polowczyk z Pleszewa. Potem znów został przeniesiony. Tym razem do pułku wojsk lotniczych w Łucku, gdzie szkolił młodych pilotów. W 1935 roku odbył kurs na maszynach ciężkich w sławnej "szkole orlał" w Dęblinie. W roku następnym wrócił do Lwowa, gdzie był pilotem instruktorem w eskadrze treningowej aż do wybuchu wojny. - Siedziałem w drugiej kabynie, były tam te same przyrządy, co w pierwszej, gdzie siedział mój uczeń. Nad wszystkim musiałem czuwać, nie mogłem sobie pozwolić na chwilę nieuwagi - tak wspomina pracę pilota - instruktora. Szkolił głównie na samolotach francuskich, z polskich najlepiej wspomina RWD. Uważa, że były to świetne maszyny.

1 września 1939 roku został plutonowego Franciszka Walczaka na lotnisku we Lwowie. Szkolił wtedy rezerwistów. 17 września znajdował się w pobliżu czeskiej granicy, gdy dowiedział się o wkroczeniu bolszewików. Tego samego dnia, zgodnie z rozkazem, przekroczył granicę rumuńską w Kutach. Rozpoczęła się

wojenna tułaczka.

W Rumunii nie przebywał długo. Szczęśliwie, w ubraniu cywilnym, dotarł do Konstancy, skąd greckim statkiem dostał się na Maltę. Stamtąd Anglicy przewieźli polskich żołnierzy do Marsylii. Z Marsylii przybył w listopadzie 1939 roku do Lyonu, do wojska polskiego. Znowu odkomenderowany został na kurs pilotażu, tym razem były to francuskie samoloty dwusilnikowe. I wreszcie dostał przydział do polskiej I eskadry bombowej kapitana Szyzkowskiego. Niestety, nie dane mu było walczyć z Niemcami. Powód - dla Polaków zabrakło samolotów. Po upadku Francji popłynął do Oranu, następne etapy to Fez, Casablanca, wreszcie Gibraltar. W sierpniu 1940 roku brytyjskim statkiem wojennym dostał się do Liverpoolu. Nareszcie znalazł się w kraju, który bronił się do końca.

Ale i tu spotykały go niespodzianki. Chciał koniecznie latać w polskim dywizjonie. - Znowu zabrakło dla mnie maszyny. Powiedziałeli, że mogę być instruktorem, albo mechanikiem. Wtedy poprosiłem o skierowanie do formującej się eskadry polskiej w Kanadzie. Też odmówili. Wówczas zdecydowałem się wstąpić do "Royal Air Force". Anglicy przyjęli go z otwartymi rękami. Został pilotem oblatywaczem w RAF-ie. Baza jednostki znajdowała się w Ringway koło Manchesteru. Jego zadanie polegało na testowaniu różnych typów samolotów. Kiedy startował z lotniska Ringway do pierwszego lotu, nawet nie przypuszczał, że spędzi aż

1770 godzin w powietrzu.

Mit Ikara spełnił się. Oblatywał różne typy samolotów. Chyba wszystkie, jakie były na wyposażeniu RAF-u. Jedno-, dwu-, i czterosilnikowe, bombowce i myśliwce. - Pamiętam dobrze pierwszy start z Ringway. Było to pod koniec sierpnia lub w początkach września 1940 roku. Na początku były to jedno-, a także dwusilnikowe bombowce. Najlepsze były dwusil-

nikowe: Beaufighter, Wellington, Dakota, Mosquito. Z myśliwców świetne były Hurricany, Mustangi, ale najlepsze Spitfiry. Czasem były to maszyny po naprawie, ale najczęściej nowy sprzęt, prosto z fabryki. Latałem sam, w nielicznych przypadkach towarzyszył mi mechanik. Testowałem broń pokładową, różne typy armatek, urządzenia do wykrywania min, a także łodzie podwodnych. Pamiętam szczególnie loty nad morzem, czasem zapalała się czerwona lampka w kabynie. Był to znak, że namierzylem łodzie podwodne. Musiałem wtedy szybko



Franciszek Walczak w czasie służby w RAF-ie

uciekać, choć często były to nasse łodzie. - wspomina. Anglicy od razu docenili jego umiejętności i zaangażowanie. Wnet awansował do stopnia chorążego. Powierzali mu coraz trudniejsze loty na coraz nowocześniejszych typach samolotów. W końcu przyszła kolej na potężne czterosilnikowe bombowce: Halifax, Lancaster, Lincoln, York, Sterling. W sumie - podczas służby w RAF-ie latał na 45 typach maszyn, przebywał w powietrzu 1771 godzin i 50 minut. Poświadcza to przechowywany pieczętowany rejestr lotów. Kiedy już po zakończeniu wojny, w lipcu 1946 roku, wylądował na Halifaxie, ani przez moment nie przypuszczał, że to jego ostatni lot.

Zejście na ziemię

okazało się jednak bolesne. Mit Ikara okazał się nad wyraz trwały i aktualny, choć nie tak tragiczny, jak w przypadku greckiego bohatera. Naszemu bohaterowi przyszło żyć, ale już bez skrzydeł.

Postanowił wrócić do Polski, choć

polscy i angielscy przyjaciele odradzali mu powrót. Tym bardziej, że Anglicy gwarantowali mu pracę pilota i obywatelstwo brytyjskie. - Spotkałem któregoś dnia polskich pilotów, którzy przed wojną służyli w lotnictwie cywilnym LOT. Mówili mi: "Do wojska to cię pewnie nie przyjmą, ale do LOT-u powinni. Przecież oni nie mają wielu ludzi z takimi kwalifikacjami". A mnie zależało, aby latać, mogło to być lotnictwo cywilne. Inaczej sobie życia nie wyobrażałem. W Polsce czekała na mnie także rodzina. Jednak spotkanie z Ojczyzną nie było radosne, spotkał mnie srogi zawód. - mówi dziś z nutą żalu.

Przybył do Gdańska 8 sierpnia 1946 roku, wraz z innymi repatriantami, na pokładzie brytyjskiego statku. Ledwo wysiadł, otoczyli ich żołnierze. Potem, pod eskortą, zaprowadzili ich do pociągu. Znalazł się w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym pod Gdańskiem. Dziwne to było miejsce. Potrójny drut kolczasty, wartownicy na koniach. Zaczęły się przesłuchania. - Siedziałem kilku ubeków i dwie młode dziewczyny. Pytali mnie, dlaczego uciekłem z Polski i czemu tak późno wracam do kraju? Oslupiałem. "Dobrze wam było angielskie piwo pić i angielskie kobiety podrywać, a my tu krew przelewaliśmy. Znamy się na takich!" - Taka to była rozmowa. Powiedziałem, że chcę żyć w Polsce i pracować w lotnictwie, bo taki mam zawód i zamiłowanie. - Wyszedł po czterech dniach. Wrócił do rodziny, do Pleszewa. Natychmiast złożył podanie do LOT-u. Długo nie mógł doczekać się odpowiedzi. Postanowił zwrócić się do Ministra Obrony Narodowej, co też wkrótce uczynił. Wtedy dostał wezwanie do Warszawy na badania lekarskie. Kiedy zjawił się pod wskazanym adresem, w dyrekcji LOT-u dowiedział się, że za to, iż "opisał" ich do MON-u "zabrakło dla niego samolotów". Wtedy ostatecznie pozbył się złudzeń - koniec podniebnej epepei. Było mu

żał skrzydeł.

Po powrocie do Pleszewa nie mógł zrazu dostać pracy. Jako przybysza z Zachodu wszędzie odprawiano go z kwitkiem. Wreszcie udało mu się znaleźć pracę w Urzędzie Skarbowym w Turku. Raz w tygodniu udawał się stamtąd rowerem do domu. Później pracował w Wydziale Finansowym w Kaliszu i Ostrowie. W 1956 roku rozpoczął pracę w Wydziale Finansowym Powiatowej Rady Narodowej w Pleszewie, skąd odszedł na emeryturę w 1974 roku.

Jesień życia pan Franciszek spędza w Pleszewie, gdzie mieszka z córką i zięciem. Jest pogodnym starszym człowiekiem, zachował jasny umysł i dobrą pamięć. Czasem wspomina. - Gdy wróciłem do Polski nie miałem jeszcze czterdziestki. Byłem młodym człowiekiem. Mogłbym spędzić w powietrzu co najmniej dwa razy tyle godzin, co w Anglii - mówi z nostalgią. ■

Braz z Gdańska

Jarocińscy judocy dobrze zaczęli drugie półroczne. Na mistrzostwach w Gdańsku Krzysztof Tryk zdobył brązowy medal.

Od 17 do 21 września zawodnicy IPPON-u Jarocin walczyli w Gdańsku w Mistrzostwach Polski Kadetów i Juniorów.

Anna Walczak (48 kg) startując po raz pierwszy w Mistrzostwach Polski Kadetów zajęła 9 miejsce, co jest dużym sukcesem.

W sobotę walczyli juniorzy. Bardzo dobrze rozpoczął Robert Raś (86 kg) wygrywając przed czasem. W drugiej walce jego przeciwnikiem był Rafał Górnicki - mistrz Polski z ubiegłego roku w tej kategorii. Robert zdecydowanie wygrał. - *Wydawało się, że medal jest w zasięgu ręki. Niestety Robert przegrał dwie następne walki i ostatecznie zajął 9 miejsce* - ocenia trener Jacek Tomczak. Zdaniem trenera, wynika to z rocznej przerwy zawodnika na sys-

tematycznych treningach. W ubiegłym roku szkolnym Robert rozpoczął studia na uniwersytecie.

Kolejny z zawodników IPPON-u utytułowany kadet Krzysztof Tryk (95 kg) w drugiej rundzie przegrał z zawodnikiem AZS Gliwice, juniorem Markiem Głodkiem. Mimo to stanął do repasaży i w pierwszej walce pokonał przed czasem przeciwnika z Wisły Kraków. Krzysztof Tryk w drugim repasażowym pojedynku spotkał się z zawodnikiem z Grudziądza - faworytem tej wagi i po raz kolejny w tym roku zwyciężył przed czasem. To zwycięstwo dało mu prawo do walki o brązowy medal. - *W tej walce spotkał się ze swoim odwiecznym przeciwnikiem Pawłem Wielgolaskim z Gwardii Warszawa. I nie dając mu szans zdobył brązowy medal w kategorii juniorów* - mówi trener.

W niedzielę walczyli Mariusz Branecki, Adrian Mróz i Maciej Walczak - waga 55 kg oraz Daniel Mróz (65 kg). Mariusz Branecki i Adrian Mróz po dobrych walkach zajęli 9 miejsce. Najlepiej w tej grupie walczył Maciej Walczak, który trzy pierwsze pojedynki wygrał przed czasem. Niestety walki o srebrny i brązowy medal zakończyły się przegraną Macieja. Ostatecznie zajął piąte miejsce, co nie satysfakcjonuje ani zawodnika, ani trenera. Jacek Tomczak uważa, że sędziowie popełnili przy ocenie tych walk ewidentne błędy. (gc)

Dwóch w finale

14 września odbyły się Mistrzostwa Makroregionu Centralnego w lekkoatletyce w kategorii młodzików odbyły się 14 września na obiektach Centralnego Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Spale koło Tomaszowa Mazowieckiego.

W zawodach startowało ponad 300 sportowców z 8 województw. Ziemię Jarocińską reprezentowali: Paulina Spitalniak (UKS Kotlin) w biegu na 100 m, Katarzyna Szmidel na 300 m, Michał Stasierowski na 300 m, Adrian Krystkowiak na 1000 m i Łukasz Krzaczkowski w skokach w dal i wwyż (wszyscy UKS Technik Jarocin). Najlepszy wynik i awans do finału nieoficjalnych mistrzostw Polski uzyskała Paulina Spitalniak, wygrywając bieg na 100 m w czasie 12,77 sek. Awans z drugiego miejsca zapewnił sobie również Michał Stasierowski. Pozostali zawodnicy, mimo iż uzyskali wyniki zbliżone do swych rekordów życiowych, nie uzyskali awansu. Finał mistrzostw Polski, zwany mini-memoriałem Janusza Kusocińskiego, rozegrany zostanie 27 i 28 września na obiektach GKS Olimpia Poznań. Finał biegu na 100 m dziewcząt odbędzie się w niedzielę około 15.00. (pwsz)

Koniec sezonu

W miniony weekend na kortach MOSiR-u w Jarocinie Deblowymi Mistrzostwami Ziemi Jarocińskiej zakończono tegoroczny sezon tenisowy.

W turnieju wzięło udział siedem par. Tytuł mistrzowski obronił debel Wojciech Chlebowski - Zbigniew Tobiolski, pokonując Romualda Skupina i Sławomira Szybiaka 4:6, 6:4, 6:3. Trzecie miejsce zajęli Maciej Wiśniewski i Karol Wyremblewski. Nagrody ufundowane przez bar Marka Jankowiaka i zakład Mariana Banaszaka ze Stęgoszy wręczył zwycięzcom dyrektor MOSiR-u Maciej Łączny. (pwt)

Braz Borkiewicza

W rozegranych w Koszalinie mistrzostwach świata weteranów w podnoszeniu ciężarów reprezentant LKS Tarce - Andrzej Borkiewicz wywalczył brązowy medal.

Tegoroczne mistrzostwa, mimo iż przeprowadzono badania antydopingowe, stały na niezwykle wysokim poziomie. Ponad stukrotnie bito rekordy świata. Startujący w wadze 70 kg, broniący tytułu mistrzostw, Borkiewicz tym razem musiał zadowolić się brązowym medalem, wywalczonym po dramatycznej walce. W rwanu uzyskał 102,5 kg, wyrównując rekord Polski. Tyle samo wyrwał Kaneko Koji z Japonii, późniejszy triumfator w tej kategorii. Borkiewiczowi mały błąd techniczny nie pozwolił utrzymać nad głową sztangi z ciężarem 105 kg. W podrzucie zawodnik z Tarce udźwignął "tylko" 115 kg, co spowodowało, że stracił srebrny me-

dal na rzecz Anatolija Paskarenki z Ukrainy. Japończyk Koji ustanowił w podrzucie rekord świata wynikiem 131 kg. Być może powodem słabszego występu Borkiewicza w podrzucie była świadomość, że jego poczynania obserwuje spora grupa kibiców z Jarocina i okolic. (pw)



Andrzej Borkiewicz wyrównuje rekord Polski w podrzucie

Ligowa piłka nożna

Wyniki spotkań A klasy: Solidarność Radlin - Liskowiak Lisków 0:2; LZS Betia Jaraczewo - KKS II Kalisz 2:2 (gole dla Betii: Robert Pawlak i Artur Tomczak).

Wyniki B klasy: Proсна Chocz - Grom Golina 5:1 (gol dla Gromu - Paweł Szalczyk); Rolbud II Taczanów - Polonia Żerków 1:1 (gol dla Żerkowa - Krzysztof Jamróz); Neorol Chrzan - Błękitni Magnuszewice 2:0 (gole dla Neorolu: Mirosław Wolski z karnego i Szymon Kujawa).

Wyniki spotkań rozegranych dotychczas przez młodzieżowe zespoły Vi-

ctorii Jarocin: klasa trampkarzy: OSiR Kotlin - Victoria 2:0, Stal Plezew - Victoria 1:2; klasa Kuchara: Victoria - KKS Kalisz 2:2, OSiR Kotlin - Victoria 0:6; klasa juniorów młodszych: Odolanovia - Victoria 3:2; klasa juniorów: AKS Ostrzeszów - Victoria 0:2, Victoria - Biały Orzeł Koźmin 1:0, Czerwony Gur Kola - Victoria 1:0, Jednostka Pogon Nowe Skalmierzycze 1:2, Polonia Kępno - Victoria 0:2.

Wyniki trzeciej kolejki spotkań zakładowej ligi piłki nożnej: Rejon Energetyczny - Jafo 2:0, Nauczyciele - Cukrownia 3:0, Jednostka Wojskowa - Jaroma 2:0, Kotlin sp. z o.o. - PKP 1:1. W następnej kolejce (26.09) zagrają: o 16.00 Jaroma z Kotlinem, Jedn. Wojsk. z Rej. Energ., PKP z Nauczycielami, Cukrownia z Jafo. (pw)

Jaraczewo

Jesienna liga LZS

Zawodnicy powyżej trzydziestego roku życia będą mogli grać w tegorocznej jesienniej lidze oldbojów LZS gminy Jaraczewo.

W ubiegły czwartek odbyło się spotkanie przedstawicieli drużyn LZS gminy Jaraczewo. Ustalono kalendarium spotkań jesienniej ligi oldbojów. Od 22 września do 19 października odbędzie się 6 meczy. W rozgrywkach będzie brała udział również reprezentacja LZS Borek. W trakcie zebrania dyskutowano na temat granicy wieku zawodników grających w tej lidze. Ustalono, że w skład drużyn mogą wchodzić zawodnicy od 30 roku życia.

Na spotkaniu dokonano również wstępnych ustaleń na temat halowego turnieju piłki nożnej, który miałyby odbyć się zimą w sali sportowej w Borku.

Spotkanie oldbojów poprzedziło rozmowy Rady Gminnej LZS Jaraczewo z przedstawicielami firm sponsorujących LZS, a szczególnie "A".

klasową drużynę z Jaraczewa. Uczestnicy spotkania postanowili odstąpić od firmowania jakiegokolwiek sponsora poprzez nazwę drużyny. - *Utarło się do tej pory, że nasza drużyna to "Betia" Jaraczewo, czyli nazwa naszego sponsora - stacji paliw w Łobzie. Proponuję żeby szylł drużyny był neutralny, a sponsor uwidoczony tylko na koszulkach zawodników* - mówił do zebranych Jan Tomczak przewodniczący Rady Gminnej LZS. Najwięcej głosów przychyliło się do zaproponowanej nazwy - drużyna gminna LZS Jaraczewo. Uczestnicy spotkania nie zgodzili się na indywidualne prawo do sponsorowania poszczególnych zawodników. Pozostałe sprawy związane z finansami będą omawiane na następnym spotkaniu w szerszym gronie. (ano)

FIRMA „ROLMEX”
Cielczak, ul. Sienkiewicza 53A

OFERUJE NAJTAŃSZE NAWOZY

Zakłady Azotowe w Puławach

★ saletra amonowa ★ mocznik ★ saletra magnezowa ★ siarczan - AM ★

Zakłady Azotowe „Kędzierzyn”

★ saletra amonowa ★ saletrzak ★ mocznik ★ salmag ★ salmag z borem ★

Sprzedaż na kredyt nieoprocentowany - przez BS Jarocin

ZAPRASZAMY

(623/97)

Rzut monetą o puchar

Prawdopodobnie rzut monetą zdecydował o tym, kto w tym roku zabrał do domu puchar ufundowany przez burmistrza Pawła Jachowskiego. Na metę "XVI Biegu o Puchar 700-lecia Jarocina" wbiegło bowiem jednocześnie dwóch zawodników.

Tegoroczny bieg różnił się nieco od dotychczasowych. Organizatorzy postanowili bowiem zmienić formułę rozgrywania przedbiegów dla szkół podstawowych. Tradycyjny "Bieg Urwisów" dla dzieci w wieku przedszkolnym zastąpiony został przez kilka biegów na różnych dystansach dla uczniów szkół podstawowych. Rywalizacja była niezwykle zacięta, zarówno wśród dziewcząt jak też chłopców, gdyż w jednym biegu startowali uczniowie dwóch klas (III i IV, V i VI, VII i VIII). Takie rozwiązanie zmniejszało szanse roczników młodszych w danym biegu, na wywalczenie miejsca na podium i zdobycie nagrody rzeczowej. Organizatorzy chętnie obdzielili nagrodami czołowe w klasyfikacji ogólnej szkoły. Szkoła Podstawowa z Żerkowa otrzymała za zwycięstwo 500 zł. Tyle samo za drugie miejsce otrzymała SP 5 Jarocin. Trzecia w klasyfikacji, SP Witaszyce otrzymała 300 zł. Nagrodzono także czwartą ekipę - SP 1 Jarocin (200 zł).

Punktualnie o godzinie 11.00 na dziesięciokilometrową trasę po Jarocinie wyruszyło sześćdziesięciu uczestników tegorocznego biegu głównego (wszyscy dobiegli do mety). Biorąc pod uwagę fakt, że termin rozgrywania biegu pokrył się z wyborami parlamentarnymi w kraju należy podkreślić, iż liczba startujących była duża. Okazało się również, że obsada zawodów była bardzo silna. Po pół godzinie od startu w bramie stadionu pojawiło się trzech najszybszych zawodników. Na bieżni dwóch spośród nich nieco "odskoczyło" od trzeciego i chwytając się za ręce równocześnie przekroczyło linię mety. W ten sposób zwycięzcami biegu zostali wspólnie **Dariusz Kruczkowski** z Zawiszy Bydgoszcz i **Dariusz Klein** z Oleśniczanki Oleśnica. Użytkali oni czas 30,25 min., o ponad minutę lepszy niż triumfator tego biegu w roku ubiegłym. Mimo to obaj zawodnicy nie byli zbytino zmęczeni. *"Potraktowałem ten bieg treningowo, bo wiedziałem, że tylko Darek Klein może mi zagrozić. Postanowiliśmy jednak współpracować. Gdy biegnę 'na poważnie', dziesięć kilometrów poka-*

nuję w dwadzieścia osiem i pół minutę" - stwierdził Dariusz Kruczkowski. Był on niewątpliwie głównym faworytem biegu. Mieszkaniec Gniezna należy bowiem do czołówki europejskiej w biegach na średnich dystansach. Na swym koncie ma trzy złote medale młodzieżowych mistrzostw Polski (w przełajach oraz na 5 i 10 km) oraz srebrny medal mistrzostw Polski seniorów (na 5 km). Poza tym jego rekord życiowy na dystansie 5 km jest drugim rezultatem w Europie w kategorii wiekowej do 23 lat. Również Dariusz Klein ma na swoim koncie medal mistrzostw Polski seniorów. Obaj zawodnicy mieli jeszcze z Jarocina pojechać do Twardogóry, gdzie także w niedzielę miał odbyć się bieg uliczny. Ich popis na mecie i wspólne zwycięstwo pomieszało nieco szyki organizatorom, którzy nie byli przygotowani na tak niecodzienne zdarzenie i podwójną pierwszą nagrodę. Na szczęście sami zwycięzcy rozstrzygnęli sprawę. Ponieważ za pierwsze miejsce przewidziano nagrodę w wysokości 500 zł, a za drugie - 300 zł obaj postanowili, że zadawolą się kwotą 400 zł. Trudniej było podzielić się pucharem. *"Chyba rzucimy monetę i ona zdecyduje, który z nas go weźmie"* - stwierdził Klein.

Nie popisali się sędziowie zawodów, którzy podając wyniki na tablicę co chwile mylili się, odwracając kolejność poszczególnych dziesiątek. Stąd

jedenasty zawodnik na mecie według tablicy wyników zajął dziewiętnaste miejsce. Mimo starań zawodników i organizatorów przez długi czas nie udało się ustalić dokładnych wyników. *"To zdarza się czasami na zawodach. Kiedyś brałem udział w biegu,*



Sześćdziesięciu biegaczy wyrusza na trasę biegu 700-lecia

FOTO Stachowiak

który ukończył się o trzynastej, a nagrody wręczono o osiemnastej, bo powstał taki halagan" - stwierdził bez przejęcia Kruczkowski. Czołowa trójka biegaczy otrzymała nagrody pieniężne, zaś pozostali - rzeczowe. Nie wszyscy byli z nich zadowoleni. *"Moja żona zajęła drugie miejsce, osiągając dobry rezultat, za wpisowe zapłaciłmy pięć złotych, a w nagrodę dostała makatkę, która może też kosztowała z pięć złotych"* - żalił się mąż jednej z zawodniczek.

wiekowych triumfowali: do 39 lat - Wojciech Więckowski (Niesłuchowa), do 49 lat - Ryszard Kapitańczyk (Poznań), do 59 lat - Tadeusz Rutkowski (Poznań), powyżej 60 lat - Henryk Jakubiak (Leszno). Wśród kobiet (startowało sześć) zwyciężyła Liliana Jopek z Poznania. Spośród mieszkanców Ziemi Jarocińskiej najlepszy okazał się Paweł Szymkowiak z Hilarowa.

PAWEŁ WITWICKI

Medale z igrzysk

Trzy medale przywozila ekipa zawodników Ludowych Zespołów Sportowych z gminy Jaraczewo, która uczestniczyła w pierwszych Igrzyskach LZS i mieszkańców wsi w Siedlcach.

Organizowane po raz pierwszy Ogólnopolskie Igrzyska LZS i Mieszkańców Wsi w Siedlcach zgromadziły ponad dwa tysiące uczestników. Wśród nich była reprezentacja województwa kaliskiego. W jej skład

wchodzili, między innymi zawodnicy z gminy Jaraczewo i Jarocin.

Uczestnicy walczyli o medale w lekkoatletyce, podnoszeniu ciężarów, pływaniu, zapasach, tenisie stołowym, kolarstwie, duathlonie, konkurencjach rekreacyjnych i zlocie turystycznym.

Andrzej Stasiak i **Jan Raczkiwicz**, jadąc formą eskortem pokonali samochodowo tor przeszkód. Natomiast **Jan Tomczak** wykazując się wiedzą o województwie siedleckim - zajął trzecie - medalowe miejsce, tuż za Andrzejem Stasiakiem. Członkiem reprezentacji był też **Bartosz Raczkiwicz** - uczestnik rekreacyjnego toru przeszkód.

Zawodnicy z Jaraczewa przywieźli dwa srebrne medale i jeden brązowy.

Wśród ośmiu zawodników, którzy stanęli na podium w Siedlcach byli również lekkoatleci z Jarocina: **Marcin Raczkiwicz** - VI miejsce w biegu na 1.500 m i **Tomasz Pietrzak** - VIII

miejsce w biegu na 2.000 m z przeszkodami. W reprezentacji Jarocina znaleźli się również: **Katarzyna Szmidel** i **Michał Stasierowski** - oboje w biegu na 200 m i 400 m, oraz **Adrian Krystkowiak** - w biegu na 1.500 m.

Medale wywalczyli także ciężarowcy. Drugie miejsce w kategorii juniorów w wadze 54 kg zajął **Paweł Lewandowski** z LKS-u Tarce. Andrzej Borkiewicz rywalizował z najlepszymi seniorami w kraju. Zajął piąte miejsce, a w tej wadze zwyciężył jego wychowanek Arkadiusz Smółka, który uzyskał najlepszy wynik zawodów, za co otrzymał motocykl marki "Yamaha".

Igrzyska trwały dwa dni. Odbywały się na stadionie lekkoatletycznym w Siedlcach, na salach gimnastycznych siedleckich szkół i w stanicach harserskiej.

Patronat nad zawodami objął **Jarostaw Kalinowski** - wicepremier, Minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Natomiast przewodniczącym honorowego komitetu organizacyjnego był **Roman Jagieliński** - Przewodniczący Rady Głównej Zrzeszenia LZS. (ann)

Jesienny cross rowerowy

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Jarocinie organizuje Jesienny Cross Rowerowy dla rowerzystów górskich.

Zawody odbywać się w sobotę 4 października o godz. 10.00. Przeprowadzone zostaną na trasach w okolicach MOSiR-u. Uczestnicy podzieleni zostaną na cztery kategorie wiekowe: klasy 0-IV oraz V-VI (ścigać się będą na trasie nr 1 ok. 5,5 km), klasy VII-VIII oraz powyżej VIII (ścigać się

będą na trasie nr 2 ok. 7,5 km). Zgłoszenia zawodników przyjmowane będą codziennie do 3 października w recepcji hotelu "Jarota" (tel. 747-31-04). Zawody są ogólnodostępne, zawodnicy startują na własnych, sprawnych technicznie rowerach górskich (obowiązkowo dwa hamulce!). Informację udziela MOSiR w godz. 7.00 - 15.00 (tel. 747-31-04).

(pwkk)

Czwórka czyli Victoria

W miniony weekend rozegrana została pierwsza kolejka spotkań w II lidze tenisa stołowego kobiet. Po kilku latach przerwy występuje w tych rozgrywkach drużyna z Jarocina.

W ubiegłym sezonie pingpongistki Victorii Jarocin grały w III lidze. Początkowo osiem drużyn miało walczyć o dwa miejsca premiowane awansem. Ponieważ Polski Związek Tenisa Stołowego postanowił dokonać reorganizacji rozgrywek i powiększył liczbę drużyn w I i II lidze, awans wywalczyły ostatecznie trzy zespoły. Tenisistki Victorii od początku ulokowały się w czołówce tabeli. Już na trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek zapewniły sobie awans do II ligi. Ostatecznie zajęły drugie miejsce, ustępując tylko Aparelowi II Łęczycza. "Rywalizacja w III lidze wcale nie była łatwa. Poza jedną drużyną, wszystkie pozostałe prezentowały podobne umiejętności. Ciężko grało nam się ze Skrą Topola Mała - to nasz lokalny rywal - i Pogonią Słupca. Gdyby nie powróciła do nas z Iskry Konin Róża Konkolewska, to na pewno nie udało by nam się awansować" - stwierdza trener **Marek Tobolski**. Powrót do drużyny **Róży Konkolewskiej** nie tylko dał zespołowi drugą liderkę, ale pozwolił także "ustawić" dwa wyrównane deble oraz zmobilizował do pracy młodsze koleżanki.

Radość z awansu nie trwała długo. W maju rozpoczął się proces likwidacyjny klubu Victoria Jarocin. Zaistniała groźba rozwiązania drużyn tenisa stołowego seniorów i senierek. Czołowym jarocińskim pingpongistom i pingpongistkom intratne propozycje złożyły inne kluby województwa kaliskiego: Tajfun Ostrów Wlkp., Skra Topola Mała oraz niedawno powstały Biały Orzeł Koźmin Wlkp., który już namówił do gry u siebie byłych zawodników drugoligowej Raszkiwianki Raszków. Nikt jednak nie zdecydował się na odejście. Wszyscy uwierzyli Markowi Tobolskiemu, który zapowiedział, że zrobi wszystko, co możliwe, aby zespoły seniorów i senierek nadal istniały. Po rozmowach z prezesem Victorii **Eugeniuszem Baziukiem** oraz zarządem klubu UKS "Czwórka" Jarocin doszło do uzgodnień, w związku z którymi tenisistki stołowe były Victorii przekazani zostali do klubu UKS "Czwórka" Jarocin. Nie rozwiązało to jednak wszystkich problemów, bowiem dotychczas klub UKS "Czwórka" utrzymywał

tylko zawodników kategorii żaków i młodzików i nie był przygotowany finansowo na przejście sekcji juniorów i seniorów. Marek Tobolski podjął rozmowy z wiceburmistrzem **Henrykiem Kowalskim** i uzyskał od niego gwarancje na to, że klubowi do końca tego roku nie zabraknie pieniędzy na starty w zawodach i meczach ligowych. "Burmistrz Kowalski obiecał, że pieniądze z zablokowanego konta **Victorii** przekazane zostaną na konto **MO-SiR-u** i będziemy mogli z nich korzystać. Nie jest tego wiele, bo nieco ponad trzy tysiące złotych, ale na przejazdy na mecze do końca roku powinno wystarczyć" - stwierdza Tobolski. Dzięki temu w ostatniej chwili podjęto decyzję o zgłoszeniu drużyny do rozgrywek. Czy istnieje groźba wycofania drużyny z rozgrywek ligowych przed zakończeniem sezonu? Trener i jednocześnie aktualny prezes klubu UKS "Czwórka" **Marek Tobolski** jest optymistą: "Jeśli nadal obowiązywać będzie system grantów, to sądzę, że sukcesy osiągnę zarówno przez zawodników UKS "Czwórka" jak też Victorii w tym roku, powinny nam zapewnić taką kwotę pieniędzy, która wystarczy na utrzymanie w jednym klubie zawodników wszystkich kategorii wiekowych w przyszłym roku". Innym zmartwieniem jest brak pieniędzy na nowy sprzęt. Większość zawodników gra już od kilku lat tymi samymi raketkami. Z trudem udaje się ubrać drużyny w jednakowe stroje. "Aby polepszyć stan sprzętowy klubu, będziemy chyba musieli postarać się w przyszłości o jakiegoś sponsora. Sprzęt jest bowiem na tyle drogi, że nie stać zawodników na prywatny zakup. Poza tym dość szybko się niszczy" - mówi Tobolski.

Dla trenera sprawą oczywistą jest, że dziewczęta w pierwszym swym sezonie po powrocie do drugiej ligi walczyć będą o utrzymanie. System rozgrywek drugoligowych skonstruowany jest w ten sposób, że po pierwszej rundzie dwanaście zespołów podzielonych zostanie na dwie grupy: czołowa szóstka walczyć będzie o awans, zaś pozostałe sześć drużyn bronić się będzie przed spadkiem. Do III ligi zdegradowane zostaną dwie ostatnie. Marek Tobolski sądzi, że co najmniej z trzema zespołami jego podopieczne są w stanie sobie poradzić, ale utrzymać się będzie ciężko. Rywalie wzmocniają swoje składy, zaś drużyna UKS "Czwórka" występować będzie w II lidze w takim samym składzie jak w poprzednim sezonie. Liderkami zespołu na pewno będą **Iwona Tobolska** i **Róża Konkolewska**. Są najbardziej

doświadczone i pamiętają jeszcze swoje poprzednie występy w II lidze. Czy będą w stanie nawiązać równorzędną walkę z rywalkami i wziąć na siebie ciężar gry całej drużyny? "Róża i Iwona w tej chwili pracują w klubie jako instruktorki i często grają z młodzieżą. Chociaż widać ich bardzo dobrą pracę po sukcesach, jakie ta młodzież osiąga, to jednak ich własna forma na pewno dzięki takim grom nie rośnie. Należy wierzyć w to, że ich doświadczenie pozwoli utrzymać zespół w II lidze" - ocenia trener. Silnym punktem drużyny powinna być także **Martyna Binek**, **Marzena Wyderkiewicz** i **Marta Kwiatek**, które występowały w poprzednim sezonie, tym razem będą miały silne konkurentki w czwórce pingpongistek, które w tym roku po raz pierwszy będą występować w kategorii kadetek: **Hannie Wiśniewskiej**, **Annie Nagłej**, **Józefinie Nowaczyk** i **Joannie Kozłowskiej**. Są one wychowankami UKS "Czwórka", klubu, który w poprzednim sezonie w kategorii żaków i młodzików odnosił wiele sukcesów (7 złotych i 2 srebrne medale mistrzostw okręgu oraz drużynowo piąte miejsce w Mistrzostwach Polski Uczniowskich Klubów Sportowych w Olkuszu). "Całą czwórkę zawodniczek będę w tym sezonie wprowadzał do zespołu. Są one bardzo zdolne i sądzę, że za rok, dawa, gdy nabiorą nieco doświadczenia same będą w stanie utrzymać zespół w II lidze. Dlatego ważne byłoby, aby już tym roku obronić drugoligowy status" - stwierdza Tobolski. Jego zdaniem **Wiśniewska**, **Nagła**, **Nowaczyk** i **Kozłowska** są bardziej zdolne niż były w tym samym wieku **Tobolska** i **Konkolewska**. "Musimy stawiać na naszą młodzież. Innego wyjścia nie mamy. Nie stać nas na transfery. Zainteresowane grą w Jarocinie były na przykład koleżanki **Róży Konkolewskiej** z **Iskry Konin**, ale co z tego, skoro nie stać nas na nie. Na szczęście nasza młodzież też jest utalentowana" - mówi Tobolski.

W pierwszym pojedynku UKS "Czwórka" spotkała się w Łodzi z Energetykiem. Jest to silna drużyna. Poza tym rywalkami jarocinianek będą: Aparel I i Aparel II Łęczycza, MKS I II i MKS I III Łódź, Orkan Sochaczew, UKS 22 Włocławek, STS Gorzkowice, LZS Roźniatowice, Proсна Wieruszów i Pogoń Słupca. Miejmy nadzieję, że koniec sezonu, który dla "Czwórki" okazał się tak trudny, będzie jednak radosny.

PAWEŁ WITWICKI

Skoki w Żerkowie

28 września o godz. 14.00 na boisku leśnym w Żerkowie odbędą się międzyklubowe zawody konne w skokach przez przeszkody o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Żerków. (pw)

TECHNOBUD

Przedsiębiorstwo Budownictwa i Usług Technicznych



62-800 Kalisz
ul. Złota 71
tel. 572-736
tel./fax 570-095

**PRODUCENT
OKIEN DRZWI PCV**

NA PROFILU NIEMIECKIEJ FIRMY 

Z OKUCIAMI FIRMY **WINK HAUS**

- MONTAŻ (Z OBRÓBKĄ MURARSKĄ I MALARSKĄ)
- 5-LETNIA GWARANCJA
- SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

UWAGA: DOGODNE RATY

Biuro Handlowe ZHU „HATEX”
Pleszew, ul. Poznańska 47

SPRZEDAŻ

Sprzedam komputer PC AMD 5x86 133 MHz, HDD 170 MB, FDD 1,44 MB, monitor kolor 14". Cena 1500 zł. Kontakt tel. 747-15-31 do godz. 15.00.

Sprzedam owczarki niemieckie - rodowodowe szczenięta, wyselekcjonowane w linii obrończo-stróżującej. Tel. 747-47-47.

Tanio sprzedam wózek dziecięcy 3-funkcyjny, garnitur męski czamy - 185 cm oraz futro damskie sztuczne - 164 cm. Tel. (0-62) 747-54-20.

Sprzedam korzystnie piec gazowy "Mora" 670, 2-funkcyjny, wiszący. Tel. 747-36-65.

Sprzedam wzmacniacz "Contra" 60 z kolumnami. (0-62) 740-35-95.

Sprzedam beczkę 2000 l, wał korbowy, głowice do wartburga, blacharkę nową do opali, inne akcesoria, silniki elektryczne 11 kW i 5,5 kW. Łobzowicz 37, koło Jaraczewa.

Sprzedam grubościówko-wyrówniarkę do drewna. Bachorzew 28; po 15.00.

Sprzedam pilnie kiosk (konstr. metal.) - na rozbiorke. Mieszków, Dworcowa 10/14, tel. 75.

Sprzedam: renault 19, poj. 1.700, rocz. 1990, kolor morski, 5-drzwiowy, pełne wyposażenie oraz działki budowlane - tanio. Golina, ul. Zakrzewska 28.

Sprzedam tanio własnego wykonania maszyny stolarskie, ślusarskie: frezarko-wyrówniarka, piła, tarczówka do drewna (220 V), maszyna do cięcia metalu, szlifowania, kompresor do powietrza 40 l, części do rosyjskiej piły spalinowej.

Korzystnie sprzedam działkę ogrodową przy św. Ducha. Tel. (0-62) 747-22-23, ul. Kościuszki 14/2.

Sprzedam z rozbiórki C. O. piec węglowy, grzejniki, rury, zawory. Tel. 747-20-91.

Okazja! Tanio sprzedam nową dachówkę - holenderkę z ceg. Witaszyce, 160 m² oraz gąsiory z noskami. Adres: Jarocin, ul. Wrocławska 50.

Sprzedam szczenięta - doberman. Tel. po 16.00 747-37-71.

KUPNO

Skup - renowacja staroci: meble, zegary, obrazy, porcelana, lampy, militaria, wagi, żelazka, młynki itp. Mogą być zniszczone. Jarocin, ul. Wodna 17, tel. (0-62) 747-41-44 od 8.00 do 20.00, tel. dom. (0-62) 747-17-60 do późnych godzin nocnych.

MOTORYZACYJNE

Giełda samochodowa - Jarocin, ul. Kasztanowa (targowisko); niedziela 8.00 - 12.00. Informacja: Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. 747-19-61 w. 3A.

Sprzedam simsona - po remoncie. r. p. 1990. Telef. 740-46-65; po godz. 17-tej.

Wypożyczalnia lawet, ładowność 1.200 - 2.000 kg. Wyjazdy po samochody, pełna obsługa klienta. Jacek Horała, Strzelecka 22A/1, Nowe Miasto, tel. 090/613-369.

Sprzedam fiata 126p, rok 1983. Zalesie 29, tel. Góra 68.

Garaż do wynajęcia, przy Sportowej. Tel. 747-20-67.

Giełda samochodowa - parking przy ul. Śródmiejskiej 17 w Jarocinie, niedziela od 8.00 do 12.00. Na miejscu bezpłatny tygodnik informacyjny "Kup auto".

Sprzedam: renault clio, r. 1993, 1.9 diesel - w b. dobrym stanie. Tel. (0-62) 741-41-11 wew. 367 (Dobrzyca); po 16.00.

Sprzedam: mitsubishi colt 1.3, r. 91; cena 16.500. Tel. (0-66) 636-462 w. 301.

Sprzedam: VW golf 1.1, rok pr. 1980 - stan bardzo dobry; cena do uzgodnienia. Witaszyce, ul. Roszarnicza 21.

Sprzedam simson skuter, rok prod. 1988. Kielczynek 25, tel. (0-667) 22-714.

Sprzedam: VW golf, 1.6D, rok prod. 1980. Mieszków, ul. Dworcowa 30.

Sprzedam fiata 126p, rok produkcji 1979. Chrzan 90, tel. 740-35-80.

Sprzedam: fiat 125p, rok 1980 (po remoncie, malowany) + podzespoły. Nowe Miasto n/W., ul. Jarocińska 12.

Sprzedam: fiat 126p, rok 1993. Suchorzewko 12.

Sprzedam fiata 126p, r. 1991, czerwony, przebieg 41.000 km. Tel. 747-22-48 wew. 269; po godz. 15.00.

Sprzedam silnik lub silnik ze skrzynią od fiata 126p. Twardów 69. Tel. 740-57-03.

Sprzedam fiata 126p, rok prod. 1987, pełny FL - stan b. dobry. Jarocin, os. Konst. 3 Maja 16/21.

Wynajmę garaż przy ul. Targowej. Tel. 740-19-02; po 20.00.

Sprzedam samochód fiat 126p, rocznik 1985. Parzęczew 15, gm. Jaraczewo.

Sprzedam fiata uno, rok pr. 91, poj. 1.100, kolor biały, 5-drzwiowy. Jarocin, ul. Wł. Jagiełły 20 (Tumidaj).

Sprzedam: fiat 126p, 93 r.; MZ ETZ, 85 r. Wilkowska, Gorzeńskiego 27.

Pilnie! Sprzedam: fiat 126p, 1987 r. Jarocin, ul. Nowa 2/3.

Sprzedam fiata 125, 1.500, rocznik 81 - tanio. Rusko 74.

Sprzedam: fiata tipo - 1990 r., 13 tys. zł, opel kadet - 87 r., 9 tys. zł i 88

r., 9,5 tys. zł. Samochody bezwypadkowe. Nr telefonu 740-16-50.

Sprzedam: fiat 126p, rok 1984. Wolica Nowa 7/10.

Sprzedam dacie 1.310, 83/84 - w dobrym stanie. Żerków, ul. Wojska Polskiego 4.

Sprzedam: VW jetta, 1.6, 1987 r. Łuszczanów, ul. Łąkowa 16.

Sprzedam 126p, 1978 r. Żerków, ul. Jarocińska 39; po 15.00.

Tanio sprzedam: polonez 1.5, 86 r., hak. Ul. Wrocławska 73/11, tel. 747-42-98.

Sprzedam: polonez 1.5, 1991, caro. Tel. (0-62) 740-13-03. Sprzedam: polonez 1.6, 1989. Tel. 740-49-06.

Sprzedam fiata 126p, 1984 r. Potarzyca, ul. Wyzwolenia 50, tel. 740-46-69.

Sprzedam: simson - skuter, 1989 rok. Stegosz 73.

Sprzedam: fiat tipo 1.4, 91 r., grafit metalik. Mieszków, ul. Poznańska 3.

Sprzedam F 126p, r. p. 1992; cena do uzgodnienia (możliwość zamiany na starszy). Wysogotówek 16.

Sprzedam fiata 126p, r. prod. 1989 - w dobrym stanie. Zakrzew 28.

Sprzedam motocykl Junak M-10, po remoncie silnika - cena 800 zł. Jarocin, os. Konst. 3 Maja 18/1.

Uwaga! Uwaga!

Nowo otwarta firma usługowa
"BŁYSK"

poleca

- odkurzanie wnętrza
- trzepanie i pranie dywanów oraz tapicerki samochodowej

Zapewniamy firmowe środki czyszczące

Jarocin, ul. Bema 37/26
tel. 747-10-84

Spółdzielnia Pracy

"PRALFA"

w likwidacji

ul. Częstochowska 71 - 75
62-800 Kalisz

OGŁASZA PRZETARG
OFERTOWY NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ PRAWA
WIECZYSTEGO UŻYTKOWANIA
WRAZ Z BUDYNKAMI
w Jarocinie, ul. Maratońska 1
pow. nieruchomości 1.122 m²

Przetarg odbędzie się w 10 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

Oferty należy składać najpóźniej na 1 dzień przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Blizsze informacje uzyskać można pod numerem telefonu (0-62) 764-46-21.

E. H. "JAKPOL"

zaprasza

DO NOWO OTWARTEGO SKLEPU
Z ODDIĘŻĄ UŻYWANĄ
Jarocin, ul. Paderewskiego 13a

Otwarcie dnia 25.09.97
o godzinie 9.00

Funkcjonariuszom policji
w Jarocinie

serdeczne podziękowanie
za odzyskanie skradzionego
roweru górskiego Hurricane

składa
Bartosz z mamą

JAROCIŃSKI KLUB PRZEDSIĘBIORCÓW I HANDLOWCÓW

serdecznie zaprasza na

WALNE ZEBRANIE w dniu 2 października 1997 r. o godz. 18.00
w sali Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy

Porządek obrad:

- 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu
- 2) Wybór nowego zarządu
- 3) Omówienie programu działań na rok 1997/98

Zapraszamy również chętnych do wstąpienia do naszego klubu.

Za zarząd - Romuald Styszyński

Informacje nt. działalności klubu można uzyskać pod nr telef. 747-28-25,
747-25-40, 747-30-03.

Ochotnicza Straż Pożarna z Wolicy Koziej
SERDECZNIE DZIĘKUJE WSZYSTKIM SPONSOROM

którzy pomogli finansowo w zorganizowaniu obchodów 65-lecia jednostki: Aleksandrowi Podemskiemu - wójtowi gminy, Jerzemu Jamborowi - prezesowi Herbacpolu Kleka, Jerzemu Golinskiemu - prezesowi NA-PO, Jackowi Kapturskiemu z VERKOP Wolica Nowa, Wiesławowi Rybarczykowi - zarządcy Zakładów Rolnych Skarbu Państwa w Wolicy Nowej, Krzysztofowi Konarkowskiemu ze Skoraczewa, Tadeuszowi Wolniewiczowi z Kostrzyna Wlkp., Wiesławowi Wicijowskiemu z Komorza, Tomaszowi Jachowskiemu z Nowego Miasta, Zdzisławowi Tomczakowi z Nowego Miasta, Krzysztofowi Filary z Nowego Miasta, Józefowi Kizewskiemu z Nowego Miasta, Stanisławowi Kizewskiemu z Boguszyna, Błażejowi Konarkowskiemu z Nowego Miasta, Krzysztofowi Chalasińskiemu z Nowego Miasta i Henrykowi Kiełłowi z Boguszyna.

Organizatorzy imprezy dziękują również przybyłym delegacjom OSP z Nowego Miasta, Kleki i Szyplowa.

Z upoważnienia zarządu prezes Jan Jędrzak

CENTRUM DAEWOO




AUTO-SERVICE
DAEWOO



P.P. „POLMOZBYT”
ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY W GOSTYNIU
ul. Wrocławska 140a, tel. 572-00-35, 572-00-42
Dealer polskich samochodów poleca w sprzedaży samochody
TICO - OC i AC gratis, NEXIA, ESPERO
POLONEZ TRUCK, ŻUK, AVIA, LUBLIN II, LUBLIN 3,5 t
Specjalny pakiet promocyjny dla rolników i urzędników państwowych
- bonifikata 1.500 zł -
Do każdego zakupionego samochodu gratisowo konserwacja lub radioodtwarzacz do wyboru
ZAPRASZAMY DO GOSTYNIĄ CODZIENNIE od 8.00 do 16.00
TAKŻE W SOBOTY od 7.00 do 14.00

ZAKŁAD PRODUKCYJNO-HANDLOWY



Witaszyce, ul. Zatorze 18
(przy głównej bramie "Lenwitu")
tel. (0-62) 740-12-09
Witaszyce, al. Wolności 42

PROMOCJA! POLECA PROMOCJA!
W PROMOCYJNEJ CENIE NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

PŁYTĘ GIPSOWO-KARTONOWĄ
KLEJE I MASY SZPACHLOWE
PROFILE I AKCESORIA MONTAŻOWE
* * *

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
WĘGIEL KAMIENNY

O WYSOKIEJ WARTOŚCI OPAŁOWEJ (29000 - 31000 KJ/KG)
ORAZ NISKIEJ ZAWARTOŚCI POPIOŁU I SIARKI
W pełnym asortymencie, tj. KOSTKA, ORZECH, GROSZEK, MIAŁ
* * *

W BARDZO ATRAKCYJNEJ CENIE NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
SIATKĘ OGRODZENIOWĄ
OCYNKOWANĄ I POWLECONĄ PROSZKOWO
TWORZYWEM SZTUCZNYM
A TAKŻE
SIATKI OCHRONNE, ROLNO-LEŚNE I OZDOBNE
10 LAT GWARANCJI!


CENY KONKURENCYJNE!
MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU NA RATY!
Towar dowozimy do KLIENTA

Zapraszamy od poniedziałku do piątku 7⁰⁰ - 17⁰⁰, w soboty 7⁰⁰ - 15⁰⁰

Sklep Jarocin, ul. Wojska Polskiego 45a **tel. 747-47-80** czynny codziennie w godz. od 9.00 do 17.00, w soboty od 9.00 do 14.00

infomax

KASY FISKALNE
za 725,-zł!!!



KOMPUTERY • OPROGRAMOWANIE • SERWIS • KASY FISKALNE • INSTALACJE SIECI •••••

tel. 57-06-01 **Najniższe ceny!**

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ - MONTAŻ

ŻALUZJE
POZIOME I PIONOWE
ROLETY

63-200 JAROCIN

UL. LEŚNA 14

TEL. 747-37-53



RATY!

62-800 KALISZ

UL. WYSPIAŃSKIEGO 24

SKLEP MYŚLIWSKI
ul. Wrocławska 89

- oferuje
- akcesoria łowieckie
 - broń i amunicję
 - odzież, materiały pirotechniczne
 - akcesoria i kamry dla psów

OTWARCIE 18.09.97
Od godz. 10.00 do 18.00

(3023/R/97)

PRZYDOMOWE
OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW
"PURFLO"

od 2 do 200 mieszkańców

Projekty, montaż, serwis

HYDRO-GEO-PLAST
Gpatówek, ul. Łódzka 40
Tel. 761-87-55; po 21.00

TINTORAMA
800 kolorów farb

do malowania elewacji
zewnętrznej i wewnętrznej
oraz elementów z drewna,
metali i innych materiałów
budowlanych
Komputerowe dobieranie
wg katalogu
na indywidualne
zamówienie klienta

poleca

P. H. "USZCZELKA"
Jarocin, ul. Targowa 12
tel./fax 747-37-01

Czynne codziennie 9.00 - 18.00
wszystkie soboty 9.00 - 14.00
Serdecznie zapraszamy

(564/97)

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
Ośrodek Kształcenia ZDZ w Jarocinie

przyjmuje zapisy na naukę w zawodzie
KROJU i SZYCIA ODZIEŻY LEKKIEJ

Nauka trwa 1 rok, kandydaci winni mieć ukończoną min.
szkołę podstawową. Absolwenci uzyskują tytuł - dyplom
czeladnika w zawodzie "krawiectwo odzieży lekkiej".

Rozpoczęcie (zebranie organizacyjne) odbędzie się w dniu
30 września 1997 r. o godz. 15.00 w ośrodku ZDZ - 63-200
Jarocin, ul. Kościuszki 25, tel. 747-26-76 (w gmachu Szkoły
Podstawowej nr 1).



"ADLER BIS"

**SZAFY I ZABUDOWY
Z DRZWIAMI
PRZESUWANYMI
Z PŁYTY I LUSTER**

ORIGINAL
PERGO[®]
SZWEDZKIE
PODŁOGI
LAMINOWANE

JAROCIN, ul. św. Ducha 15

**Przedsiębiorstwo Rolne
Produkcyjno - Handlowo - Usługowe
"KSIĄŻ-ROL" Spółka z o. o.
w Książu Wilkp., ul. Radoszkowska 3**

**OFERUJE DO SPRZEDAŻY
NASIONA ZBÓŻ SIEWNYCH**

- pszenżyto	PRESTO	- I odsiew
- pszenżyto	DOGO	- oryginał
- żyto	DAŃKOWSKIE ŻŁOTE	- oryginał
- żyto	MOTTO	- I odsiew
- pszenica	ELENA	- I odsiew
- pszenica	ALMARI	- I odsiew

oraz prowadzi sprzedaż środków ochrony roślin, otrąb żytnich pasz i koncentratów firmy POZBAC, śrutę rzepakowej a także całoroczny skup żyta do młyna i górzelnia

Informacja telefoniczna: (0-667) 22-193
22-177
22-928 (ZPR MCHY)

(598/97)

JAN RACZKIEWICZ
zaprasza do
restauracji "Victoria"
w Jarocinie
**NA OBIADY
ABONAMENTOWE**
(także na wynos)

Dwudaniowy obiad w cenie 4 zł
Warunkiem korzystania z obiadów
jest wykupienie min.
4 - 5 obiadów tygodniowo
Wydawanie obiadów
od godz. 13.00 do 17.00

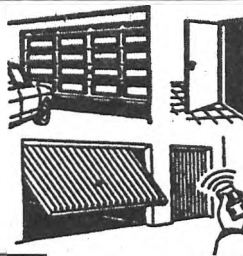
U W A G A !
Z dniem 02.09.1997 r.
rozpoczęła działalność
**HURTOWNIA
DROBIU**
Jarocin, ul. Hallera 6
(przy sklepie drobiarskim)
tel. 747-63-03

Patronat:
Wrocławskie Zakłady Drobiarskie

Czynne: wtorek - sobota
w godz. 7.00 - 14.00

HORMANN

Bramy garażowe i przemysłowe

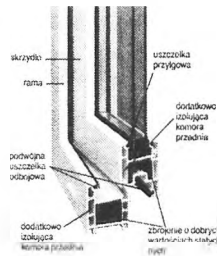


bramy garażowe
segmentowe, rolowane, uchylne
zdalnie sterowane napędy



REHAU

OKNA



okna, drzwi balkonowe
tarasowe, witryny sklepowe
drzwi wejściowe, rolety



**BEZPŁATNY POMIAR
ZAKUP ZA GOTÓWKĘ I NA RATY**

PPH WIMAR S.C.

Jarocin, ul. Poznańska 13, tel. (0-62) 747-38-02

PRYZMA S.A.
Skład Opalu i Materiałów Budowlanych
w JAROCINIE, ul. Węglowa 23
tel. 747-22-67

zgodnie z wieloletnią tradycją oferuje

bardzo dobrej jakości, wysokokaloryczny
z renomowanych kopalń

KOKS • WĘGIEL • MIAŁ WĘGLOWY
oraz
MATERIAŁY BUDOWLANE
w korzystnych cenach

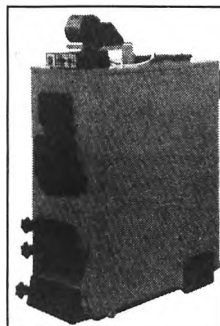
- cement • wapno • gipsy • styropian • wełnę mineralną
- cegły klinkierowe • beton komórkowy
- płyty gipsowo-kartonowe • stolarkę drzwiową i okienną
- kleje i zaprawy ATLAS i wiele innych

Zapraszamy codziennie od 7⁰⁰ do 15⁰⁰, soboty od 7⁰⁰ do 12⁰⁰

Zakład Produkcji Kotłów

"KACZMAREK"

Henryk i Sławomir Kaczmarek
63-300 Pleszew, ul. Kaliska 176



tel. (0-62) 742-16-76, (0-62) 742-22-90
tel. fax (0-62) 742-46-96

PRODUKUJE
nowoczesne, ekologiczne
rewelacyjne, każdej wielkości
pleszewskie kotły
centralnego ogrzewania na miał
z elektronicznym sterowaniem
o najwyższych
parametrach technicznych

UKS - zwykle
KWM-S - sterowany elektronicznie

Usługi w zakresie
remontów kotłów i montażu kotłowni



KOTŁY POSIADAJĄ
ATEST ENERGETYCZNY
I DWULETNIA GWARANCJĘ

FIAT**NOWO OTWARTY SALON
POLECA**

FIAT MALUCH
FIAT CINQUECENTO
FIAT UNO
FIAT PUNTO
FIAT BRAVO
FIAT BRAVA
FIAT MAREA

AUTO - FIAT - DUTKIEWICZ

63-200 JAROCIN, ul. WROCŁAWSKA 225
 tel./fax 747-37-55

ZENEX

63-200 JAROCIN

ul. WIOSENNĄ 29

TEL./FAX (0-62) 747-32-77

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA**Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe****Zenon Krawczyk**

oferuje w cenach producenta:

- osprzęt elektroinstalacyjny
- kable, przewody, złącza kablowe
- oprawy oświetleniowe biurowe, przemysłowe, uliczne
- źródła światła
- rurki elektryczne instalacyjne, kanały kablowe
- osprzęt instalacji odgromowych
- szafy sterownicze, rozdzielnie n/n - wykonywane wg zamówienia
- osprzęt linii napowietrznych - linki AL, AFL, kable ASXSn

Dystrybutor firmy Legrand, Luka System

ZAPRASZA CODZIENNIE

od 8.00 do 22.00, soboty od 8.00 do 16.00

Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

„MAT - BUD”

63-300 PLESZEW, UL. KALISKA 176

TEL./ FAX (0-62) 742-16-76, 742-46-96

Kotlin (dawniejsza składnica GS w Kotlinie) tel. (0-62) 740-54-92

OFERUJEMY

Nawozy sztuczne
 (po cenach fabrycznych)

SPRZEDAJEMY

Stal, Materiały budowlane
 Stolarkę budowlaną,
 Opał (z dowozem), Paszę

**OFERUJEMY
NAJNIŻSZE CENY**

Zapraszamy od poniedziałku do piątku od 8.00 do 16.00
 w soboty 8.00 - 14.00

GWARANTUJEMY ZAŁADUNEK**FRANCUSKI SYSTEM
ŚCIANEK DZIAŁOWYCH
ALUMINIOWO-SZKLANYCH**

Pomieszczenia aluminiowo-szklane

boksy kasowe itp.

Lady, regaly sklepowe

gabloty wystawowe

ze szkła hartowanego

PPHU „Krotos”

63-700 Krotoszyn, ul. Magazynowa 1

tel. 090/676-117

(678/97)

Ośrodek Szkolenia**Kierowców**

zaprasza na

**Rozpoczęcie
Kursu Programowego
na prawo jazdy kat. A i B**

w dniu 29.09.97, 1.10.97 i 3.10.97, o godz. 17.00

w JOK Jarocin, Plac Młodych 1

Na korzystnych warunkach finansowych

Wykłady i badania lekarskie w JOK-u

Zapisy: Jarocin, ul. Wrocławska 251

telefon 747-27-90

oraz w dniach rozpoczęcia kursu

(3967/9/97)

**SPRZEDAM
WAGI ELEKTRONICZNE**

wozowe, kolejowe, laboratoryjne,
 apteczne, przemysłowe,
 wagi pod mieszalnikami pasz
 Hybrydyzacja wag
 mechanicznych

Nowe Miasto, ul. Żerkowska 12a

Tel. (0-667) 511-21 wew. 112

(3978/R/97)

**HURTOWNIA
PIELUCHOMAJTEK
„Bobas”**

oferuje:

- ◆ pieluchomajtki we wszystkich rozmiarach - "Scandia", "Moltex" "Helen Harper"
- ◆ pieluchy i podkłady dla dorosłych
- ◆ pieluchy tetrowe

HURT - DETAL

Jarocin, ul. Zagrodowa 31 (os. Polna)

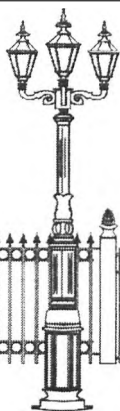
tel. 747-61-84

CENY NAJNIŻSZE W JAROCINIE**P.P.H.U. „HYDRO-POMP” Sp. z o. o.**

63-000 ŚRODA WLKP.

ul. Szarych Szeregów 14

tel. (0-667) 538-28 fax 524-49

**PRODUCENT:**

- OGRODZEŃ SPAWANYCH
- BRAM PRZESUWNYCH (sterowanych ręcznie lub automatycznie)
- POMP RĘCZNYCH DO WODY
- LAMP OGRODOWYCH I LATARŃ ULICZNYCH (z żeliwa)
- ŁAWEK OGRODOWYCH I PARKOWYCH (z żeliwa)
- GALANTERII OGRODOWEJ (pergole, wazony - metalowe i żeliwne)

Firma Szymański Henryk Szymański

Autoryzowany Dealer



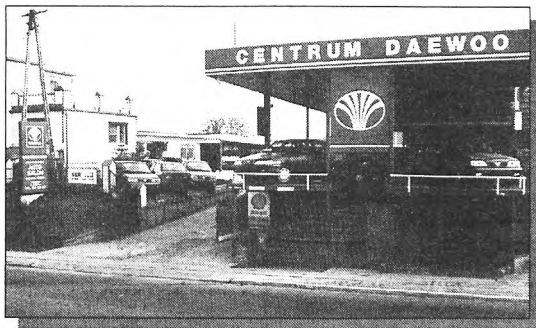
DAEWOO

SPRZEDAŻ I SERWIS SAMOCHODÓW

- Polonez Caro, ATU, Truck
- DAEWOO TICO, NEXIA, ESPERO

Przy zakupie Poloneza:

- promocja dla rolników i urzędników państwowych - 1.500 zł
- upust dla klientów, którzy wyrejstrowali samochody po 1.08.97 - 1.000 zł
 - Polonez ATU Plus - OC gratis
 - TICO - OC i AC gratis
 - NEXIA - upust 2.200 zł
- specjalne upusty dla TAXI, NAUKI JAZDY, POWODZIAN



- Superatrakcyjne systemy ratalne - do 5 lat
- Montaż instalacji gazowej
- Montaż urządzeń przed kradzieżą, znakowanie pojazdów

UBEZPIECZENIA NA MIEJSCU

Serdecznie zapraszamy

62-415 Pызdry, ul. Mostowa 6, tel. (0-63) 768-462, fax 768-639

SKŁAD OGUMIENIA

Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17, tel. 747-24-54

oferuje opony krajowe wszystkich typów

**do samochodów osobowych
dostawczych i ciężarowych
oraz do ciągników i maszyn rolniczych**

**Ponadto w sprzedaży dętki, ochraniacze
oraz felgi o wymiarach 22,5**

Oferujemy także opony renomowanych firm zachodnich

SKŁAD OGUMIENIA**WAŻNE!**

- WIESZ, CO TO ZNACZY "IN"?
- WIESZ, JAK WIĘCEJ I ŁATWIEJ ZARABIAĆ?
- CZY WIESZ, JAK MNIEJ WYDAWAĆ?

NA TE WSZYSTKIE PYTANIA
ODPOWIEMY TOBIE PRZY OKAZJI
TECHNICZNEJ WYSTAWY
NARZĘDZI I TECHNIK GRZEWCZYCH
W JAROCINIE, DNIA 25.09.1997 r.

JESTEŚ ZAINTERESOWANY?

ZADZWOŃ - TEL. (0-62) 747-32-72



COMMERCIAL UNION

Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie (Polska) S.A.

poszukuje

kandydatów na agentów ubezpieczeniowych

Preferujemy osoby dynamiczne, samodzielne, łatwo nawiązujące kontakt z ludźmi

Oferujemy prestiżową pracę, szansę zdobycia niezależności finansowej

Szczegółowe informacje:

WBK-CU, Sp. z o. o.

Poznań, ul. św. Marcina 66/72

tel. (0-61) 852-81-33

854-20-39

Unit Managers: M. Bogucki, B. Pilch

Koordynator na woj. kaliskie - 764-22-46 do 15.00, 576-282 po 15.00, 742-16-25

Szkolenie odbędzie się na miejscu!

**Urząd Rejonowy w Jarocinie w porozumieniu
z Przedsiębiorstwem Komunalnym Sp. z o. o. w Jarocinie
oraz likwidatorem Spółki Wodno-Ściekowej w Witaszycach**

informuje, że:

- osoby, które wpłaciły pełną składkę (350 zł) na rzecz spółki z przeznaczeniem **NA BUDOWĘ SIECI WODOCIĄGOWEJ W WITASZYCACH**, a nie dokonały przyłącza do sieci, będą mogły tego dokonać wg dotychczasowych zasad do dnia **31 grudnia 1997 roku**
- w związku z powyższym należy najpóźniej do ww. dnia zgłosić się z dowodem wpłaty lub potwierdzeniem wpłaty przez byłą spółkę do Przedsiębiorstwa Komunalnego w Jarocinie, Cielcza - oczyszczalnia ścieków lub Urzędu Rejonowego w Jarocinie - al. Niepodległości 10.
- po powyższym terminie przyłącza będą wykonywane wyłącznie za pełną odpłatnością

13993R/97



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

„DREMA” S.C.

Jarocin, ul. Poznańska 71a, tel. 747-30-18 w. 15

poleca:

Płytki ceramiczne już od 18,76 zł

oraz

- okna i drzwi z PCV - VEKA
- drzwi i skrzydła drzwiowe
- tynki szlachetne - cena producenta
- panele boazerijne
- pokrycia dachowe
- panele podłogowe
- rynny PCV „MARLEY”
- białe robocze
- styropian
- parapety okienne

FIRMA „ROLMEX”

**Cielcza, ul. Sienkiewicza 53A
OFERUJE NAJTAŃSZE NAWOZY**

Zakłady Chemiczne w Luboniu
lubofoska NPKMg (4-12-12-2), lubofoska NPKMg+bor (4-12-12-2+0,2)
luboplon NPKMg (4-17-24-5,5)

Zakłady Fosforowe „Szczecin”
superfosfaty granulowane, „PK” (11-22) - granulowany nawozy „Hydropoland”
hydroplony, hydrofoski, saetra norweska i CAN 27

Zapraszamy

1623/97

UWAGA

Maturzystów i kandydatów na wyższe uczelnie
zapraszamy na

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do matur i egzaminów wstępnych
na kierunki medyczne,
matematyczno-przyrodnicze
i politechniczne

- biologia, chemia, fizyka, matematyka
- prowadzą nauczyciele akademicy i SLO
- zajęcia wykładowo-ćwiczeniowe
- nauka rozwiązywania testów egzaminacyjnych
- godziny przedpołudniowe w sobotę i popołudniowe w ciągu tygodnia

Dalsze informacje i zapisy - sekretariat Społecznego Liceum
Ogólnokształcącego, ul. Przemysłowa 1, tel. (0-62) 747-37-89.

Spotkanie informacyjne dnia 1.10.1997 r., godz. 15.00.

**AUTORYZOWANY SALON SPRZEDAŻY
SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
CENY FABRYCZNE**

gotówka, raty, leasing

Radi-Moto-Dom



- POLONEZ TRUCK
- LUBLIN
- MELEX
- JELCZ
- STAR
- ŻUK
- PRZYCZEPY CIĘŻAROWE

tel. (0-61) 879-60-22

SALON SPRZEDAŻY
Poznań, os. Orła Białego
ul. Kurlandzka 10
tel. (0-61) 879-51-11
fax (0-61) 879-53-53

STACJA SERWISOWA
tel. (0-61) 879-53-37
czynna od 8.00 do 22.00



inż. Wiesław Jaśkowiak
63-200 Jarocin, ul. Żwirki i Wigury 3
tel./fax (0-62) 747-30-47
tel. kom. 090/607-350

POLECAMY:

* TELEFAXY
i FAXO-DRUKARKI KOMPUTEROWE
nowoczesne, tanie w eksploatacji
w tym kolorowe, na papier zwykły

* KSEROKOPIARKI
analogowe i cyfrowe, posiadające opcje:
faxy, drukarki komputerowej, skanera format A3, A4
osiągające prędkość kopiowania od 20 kopii/min.

* APARATY TELEFONICZNE
nowoczesne, cyfrowe, wielofunkcyjne
przewodowe i bezprzewodowe

* MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE
do telefaksów, kserokopiarek

SPRZEDAŻ - MONTAŻ - SERWIS

NOWO OTWARTA AGENCJA

Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.



w Jarocinie przy ul. Wrocławskiej 46, tel. 747-61-30
polecia Państwu ubezpieczenia:

- turystyczne
- mienia od ognia i kradzieży
- mieszkań i domów jednorodzinnych
- następstw nieszczęśliwych wypadków
- komunikacyjne - OC, AC, NW
- rolne

Zapraszamy codziennie od 8.00 do 16.00, w soboty od 9.00 do 12.00

(3982/R/97)

Urząd Skarbowy w Jarocinie

podaje do publicznej wiadomości o mających się odbyć

I LICYTACJACH NASTĘPUJĄCYCH RUCHOMOŚCI

- dnia 1 października 1997 r. o godz. 11.00 w hali POM-u w Jarocinie przy ul. św. Ducha 120 odbędzie się licytacja

samochołu ciężarowego marki **Żuk A-06T**

rok prod. 1986, o wartości szacunkowej 4.000,-

samochołu ciężarowego marki **Żuk**

rok prod. 1979, o wartości szacunkowej 3.100,-

samochołu ciężarowego marki **Żuk A-06**

rok prod. 1989, o wartości szacunkowej 5.200,-

- dnia 3 października 1997 r. o godz. 12.00 w magazynie OTL-u w Jarocinie przy ul. Zacisznej 2 odbędzie się licytacja

wózka widłowego Suchedniów

rok prod. 1989, o wartości szacunkowej 5.200,-

- dnia 6 października 1997 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Skarbowym w Jarocinie przy ul. Kościuszkowskiej 21 odbędzie się licytacja dwóch

zestawów komputerowych o wartości 1.500,- za jeden zestaw

- dnia 9 października 1997 r. o godz. 12.00 w Urzędzie Skarbowym w Jarocinie odbędzie się licytacja

telewizora marki Daewoo 29" o wartości szacunkowej 2.600,-

wieży Technics o wartości szacunkowej 3.800,-

Cena wywołania wynosi 3/4 wartości szacunkowej.

Wadium w wysokości 10 % wartości szacunkowej, należy wpłacić w kasie Urzędu Skarbowego najpóźniej na godzinę przed licytacją.

(4009/R/97)

**OKNA NA KAŻDĄ
KIESZEŃ****SPRZEDAŻ - MONTAŻ - SERWIS**

- okna i drzwi z PCV
- bramy garażowe
- parapety
- marmury, granity
- dachówki ceramiczne
- rolety, żaluzje
- siding winylowy
- rynny PCV
- folie dachowe
- odwodnienia liniowe

**SPRZEDAŻ NA RATY
ZHUV „RODACH”**

Jarocin, ul. Tatrzańska 13 (os. Ługi), tel. (0-62) 747-45-96

(628/97)

FIRMA "ROLMEX"**Cielcza, ul. Sienkiewicza 53A
OFERUJE NAJTAŃSZE NAWOZY**

Zakłady Azotowe w Tarnowie
saletrzak, saletrzak z borem, saletra amonowa z magnezem
Zakłady Chemiczne w Policach
polifoska 6 NPK (6:20:30), polifoska 8 NPK (8:24:24)
polifoska 15 NPKMg (15:15:15:2), polimag 305 NPKMg (5:16:24:8)
fosforan amonu

Zakłady Chemiczne "Bionex"

flowyty - "4", "6", "4+S", travit

Zapraszamy

(628/97)

Pozwolenie czy zgłoszenie

Naogół wszyscy zdają sobie sprawę z konieczności uzyskania pozwolenia na budowę nowo powstającego domu. Nie wszyscy jednak wiedzą, że często obowiązek ten dotyczy również obiektów uzupełniających zabudowę.

Wybudowanie garażu, wszelkie rozbudowy, nadbudowy, przebudowy i modernizacje, a niekiedy i remont wymagają uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę. Spora część ujawnionych ostatnio samowoli budowlanych dotyczy właśnie tych spraw. Wyjątki - gdy pozwolenie na budowę nie jest wymagane - zostały szczegółowo określone w prawie budowlanym.

Ogrodzenia

Nie wymaga pozwolenia budowa ogrodzeń nie przylegających do dróg, ulic, placów i miejsc publicznych. Dotyczy to zatem ogrodzeń między sąsiedztwami, prywatnymi działkami. Wszystkie ogrodzenia muszą jednak spełniać zasady bezpieczeństwa,

tość konstrukcji budynku - 4,80 m. Obiekt taki nie może być wykorzystywany do innych celów, na przykład jako garaż czy pomieszczenie mieszkalne.

Obiekty "małej architektury"

Obowiązek uzyskania pozwolenia na budowę nie dotyczy również obiektów tzw. małej architektury. Niestety pojęcie "małej architektury" nie jest dokładnie wyjaśnione w przepisach. Ustawa Prawo budowlane tylko przykładowo wymienia niektóre takie obiekty: kapliczki, figury, posągi, wodotryski, obiekty architektury ogrodowej, piaskownice, huśtawki, drabinki i śmietniki - nie określając ich wielkości i pozostałych parametrów.

zgłoszenia, jeżeli oczywiście w tym czasie organ nadzoru nie zgłosił sprzeciwu. Pamiętajmy jednak, że w sytuacjach mogących stworzyć zagrożenie organ nadzoru budowlanego ma prawo nałożyć na nas obowiązek uzyskania pozwolenia na budowę, również niewielkich budynków gospodarczych czy obiektów małej architektury.

Szanuj sąsiada

Planując uzupełnienie zabudowy na naszej działce nie powinniśmy zapominać o konieczności ochrony interesów osób trzecich, a zwłaszcza naszych sąsiadów. Prawna ochrona

interesów osób trzecich przede wszystkim obejmuje:

- * obowiązek zapewnienia dostępu do drogi publicznej;
- * zakaz pozbawiania możliwości korzystania z wody, kanalizacji, energii elektrycznej, ciepłej, środków łączności i dopływu światła dziennego;
- * ochronę przed hałasem, wibracjami, zakłóceniami elektrycznymi, promieniowaniem oraz zanieczyszczeniem powietrza, wody lub gleby.

Sąsiad lub współwłaściciel działki powinien być traktowany jako strona w postępowaniu. Inwestorzy i organy nadzoru budowlanego mają obowiązek powiadamiać osoby, których interes może być naruszony w wyniku planowanej budowy, o zamierzeniach budowlanych. Mają też obowiązek informować o możliwości zgłoszenia zastrzeżeń.

Materiał opracowany przez specjalistów miesięcznika "Murator"

Ślubne zaproszenia

Zaproszenia ślubne są pierwszą oficjalną wiadomością o nadchodzącym ślubie, jaką otrzymują krewni i znajomi. Powinny odpowiadać stylem planowanemu ślubowi, podobnie jak suknia i przyjęcie.

Wydrukowanie zaproszeń trwa blisko miesiąc, dlatego, aby uniknąć pośpiechu dobrze jest zamówić je 2-3 miesiące przed ślubem. Zaproszenia powinno się wysłać 4-6 tygodni przed terminem. W ten sposób goście będą mieli dość czasu na przygotowanie się lub odpowiedź, jeśli ktoś nie będzie mógł wziąć udział w uroczystości.

Zaproszenia na uroczystość o charakterze oficjalnym są drukowane tradycyjnie czarną czcionką na papierze białym lub w kolorze kości słoniowej. Jest na nich bardzo mało ozdób. Drukuje się je często kursywą lub antyczną czcionką rzymską. Przy zaproszeniach nie stosuje się żadnych skrótów. Obowiązuje pełna forma wyrazów.

Utarło się w Polsce, że zaproszenia na ślub wysyłają państwo młodzi. Kiedyś jednak było to obowiązkiem i przywilejem rodziców, którzy są faktycznymi gospodarzami uroczystości, jako że naogół ją finansują. Tradycja nakazywała, aby z prawej strony drukowanego zaproszenia mieściło się zawiadomienie podpisywane przez rodziców panny młodej, a z lewej przez rodziców narzeczonego. Warto chyba nawiazać do tego milego zwyczaju, stosując formułę "zapraszają młodzi z rodzicami".

Jeśli młodzi wolą mniej uroczyste zaproszenia mogą drukować je w kolorze i umieszczać na nich różnego rodzaju wzory i rysunki. Na cichy i nieoficjalny ślub można napisać zaproszenie ręcznie lub nawet zaprosić gości telefonicznie. Gościom zaproszonym na wesele trzeba podać godzinę jej rozpoczęcia oraz adres, pod którym będzie się odbywać. Najbliższych krewnych i przyjaciół można też zaprosić na biesiadę osobiście lub specjalnie pisząc do nich list. Jest to forma mile widziana w rodzinie.

Zaproszenie powinno się adresować do obojga małżonków lub part-

nerów, nawet jeśli znamy tylko jednego z nich. Gdy zaprasza się zaręczoną parę trzeba pamiętać aby każde dostało własne zaproszenie, tak jak inni goście.

Zawiadomienia można rozesłać, choć nie jest to konieczne. Powinny one być w tym samym stylu co zaproszenia. W ten sposób zawiadomienie ich o ślubie, nie obligując do kupowania prezentu. Zawiadomienia rozsyła się zwykle w dniu ślubu lub dzień po ślubie. (Agu)

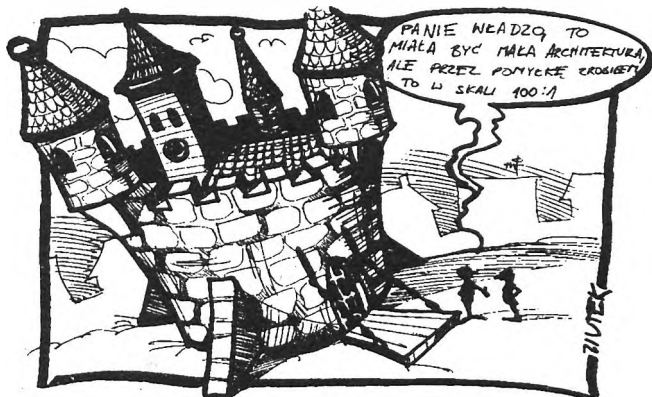
Kto za co płaci?

Wesele i ślub to ogromne przeżycie i wielka radość. Wiąza się z tym jednak spore wydatki. Teraz wiele par decyduje się pokryć koszty uroczystości po połowie. Istnieje jednak tradycyjne podziału wydatków. Przedstawiają się one w następujący sposób.

- Rodzina panny młodej:**
- * zawiadomienia i zaproszenia na ślub,
 - * suknia ślubna wraz z dodatkami,
 - * wyprawa panny młodej,
 - * wszystkie fotografie i filmy video,
 - * koszty uroczystości kościelnej,
 - * wszystkie koszty przyjęcia weselnego (bez alkoholu i napojów),
 - * koszty wynajęcia zespołu muzycznego,
 - * koszty zakwaterowania swoich gości.

- Panna młoda:**
- * wieczór panienski.
- Rodzina pana młodego:**
- * garnitur ślubny wraz z dodatkami,
 - * koszty zakwaterowania swoich gości,
 - * alkohole i napoje na wesele,

- Pan młody:**
- * pierścienie zaręczynowe i obrączki,
 - * wieczór kawalerski,
 - * wiązanka ślubna,
 - * kwiaty do butonierki dla orszaku,
 - * wynajęcie samochodu dla nowożeńców,
 - * opłata ślubu cywilnego,
 - * podróż poślubna.



określone w przepisach o warunkach technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, a ich wybudowanie nie może naruszać uzasadnionych interesów sąsiadów.

Budynki gospodarcze

Pozwolenie nie jest również konieczne, jeżeli w ramach wydzielonej działki jako uzupełnienie już istniejącej zabudowy planuje się postawienie parterowego budynku gospodarczego związanego z produkcją rolną. Powierzchnia zabudowy nie może w tym przypadku przekraczać 35 m², a rozpię-

Wystarczy pozwolenie

Jeżeli planujemy uzupełnić zabudowę na naszej działce budynkami gospodarczymi czy też wybudować na niej obiekty małej architektury, musimy koniecznie zgłosić zamiar wykonania tych robót właściwemu organowi państwowego nadzoru architektoniczno-budowlanego. W zgłoszeniu trzeba określić rodzaj, zakres i sposób wykonania robót. Konieczne jest urzędowe poświadczenie daty doręczenia takiego zgłoszenia. Roboty można bowiem rozpocząć dopiero po upływie 30 dni od dnia doręczenia

Suszymy włoszczyznę

Zimą, kiedy jarzyny są bardzo drogie, suszone warzywa stają się przydatne. Choć są w takiej postaci zawierają mniej witamin, ale znakomicie zachowują substancje smakowe i aromatyczne.

Aby otrzymać 2 kg suszu trzeba przygotować 10 kg świeżych warzyw: 5 kg marchwi, 2 kg pietruszki, 2 kg selera i 1 kg pora. Wszystkie warzywa oprócz pora dokładnie szorujemy, skrobimy, powtórnie myjemy i osą-

czamy z wody. Starte na tarce z największymi otworami rozsypujemy na kartkach papieru (warstwa nie może być grubsza niż 1 cm). Suszymy je rozłożone na kaloryferach. Pora oczyszczamy z zewnętrznych liści i przekrawamy wzdłuż na połowę. Dokładnie myjemy go i osączamy z wody. Tak przygotowany por kroimy w poprzek w półcentymetrowej grubości paski łącznie z zielonymi liśćmi i suszymy jak pozostałe warzywa. Każde warzywo suszymy osobno, dopiero potem łączymy je i ciasno układamy w szczelnie zamykanych słoikach. Do tak sporządzonej mieszanki można też dodać 20 dag suszonych liści selera i pietruszki.

(mh)

CZWARTE WIELKI DZIEŃ

"Iluminacja" – tak zatytułowana jest czwarta płyta olsztyńskiego zespołu Big Day. Album trafił do sklepów muzycznych w ubiegły poniedziałek, 15 września. O swym najnowszym dziele opowiadają członkowie grupy – Ania Zalewska-Ciurapińska, Marcin Ciurapiński, Wojtek Olkowski, Damian Nowak i Piotr Szymański.

O tytule

Marcin: Chcieliśmy, aby ten album był swego rodzaju iluminacją dla tych, którzy jeszcze nie zdążyli pokochać Big Day'a. Myślę, że zrobiliśmy wreszcie coś wielkiego, z czego jesteśmy bardzo, ale to naprawdę bardzo zadowoleni. Jest to pierwsza nasza płyta, która w pełni nas satysfakcjonuje – zarówno jeśli chodzi o zawarty na niej materiał, o brzmienie, jak i o okładkę. Nie chcieliśmy w tej płycie niczego zmieniać. Przynajmniej, jak dotąd, nic takiego nie przyszło nam do głowy.

O pracy w studio

Ania: W studio siedzieliśmy po raz pierwszy naprawdę długo – prawie półtora miesiąca. Mieliliśmy masę czasu na to, aby wszystkie nasze pomysły odpowiednio opracować, ubrać we właściwe kolory. Dlatego mamy podstawy twierdzić, że płyta jest faktycznie dobrze zrobiona. (...) Niemniej jednak praca w studio była naprawdę komfortowa. Na

pewno znaczenie miał to fakt, że mieliśmy się ono w Olsztynie, czyli w naszym rodzinnym mieście. Mogliśmy mieszkać w swoich domach, co pozwalało nam lepiej skoncentrować się, lepiej odpoczywać i dzięki temu także lepiej pracować. Studio mieliśmy zarezerwowane dla siebie przez niemalże 24 godziny na dobę: mogliśmy grać tak długo, póki starczało sił i ochoty. Odkryliśmy, jak bardzo komfort pracy może wpływać na pracę artysty.

O nowym realizatorze

Ania: Zmienił się realizator naszych nagrań. Nie był to już Jarek Pruszkowski, który realizował nasze poprzednie płyty, lecz zupełnie nowa postać – Tomek Bonarowski. I myślę, że wreszcie trafiliśmy na człowieka, który dokładnie rozumiał, o co nam chodzi. (...)

O brzmieniu

Marcin: Kilka osób powiedziało nam, że na "Dniu Trzecim" (poprzednia płyta Big Day'a – przy. red.) gitary brzmiały bardzo mocno, ale są

mało czytelne. Natomiast na "Iluminacji" nie ma takiego przeładowania dźwiękiem, ale wszystko doskonale słychać: słychać, że jest dwóch różnych gitarzystów, bardzo dobrze słychać wokale, bębny, bas – każdy instrument. Mamy tu po prostu pełną paletę dźwięku. Nie ma hałasu, za to jest dokładny obraz tego, co nagraliśmy.

O utworach na płycie

Ania: Wydaje mi się, że nawet specjalnie nie wybieraliśmy. Wszystkie piosenki, wszystkie pomysły, które powstały w ciągu roku staraliśmy się zarejestrować na taśmie demo i przekonaliśmy się, czy są one faktycznie coś warte. Po nagraniu doszliśmy do wniosku, że są całkiem niezłe.

Marcin: Wszystkie trzynastce utworów zarejestrowanych na demo uważaliśmy za trafione i nie chcieliśmy już nic dorabiać. Zmieniliśmy oczywiście kolejność numerów, układając je na płycie w pewną logiczną dla nas całość.

O tekstach

Marcin: Na dobrą sprawę materiał na płytę powstaje w ciągu całego roku, a to, co mi się przez ten czas "uzbiera", zostaje potem przebrane na papier. Zwykle muzyka jest najpierw, a tekst potem. Nie oznacza to jednak, że piszę automatycznie teksty do rytmu



Fot. PolyGramm Polska

melodii. Odbywa się to w ten sposób, że pewna myśl przez jakiś czas chodzi mi po głowie, a ja noszę ją w sobie. W końcu w pewnym momencie dojrzywa, w moim umyśle łączy się z muzyką, a wtedy siadam gdzieś w kącie i piszę. Tylko czasami odbywa się to bardzo szybko, kiedy np. słyszę melodię już wiem, o czym będzie tekst.

Ania: Marcin nie pozwala w swoich tekstach niczego zmieniać, ponieważ uważa, że są one uwiecznieniem chwili, tego, co akurat było dla niego w danym momencie najważniejsze. Cały zespół zgadza się z tym, że ewentualne poprawki mogłyby tylko zepsuć ten efekt.

O inspiracjach

Marcin: Ja słucham głównie Oasis i The Beatles. Jak dotąd to się nie zmienia.

Damian: Dużo nowej muzyki, również techno i dziwnych, ambientalnych albo etnicznych rzeczy.

Piotrek: Ostatnio między innymi The Cardigans. Generalnie gusta są różne, dlatego tym bardziej jest fajnie, że pracujemy razem.

Wojtek: A ja słucham U2!

Ania: Jeżeli ktoś kupi nową płytę, to chce, aby reszta zespołu też jej posłuchała. Zwykle jest to jakaś ciekawa zwłoka, więc wszyscy na to patrzmy przychylnym okiem. Zawsze znajdziemy punkt, w którym nasze zainteresowania muzyczne się zbiegają. Wszyscy wpływamy na siebie wzajemnie i z tego właśnie rodzi się muzyka Big Day'a.

"PolyNews", wrzesień 1997

program

CODZIENNIE

Serwisy informacyjne i pogoda - od 7.00 do 17.00 codziennie co godzinę; od 7.00 do 16.00 w sobotę; Piosenka dnia - 8.05, 10.05, 12.05, 14.05, 16.05; Z drogi - informacja dla kierowców - 8.50, 12.50, 16.50

PONIEDZIAŁEK - CZWARTEK (29.IX - 2.X)

7.10 Kalendarium: 7.30 "Wylączamy" (komunikat o wylączeniach prądu); 7.45 Przegląd prasy; 8.45 Przegląd prasy; 9.15 Kursy walut; 9.30 "Prawnik radzi"; 9.45 Przegląd prasy; 10.10 Gość Dnia; 11.10 Łato, Ty i JA; 13.10 Konkurs; 14.30 "Ryzyk - fizyk" (kursy akcji i walut); 14.40 Płyta dnia; 15.30 "Jeśli mamy, to zagramy"; 16.10 Łato, Ty i JA; 16.30 "Prawnik radzi"; 17.05 "Wylączamy" (komunikat o wylączeniach prądu); 17.10 - 19.00 Audycje autorskie

PIĄTEK 26.IX

12.30 Policja radzi, ostrzega, przypomina; 17.05 Radio MACHINA - muzyka według "Machiny"; wywiady, niezwykłe teksty; 18.00 Muzyczna eksplozja - wszystko o muzyce polskiej - audycja Piotra Owczarka

SOBOTA 27.IX

12.10 Zatańczy w kuchni, gotuj razem z nami - audycja Artura Śmigiełskiego; 14.10 "Taśma" z filmami i muzyką filmową - audycja Joanny Ścigacz; 15.30 "Jeśli mamy, to zagramy"; 16.10 LISTA PRZEBÓJÓW JA-RADIA (85) - prowadzona przez Adama Martuzalskiego i Hieronima Ścigacza

NIEDZIELA 28.IX

7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30 Płyta na niedzielę; 7.40 Aerobik na dobry początek; 8.40 Horoskop na tydzień (I); 9.15 Aerobik przed śniadaniem; 9.40 Horoskop na tydzień (II); 10.10 Świat przyrody; 10.40 Konkurs niedzielny; 11.40 Muzyczne podróże; 12.10 Łato, Ty i JA; 15.05 CHIP - magazyn dla komputeromanów; 15.20 "Pozdrowienia"; 16.10 Z małego podwórka i z wielkiego świata - na podsumowanie tygodnia zaprasza Agnieszka Matysiak; 17.10 Pod prąd - magazyn Joanny Ścigacz i Edwarda Roszky z motorami, samochodami i muzyką; 18.00 Sportowe JA - Sławek Włoszczyk i Anita Skup o wydarzeniach sportowych

PONIEDZIAŁEK 29.IX

17.05 Mikser - magazyn w zasadzie muzyczny - audycja Hieronima Ścigacza; 18.00 Na żywca - (audycja Hieronima Ścigacza)

WTOREK 30.IX

12.30 Giełda pracy; 17.05 Znacze? To posłuchajcie! - audycja Sławka Mikołajczaka

ŚRODA 1.X

12.30 Komentarza Dziennika Prawa i Gospodarki; 17.05 Muzyka dla dwojga; 18.00 GROLSCH ZAJ CLUB - audycja Roberta Prządki

CZWARTEK 2.X

12.30 Giełda pracy; 17.05 Klimaty i nastroje - audycja Marka Szymoniaka; 18.00 Wieczór rockowy Pawła Michaliszyna

lista przebojów

Złota dziesiątka JA-Radia

(notowanie 84, 20 września 1997)

ACHTUNG BABY!

Liczby z lewej strony oznaczają kolejno: miejsce w poprzednim tygodniu, najwyższą w poprzednich notowaniach pozycję na liście i ilość tygodni na liście.

J-RLP jest przedstawiana, w pełnym wydaniu liczącym 50 pozycji, w każdą sobotę między 16.05 a 19.00 na 96,80 MHz i 71,09 MHz.

Jeżeli chcecie do nas napisać (wasze opinie, głosy i inne sprawy), to na adres: JA-RADIO, ul. Kościuszki 8b, 63-200 Jarocin. Jeżeli jest wam wygodniej kontaktować się z nami przez telefon, to dzwonicie do nas między 10.00 a 15.00 na nr (0-62)747-15-31, 747-37-60.

Przedzaj czy później to ci się opłaci: co tydzień trafiają się niespodzianki!

1.	1	1	10	Iśćcie do domu	PERFECT (Izabelin /Polygram)
2.	5	3	8	Where the river flows	SCORPIONS (East West)
3.	8	8	4	Travellin' man	LYNYRD SKYNYRD (Koch International)
4.	2	2	13	Petit Madam	LOUISIANA RADIO (Koch Int/Conamus)
5.	3	3	5	The world tonight	PAUL McCARTNEY (Parlophone)
6.	9	9	6	Spadające myśli	SIXTEEN (Izabelin Studio)
7.	6	1	17	12 Groszy	KAZIK (SP Records)
8.	23	23	4	Noc	MALEO (Izabelin Studio)
9.	7	7	6	Confiteo	GOLDEN LIFE (Zic Zac BMG)
10.	10	10	7	Last night on Earth	U2 (Island)

Nowości na liście

[31] Szczęśliwego Nowego Jorku - MAREK KOŚCIKIEWICZ (BMG Zic Zac), [42] Zamykam oczy - ATMOSPHERE (Columbia), [43] Guantanamo - WYCLEF JEAN (Columbia), [46] To make you feel my love - BILLY JOEL (Columbia), [49] Your new cuckoo - THE CARDIGANS (Stockholm Records)

książka

Polityk też człowiek

Gorączka polityczna ustępuje. "Wino, kobiety i bilard" to książka, która na pewno temperatury nie podwyższy. Małgorzata Subotić nakłoniła bowiem polityków, a także biznesmenów i ludzi świata kultury, do rozmów o wszystkim, z wyjątkiem... polityki.



Od wiosny 1995 roku w kolorowym magazynie "Rzeczpospolitej" zamieszczane są rozmowy Małgorzaty Subotić z ludźmi świata kultury, biznesu i przede wszystkim polityki. Rozmówcy dziennikarki opowiadają o życiu prywatnym, o swoich pasjach, zwie-

rzają się ze swych słabości. "Wino, kobiety i bilard" to zbiór w większości opublikowanych w magazynie wywiadów, w międzyczasie uaktualnionych.

Małgorzata Subotić namówiła do głębszych rozważań osoby, których zamiłowania i hobby są już powszechnie znane, na przykład Bronisława Geremka - bardzo często pokazującego się publicznie pykając fajkę czy Lecha Wałęsę - wielokrotnie ubolewającego w okresie prezydentury, iż nie ma czasu na wędkowanie. Z największym zainteresowaniem czyta się jednak rozmowy z politykami, którym dotąd udawało się ukrywać swoje życie prywatne. W książce wice-marszałek Sejmu Marek Borowski dokonuje fachowego wykładu na temat whisky - sztuki picia tego trunku, jego pochodzenia, sposobu produkcji. Marszałek Sejmu Józef Zych opowiada o remizach, jednak - mimo iż jest jednym z liderów PSL-u - nie strażakich. "To jest niepozorny ptaszek" - wyjaśnia Józef Zych. Remizy są obiektem zainteresowań całej rodziny Zychów. Córka marszałka Sejmu napi-

sała nawet pracę magisterską o tych ptakach. W innej rozmowie Antoni Macierewicz zdradza, co przyprawia go o ból głowy. I wcale nie jest to zawartość teczek agentów służby bezpieczeństwa PRL-u. - "Moja kotka Duszka nie mruczy. Bardzo się tym z żoną martwimy" - żali się były minister spraw wewnętrznych. Małgorzata Subotić wypytuje przewodniczącego Akcji Wybor-

czej Solidarność o przepis na spaghetti à la Krzaklewski. Lider AWS podaje go z najdrobniejszymi szczegółami. Andrzej Olechowski przypomina swoją karierę prezentera radiowego i disc-jockeya. Krzysztof Janik - minister w kancelarii prezydenta wyznaje, iż "klnie brzydko, ale krótko" kiedy "nie wyjdzie" mu pasjans z kart.

Jakże różnią się politycy w książce Małgorzaty Subotić od tych poważnych panów w garniturach, przekonujących nas przez ostatnie tygodnie do głoszonych przez siebie jedynie słusznych racji. Małgorzata

Subotić z największą łatwością uzyskuje od nich informacje, które tworzą wizerunek zupełnie innych postaci, dalekich od zacietrzewionych dyskutantów, ale raczej pokornych, czasem może lekko zawstydzonych wyznawaniem swoich słabości. "Mężczyzna nie pytałby mnie o takie sprawy" - mówi w ostatnim wywiadzie Leszek Miller, kończąc opowieść o swoich pasjach - o kobietach.

Robert Kaźmierczak

Małgorzata Subotić "Wino, kobiety i bilard"; Presspublica, Warszawa 1997

plyta

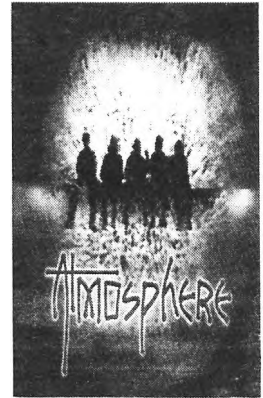
Intrygująca atmosfera

Atmosfera nie dokonali swą debiutancką płytą rewolucji. Chyba nawet z takim zamiarem nie wchodzili do studia. Z pewnością jednak nagrali album, który zdecydowanie urozmaici polską scenę rockową.

Choć dopiero przed tygodniem ukazała się pierwsza płyta Atmosphere, o zespołe z Leszna było głośno już kilka lat temu. W 1994 r. podczas Mokotowskiej Jesieni Muzycznej

w Warszawie przyznano im drugą nagrodę przeglądu. Zwyctężył wówczas Myslovitz. Natomiast piątka muzyków Atmosphere świętowała w ubiegłym roku wygraną w finale Marlboro Rock-In. Wtedy też firma Sony Music Polska zaproponowała grupie nagranie płyty. W studio towarzyszył debiutantom jako producent Marek "Bruno" Chrzanowski z Wilków.

Zespół nazywa swoją muzykę "rockiem atmosferycznym". Choć są twórcami tego określenia bez podania jego definicji, już po wysłuchaniu kilku pierwszych utworów wydaje się, że wiadomo, co muzycy rozumieją pod tym pojęciem. Jednak tylko wydaje się, bowiem Atmosphere nie popadli w schematy, nie nagrali płyty jednolitej, monotonnej. Wprost przeciwnie, każdy utwór zaskakuje, odkrywa nowe pokłady emocji, wręczliwości muzyków i... inspiracji. Trudno bowiem nie wspomnieć o wyraźnie zarysowanych pierwowzorach. Przede wszystkim należy wymienić U2 i Briana Eno, ale też "nowego" Davida Bowie. Członkowie grupy zaliczają do tego grona jeszcze Simple Minds,



Angelo Badalamenti i... Prodigy. Kiedy Marcin Rozynek śpiewa wysoko, nasuwają się też skojarzenia z wokalem Roberta Gawlińskiego z okresu Madame czy z głosem Bretta Andersona ze Suede.

Myszę, że największym sukcesem grupy jest to, iż czerpiąc z wielu źródeł, stworzyli według własnego przepisu swoją - jak na polskie warunki bardzo oryginalną - intrygującą muzykę.

Robert Kaźmierczak

Atmosphere "Atmosphere"; Columbia/ Sony Music PL

teatr

Komedia sytuacji

Sztuka Petera Shaffera pod tytułem "Czarna komedia" rozpoczęła nowy sezon teatralny w Kaliszu. Angielski pisarz należy do pokolenia, które wydało "młodych gniewnych", wyrażających protest przeciwko istniejącym wzorcom społecznym i ich odbiciu w sztuce.

Treść sztuki sprowadza się do tego, że ubogi rzeźbiarz pożytył meble od sąsiada, kolekcjonera sztuki, bez jego zgody. Problem zaczyna się z chwilą niespodziewanego powrotu kolekcjonera. Rzeźbiarz chce, by nie było prądu tak długo aż w ciemności nie zamieni antyków na stare meble. Sytuacja pogarsza się nagle, kiedy w mieszkaniu pojawia się Carol, druga narzeczona artysty.

Już pierwsze sceny "Czarnej komedii" zaskakują widza. Punktem rozpoczęcia akcji jest awaria sieci elektrycznej, dlatego bohaterowie nie widzą nikogo ani niczego wokół siebie. Wykorzystano tu jednak

oryginalny i znaczący dla przedstawienia jest pomysł. Kiedy w mieszkaniu rzeźbiarza Millera nie ma prądu, bohaterowie poruszają się po omacku, ale są doskonale oświetleni. Jeśli chwilami pomieszczenie jest oświetlone, to wszystko dzieje się w półmroku. Zastosowanie tego chwytu scenicznego mnoży efekty komiczne. Reżyser, Jan Buchwald doskonale zestawiał śmieszne sytuacje. To ciemność powoduje, że bohaterowie są zmuszeni do przebywania, działania w innych realiach. Stąd wiele śmiesznych dla widza zachowań postaci. General podnosi spódnice, by poprawić koszulę. Bohaterowie tracą orientację nie tylko w pomieszczeniu, często mówią do ściany lub dotykają inną postać. Śmiech, śmiech i jeszcze raz śmiech wywołują takie sytuacje.

Dobłą stroną komedii, właściwie farsy, są dialogi. Toczy się one wartko, tym samym nadają tempo akcji. Dodatkowym plusem sztuki

jest umieszczenie akcji na dwóch płaszczyznach: w salonie i na piętrze - w sypialni. Widz może obserwować wszystko równocześnie.

Reżyser postawił dość trudne zadanie przed aktorami, którzy musieli przekonać widzów, że poruszają się po omacku. Cały kaliski zespół zdał bardzo dobrze ten egzamin. Ważną rolę w tej sztuce odegrali światła. Operatorzy musieli skrupulatnie śledzić całą akcję.

"Czarna komedia", jak sam tytuł sugeruje, jest nie tylko zabawą. Sztuka kryje w sobie głębsze refleksje. Człowiek błądzi w ciemnościach współczesnych problemów przez całe swoje życie. Nie wie, kim jest drugi człowiek, z którym żyje, przebywa, nie zna też swojej przyszłości.

"Czarna komedia" Petera Shaffera to przede wszystkim 90 minut dobrej zabawy, ale także czas refleksji nad sobą, drugim człowiekiem, światem.

Iwona Nowicka

Peter Shaffer "Czarna komedia", reż. Jan Buchwald. Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu.

nowości filmowe

KINO "ECHO"
Jarocin, ul. Gołębia 1

"Plump Fiction"
26 i 27 września - godz. 19.00
28 września - godz. 17.00
Bilety 6,5 zł

"Speed II. Wyścig z czasem"
27 września - godz. 21.30
Bilety 6,5 zł

"Zagubiona autostrada"
29 i 30 września - godz. 19.00
Bilety 6,5 zł

WYPOŻYCZALNIA
KASET WIDEO
A 439 "Komora" - sens.
A 613 "Reakcja łańcuchowa" - sens.
A 494 "Małe wiedźmy" - thriller
A1025 "Inferno" - sens.
A3536 "Okup" - sens.
A1119 "Więzienie umysłów" - sf.

